

K. MATIA



Sierżant sztabowy Jarosław Szatkowski: Każdy doświadczony kierowca rozpoznaje stan, kiedy powieki zaczynają opadać. Wtedy nie pomoże ani zapalenie papierosa, ani głośna muzyka, ani otwarcie okna w aucie.

str. 11

nowiny jeleniogórskie

nj24.pl

TYGODNIK Nr 31 (2876) Rok 56, 5 sierpnia 2014 Nakład 11.100 egz. cena 2,90 zł (w tym Vat 8%), PI ISSN 0208-6883. Nr indeksu 366870



Czy pan doktor w ogóle tu przyjmuje?

str. 15

A. GASSOWSKI

Karkonosze przed startem III ligi

str. 17

Pedofil skazany

str. 3

Głosujemy na strażaka

str. 8-9

KUPON RABATOWY -20%

NA ROWERY MARKI **TREK**
- NAJLEPSZA JAKOŚĆ
- SUPER CENA

TREK
NOWY SALON ROWEROWY
FORMICKI-BIKE
Ul. Kalinowa 26 (os. Czarne)
58-500 Jelenia Góra
Tel. 601 960 390

OPERUJEMY SERWIS ROWEROWY Z DOJAZDEM DO KLIENTA

P **PARKING**
DOZOROWANY **24h**

ul. Jana Pawła II 49
(przy stacji Shell i restauracji KFC)

Zapraszamy! tel: 501392087

POŻYCZKI
dla emerytów, rolników
i osób starszych.
791-090-099

www.komis lombard.pl
Lombard
ul. Wolności 16
przy NFZ
SKUP ŻŁOTA
tel. 75/64-49-769

Skup aut
BB Kasacja
pojazdów
odbiór odpadów samochodowych i poprodukcyjnych
tel. 792 18 22 17; 607 232 330
www.bb-recykling.pl

917702081688133

Blog naczelnego

Unikam sytuacji, kiedy oficjalnie miałbym zajmować stanowisko w sprawach dotyczących lokalnych mediów, działających na naszym terenie, bo zawsze mogą być oskarżani o brak obiektywizmu i chęć zaszkodzenia konkurencji. Ale tej sprawy przemilczęć nie wolno.

Wydawca „Niezbędnika Turysty” na okładce najnowszego wydania pisma zamieścił zdjęcie...z Alp. Tłumaczy ten zabieg faktem, że chciał wzbudzić kontrowersję i tym samym ożywić zainteresowanie wydawnictwem, a co za tym idzie, wypromować Karkonosze.

Wychodzi na to, że jestem dziennikarzem starej daty, bo na taki pomysł po prostu bym nie wpadł. Reklamować nasz region alpejskim pejzażem, region przebogaty w atrakcje, region, który może być inspiracją dla setek niesamowitych zdjęć? Jest to zabieg karkołomny. Tym bardziej, że akurat to wykorzystane zdjęcie, z będących w pewnym sensie konkurencją dla Karkonoszy Alp, nie powala. Fota jak setki innych.

Wydawca w zamieszczonym na Facebooku oświadczeniu zapewnia, że chciał uniknąć sztampowych widoków z Karkonoszy. To w takim razie może po prostu trzeba się wysilić i znaleźć coś niesztampowego? Trwający u nas konkurs fotograficzny „Zobacz ducha gór” pokazuje, że Karkonosze mogą zachwycić każdego dnia na nowo. Nie chciałbym nazbyt krytykować wydawcę „Niezbędnika”, bo każdy ma prawo do swojej strategii. Jako osoba działająca w branży, doskonale zdaje sobie sprawę, że nie każdy pomysł się sprawdza. I chyba właśnie tu mamy do czynienia z takim przypadkiem.

Może dla nas widok Śnieżki, kościółka Wang, Szrenicy czy wodospadu Szklarki nie jest czymś elektryzującym, bo często te atrakcje mamy w zasięgu wzroku. Inaczej to odbiera mieszkaniec Legnicy czy Wrocławia. Dla niego są to magiczne widoki. Jestem za tym, aby to poczucie magii wzmacniać, aby utrwałać markę Karkonoszy, popularyzować jej symbole. Tak by funkcjonowały one w masowej wyobraźni. By już żaden warszawski dziennikarz nie pomylił Jeleniej Góry z Zieloną Górą. By wiedział, że Szrenica to szczyt górujący nad Szklarską Porębą. I że nie musimy się posiłkować obcymi landszaftami, aby zareklamować naszą krainę. Bo kto jak nie właśnie my, mieszkańcy Jeleniej Góry, Mysłakowic, Karpacza, Szklarskiej Poręby czy Piechowic, mamy przekonywać innych, że żyjemy w niezwykłym miejscu, że choć w górach panuje alpejski klimat, to pod każdym innym względem jesteśmy inni i lepsi. Niezwykle gościnni, szczytający się pasjonującą historią regionu, że mamy tu swoją kulturę, ofertę i zwyczaje. A słodkie alpejskie widoczki są nam tak samo obce jak podhalańskie ciupagi.

Andrzej Buda
a.buda@nj24.pl

Pogoda postraszyła

- Padało pół godziny i drogi nie ma - mówi Krzysztof Majka z Kromnowa. Ubiegłotygodniowa popołudniowa ulewa dała się we znaki mieszkańcom regionu.

Padało w poniedziałek, raptem przez pół godziny. Najgorsza sytuacja była w gminie Stara Kamienica. Z brzegów wystąpiło wiele strumyków. Woda podmyła drogi, wlewała się do piwnic budynków.

- To już piąty czy szósty raz - mówi Krzysztof Majka. - Nie dalej jak miesiąc temu tę rurę układaliśmy. Tu był nowy asfalt. I co, woda znowu wszystko zabrała - pokazuje.

Droga obok posesji pana Krzysztofa miała raptem kilkanaście metrów. Mężczyzna korzystał z niej często, bo parkował na jej końcu autobus. - Jeżdżę autobusem szkolnym, dowożę dzieci na lekcje. I gdzie ja teraz będę go trzymał - martwi się.

- Jak zaczęło lać, to była ściana deszczu. Momentalnie droga zamieniła się w rzekę. Wszystko płynęło tędy, przez moje podwórko - pokazuje Piotr Jankowski z Kromnowa. - Na szczęście do domu się nie wlało, bo budynek jest nieco wyżej.

Mężczyzna musi naprawić jednak dojazd do posesji, bo woda wypłukała nawierzchnię.

Podtopionych zostało wiele posesji także na terenie Kopańca i Starej Kamienicy. W Piechowicach Dolnych nieprzejezdne były ulice Polna oraz ulica Buczka. Ulewa narozrabiała także w Sobieszowie. Zniszczona częściowo jest ulica Karkonoska, podtopione są budynki m.in. przy ul. Młyńskiej.

Jak szacują strażacy, ubiegłotygodniowa ulewa nie była w skutkach tak dotkliwa, jak ta majowa.

(ROB)



- Tu była nowa droga - mówi Krzysztof Majka.

R. ZAPORA

Dynamiczny rozwój ZORKI

Podwojenie sprzedaży w ciągu dwóch lat i zwiększenie zatrudnienia o kilkadziesiąt osób jeszcze w tym roku planuje jeleniogórska Zorka. Firma uruchomiła właśnie nową część produkcyjną.

Jeleniogórska Zorka, producent mebli dla koncernu IKEA, przyjmuje nowych pracowników, dając obecnie zatrudnienie około 600 osobom.

Nowa inwestycja pochłonęła około 20 milionów złotych. Trwa wyposażanie hali produkcyjnej w nowoczesne maszyny. Nowa hala ma ponad 5 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni. Zlokalizowane tu będą stanowiska montażu, część lakierni i pakownia. W części magazynowej,



W ciągu dwóch lat Zorka zamierza podwoić produkcję.

G. KOCZUBAJ

na 3,5 tysiąca palet, składowane będą gotowe wyroby, które bezpośrednio z fabryki będą wysyłane do sklepów IKEA w całej Europie.

Jerzy Chałaj, prezes Zorki szacuje, że obecny rok zamknie się dla firmy sprzedażą na poziomie nawet 140 milionów złotych. W październiku Zorka rozpoczyna produkcję nowego asortymentu mebli dla szwedzkiego koncernu. Znaleźć je już można w zapowiedziach katalogowych w Stanach Zjednoczonych.

Rozbudowa nowej części zakładu w strefie przemysłowej pozwoli firmie na unowocześnienie procesu produkcji. W planach zarządu jest też przeniesienie starej części fabryki z ulicy Dworcowej w Cieplicach do nowego zakładu przy Meblowej.

GOK

Tragiczny pożar w Lubaniu

W sobotę około godziny 17 w jednym z mieszkań w budynku przy ul. Bankowej wybuchł groźny pożar, w którym zginął mężczyzna.

Pożar nie był szczególnie rozległy i strażakom szybko udało się go opanować. Innych mieszkańców nie trzeba było ewakuować, sami opuścili swoje mieszkania. Niestety, po wejściu do lokalu objętego pożarem znaleziono zwłoki mężczyzny. Prawdopodobnie zginął w wyniku zatrucia szkodliwymi substancjami powstającymi w wyniku spalania, zanim jeszcze doszło do rozprzestrzeniania ognia. Ofiarą to 55-letni emerytowany funkcjonariusz straży granicznej.

Do pożaru wezwano trzy zastępy strażaków z PSP Lubań i dwa zastępy OSP. Po dogaszeniu ognia sprawdzili wszystkie mieszkania w budynku pod kątem ewentualnej obecności tlenu węgla. Gazu nie stwierdzono, więc mieszkańcy bez przeszkód mogli wrócić do domów.

Policja za najbardziej prawdopodobną przyczy-

nę pożaru podaje zaproszenie ognia, bo raczej wykluczono niesprawności instalacji. Pożar miał miejsce na parterze budynku, w którym mieści się też

archiwum państwowe. Budynek jest wyremontowany, część pomieszczeń została zaadaptowana na własnościowe mieszkania.

(mal)



M. LIS

36 lat temu w NJ

Okręgowy Zarząd Obiektów Turystycznych PTTK w Jeleniej Górze ogłosił zapotrzebowanie na agenta (agenta - jak chcą inni) w schronisku na Przełęcz Okraj. Oba budynki są w tzw. stanach krańcowych - stary, nadzarpnięty zębem czasu, ma kłopoty z Sanepidem, drugi, budowany w pośpiechu, zrobiony został „koronkowo” i jest

sympatycznie przewiewny. Latem to jeszcze ujdzie.

Kilkuset mieszkańców jeleniogórskiego Zabobrza wzięło udział w czynnie społecznym zorganizowanym przez organizację samorządowe i spółdzielnię mieszkaniową. Sporo terenów uporządkowano, przed wieloma domami urządzono trawniki, kwietniki, stanęły ławki.

Gospodynie z Krzeszowa zwyciężyły

w dorocznym konkursie pn.: „Więcej mleka lepszej jakości”. W kategorii zespołowej pierwsze miejsce zdobyło Koło Gospodyń Wiejskich z Krzeszowa, w indywidualnej - mieszkanka tej wsi, Maria Sikora.

LISTY

„Informujemy, że przypadki kradzieży w sklepie nr 10 branży mięsno-wędlinarskiej o samoobsługowej formie sprzedaży są bardzo częste. W kilku

przypadkach interweniowali funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej. Obserwacja klientów w trosce o mienie społeczne jest niezbędna i konieczna. Istotne jest jednak, aby obserwacja była dyskretna, nie krępowała klienta.”
Za-ca dyr. ds. handlowych T. Gniewek



„Domowy” pedofil skazany

Na dwa lata więzienia w zawieszaniu na pięć lat skazał jeleniogórski sąd Janusza B. za czyny pedofilskie wobec dwóch córek swojej byłej żony. Mężczyzna ma też zakaz zbliżania się do dziewczynek.

Do zdarzeń, za które sądzony był mężczyzna, doszło w 1998 oraz w 2011 roku. Janusz B. w 1998 roku mieszkał z ówczesną żoną i jej córką. Gdy małżonkowie się rozeszli, nadal mieszkali w jednym budynku, ale w oddzielnych mieszkaniach. Ekszona B. z konkubentem i ich dwiema córkami - trzyletnią i pięcioletnią, w lokalu na piątym, a Janusz B. z synem z małżeństwa na parterze.

Pierwszego czynu pedofilskiego mężczyzna dopuścił się wobec najstarszej córki ówczesnej żony w 1998 roku. Wykorzystując sytuację, gdy żona była w kuchni, mężczyzna obnażył się w przedpokoju przed dziewczynką i zażądał, by dotykała jego narządów płciowych. Kiedy dziecko odmówiło, mężczyzna ubrał się i poszedł do pokoju. O tym zdarzeniu dziewczynka poinformowała swoją babcię.

Zboczne zapędy mężczyzny uciły na wiele lat, ale „domowy” pedofil powrócił do swoich praktyk w 2011 i 2013 roku. Wykorzystał sytuację, gdy znalazł się w domu sam z drugą, kilkulatnią córką byłej żony i dotykał narządów płciowych dziecka. Zrobił to ponownie po dwóch latach.

Dziewczynka znowu opowiedziała o wszystkim babci i poprosiła mamę, by zamykała drzwi, bo boi się „wujka”.

Biegle uznali, że Janusz B. posiada zaburzenia preferencji seksualnych w postaci pedofilii zastępczej. Mężczyzna w czasie śledztwa nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Twierdził, że do zdarze-

z tego problemu. Janusz B. dodał, że do dzisiaj ma z córką żony dobre kontakty. Zaprzeczył też, by kazał wówczas dziewczynce dotykać jego narządów płciowych.

Mężczyzna nie przyznał się także do pedofilskich zachowań wobec kilkulatniej drugiej córki żony, z nowego związku. Opowiadał, że dziewczynki przychodziły

Po pewnym czasie jednak Janusz B. zmienił wyjaśnienia i przyznał się do winy. Wyraził skruchę z powodu swojego zachowania i dodał, że unika wszelkich kontaktów, które mogłyby wzbudzić czyjekolwiek wątpliwości co do jego intencji. Podał, że od września 2013 roku nie zamieszkuje w swoim mieszkaniu, lecz w ho-

nimi faktycznie, przynajmniej częściową opiekę. „Wujek” pedofil wykorzystał jednak ich naiwność i bezradność.

Jako okoliczność łagodzącą sąd potraktował przebieg zdarzeń, który nie raził drastycznością, ograniczył się do próby o dotknięcie narządów płciowych mężczyzny, w przypadku pierwszej dziewczynki, czy krótkotrwałego dotknięcia narządów płciowych drugiej córki byłej żony.

Odmowa ze strony dziecka nie spotkała się z żadnymi naleganiami, oskarżony niezwłocznie ubrał się i poszedł do pokoju, nie wzbudzając, co przyznała pokrzywdzona, w niej strachu. Wymierzając karę oskarżonemu, jako okoliczność łagodzącą sąd potraktował także postawę sprawcy, przejawiającą się próbą zadośćuczynienia za wyrządzone pokrzywdzonym krzywdy poprzez finansowanie bieżącego utrzymania obecnej rodziny byłej żony.

Od prawie roku Janusz B. nie kontaktuje się z córkami byłej żony. Sąd zakazał mu się zbliżać na odległość mniejszą niż 100 metrów do starszej dziewczynki przez 5, a do młodszej przez 10 lat. W pięcioletnim okresie zawieszenia kary mężczyznę będzie dozorował kurator.

GOK



nia w 1998 roku doszło przypadkowo. Był bardzo gorący dzień, a on przebierał się w przedpokoju, gdzie trzymał czystą odzież. Wówczas weszła tam córka żony. Mężczyzna twierdził, że stał do niej tyłem, choć mogła widzieć jego narządy płciowe. Dodał, że nie rozmawiał z nią na ten temat, ale powiedział o tym żonie. Gdy dziewczynka opowiedziała o sytuacji dziadkowi i babci, nie robili

do jego pokoju, by rysować lub pobawić się. Nie sadzał ich na żadnym meblu, nie rozbierał, nie dotykał ich narządów rodnych.

W ocenie oskarżonego zawiadomienie złożone przez byłą żonę może być wynikiem namowy ze strony jej partnera. Utrzymywał, że kobieta mogła mieć interes we wsadzeniu go do więzienia, by sprzedać stanowiące ich współwłasność mieszkanie.

telu. Dodał też, że w dalszym ciągu wspiera finansowo swoją byłą żonę, gdyż nie posiada ona dochodów.

Sąd uznał, że działania mężczyzny cechował duży stopień społecznej szkodliwości. Nie dość, że w chwili popełnienia czynów obie dziewczynki miały mniej niż pięć lat, to na dodatek ufały one oskarżonemu. Pomimo braku adopcji wykonywał on nad

Na łąkach w pobliżu naszych domów jest siedlisko żmii zygzakowatej - mówi pani Iwona, mieszkanka Maciejowej. - Jedna z nich ukąsiła mojego psa. Lekarze apelują, by nie lekceważyć tematu.

To było we wtorek. - Przyszliśmy do domu, a pies strasznie wyl z bólu - opowiada pani Iwona. - To musiało się stać chwilę wcześniej, ukąsiła go w okolice szyi. W tym miejscu pojawiła się duża opuchlizna, pies zaczął się dusić. Bolało go, ale nie dał się dotknąć w tym miejscu.

Pomogła szybka interwencja weterynarza, psa trzeba było obezwładnić, by podać mu zastrzyk. - Gdyby nie to, pewnie by się udusił - mówi pani Iwona.

Choć nie widziała sprawcy, jest przekonana, że to żmija zygzakowata. Dlaczego? - Sąsiad tego samego dnia widział żmiję u siebie na ogródku, w stercie drewna - mówi. - A mąż jakiś tydzień wcześniej też widział żmiję na polnej drodze w okolicach naszego domu. Podejrzewamy, że gdzieś na łąkach w okolicach naszych domów mają gniazdo.

To nie pierwszy taki przypadek w regionie. - Niedawno mieliśmy odłów żmii w Piechowicach, mieliśmy też zgłoszenie w Sosnowcu - mówi nam

weterynarz, który uratował psa pani Iwony. - Żmije zasadniczo unikają kontaktu z człowiekiem, ale całkiem możliwe, że droga do ich siedliska prowadzi w pobliżu gospodarstw domowych.

Żmija zygzakowata to jedyny jadowity wąż, żyjący w Polsce. Można ją rozpoznać po charakterystycznej zygzakowatej wstędze, przebiegającej po grzbietowej stronie ciała. Dorosłe osobniki zwykle osiągają długość około 90 cm. Najczęściej można spotkać je na łąkach o wysokiej trawie, pod kamieniami bądź krzewami. Ich jad to mieszanina toksyn o różnorodnym działaniu: uszkadzających układ nerwowy, powodujących martwicę tkanek, zmniejszających krzepliwość krwi, powodujących zmiany rytmu pracy serca. Źródła naukowe podają, że jad żmii zygzakowatej dla zdrowego dorosłego człowieka nie jest groźny, jednak lekarze apelują, by nie lekceważyć problemu. - Nigdy nie wiadomo, czy nie mamy choroby układu krążenia, która przebiega bezobjawowo - mówi nasz rozmówca. Dlatego lepiej niezwłocznie po ukąszeniu zgłosić się do najbliższej placówki służby zdrowia. Jeżeli żmija zaatakuje dziecko bądź osobę starszą, powinniśmy zgłosić się z nimi do lekarza jak najszybciej.

Uwaga na żmije

Żmija zygzakowata jest niebezpieczna dla człowieka i dla zwierząt.

Odłowem dzikich zwierząt, zgodnie z prawem, powinien zająć się lekarz weterynarii, który ma podpisaną umowę z daną gminą. Sęk w tym, że gminy niechętnie zlecają tego typu usługi, bo... nie chcą za nie płacić. - Zadzwońiłam do sztabu kryzysowego, ale w pokrętej rozmowie dowiedziałam się tyle, że

najlepiej, gdybym sama tę żmiję złapała, to wtedy przyślą weterynarza - mówi pani Iwona. Potwierdza to weterynarz: w Jeleniej Górze jest z tym problem, ale na szczęście, są gminy, które nie lekceważą tego typu problemów.

Przypomina, że dzikie zwierzęta są własnością Skarbu Państwa i ich

odłów powinien się odbyć na koszt państwa. - Dotyczy to nie tylko żmii, ale i sarny w ogrodzie czy np. łabędzi - mówi nasz rozmówca.

Żmija zygzakowata jest gatunkiem chronionym, nie wolno jej zabijać.

(ROB)

Przy redakcyjnym telefonie dyżurowała dziennikarka, Katarzyna Matla

Od pewnych spraw nie ma wakacji



Niby mamy środek sezonu urlopowego, ale to w niczym nie przeszkodziło naszym Czytelnikom, którzy dostownie zasypali nas sygnałami z całego regionu. Niestety, w okolicach Jeleniej Góry panoszą się coraz bardziej niebezpieczna roślinna, parzący barszcz Sosnowskiego. Otrzymałmy aż dwa niezależne zgłoszenia na ten temat. Jedna roślina wybujała na terenie hotelu w Miłkowie, a dwa kolejne krzaki właśnie szykują się do rozsiania nasion nad rzeką Kamienną w Piechowicach. Czytelniczka, która do nas zatelefonowała, już 3 tygodnie wcześniej poinformowała o zagrożeniu pracownika tamtejszego zarządcy kryzysowego. Niestety, z mizernym skutkiem. Dowiedziała się tylko, że ścięcie rośliny nic nie da, bo i tak trzeba dobrać się do korzeni. Barszcz rośnie więc dalej, a za chwilę będzie problem nie tylko z jednym systemem korzeni, ale też z setkami młodych barszczyków, którym nad Kamienną bardzo się spodoba. Przy okazji - cała Kamienna błaga o wykoszenie zielska nad korytem rzeki, bo wkrótce zacznie ono rozsadać nadbrzeżne mury.

Głośnym echem wśród Czytelników odbiły się nasze ostatnie publikacje. Poruszona artykułem o biednych pochówkach, zadzwoniła pani z Wojcieszowa, która sama była świadkiem podobnej „uroczystości”. Niestety, było lekceważąco i urągliwie. Książd dopiero na cmentarzu dopytywał o nazwisko zmarłego, a obsługa ceremonii poleciła nielicznym obecnym zostawić kwiaty i odejść, bo trzeba odkopać dół, który „się zasypał” przed pogrzebem. - Może i był dziad, ale honorowy - wspomina zmarłego Czytelniczka. - Nikogo nie prosił o łaskę i nie narzucał się nikomu, choć był podopiecznym opieki społecznej. Nie powinien być chowany jak śmieć - ubolewa kobieta.

Wciąż żywy pozostaje też temat egzekucji komorniczych. Zadzwoniła do nas 81-letnia kowarzanka, przerażona potencjalną wizytą komornika u siebie. U pani zameldowany jest jej 60-letni syn z bogatą przeszłością. Nie zamieszkuje, ale ma meldunek. I to na adres mamy przychodzi cała

korrespondencja syna, włącznie z poleconymi od komornika. Treść pism, grożących okropnymi konsekwencjami w razie braku reakcji dłużnika, wprawia starszą panią w panikę. Problem polega zaś na tym, że kobieta od dawna nie ma żadnego kontaktu z synem. Poradziliśmy starszej pani nawiązanie kontaktu z komornikiem i wyjaśnienie sytuacji, bo to dużo lepsze niż życie w strachu i niepewności.

Mieszkanca Jeleniej Góry pomstowała na fatalną lokalizację śmietnika, wybudowanego naprzeciwko placu zabaw i klubu fitness. Chodzi o ul. Noskowskiego, w okolicach nr 10. Śmietnik jest potrzebny, ale wyziewy z niego psują całą pobliską strefę rekreacji. Śmieci są wywożone, ale być może, jak sugeruje kobieta, kubły nie są do końca opróżniane? A może pomogłaby, szczególnie w okresie upałów, dezynfekcja pojemników? Wrócił też, niestety, temat wykorzystywania seniorów przez firmy telekomunikacyjne. Dziadek naszego Czytelnika, 85-letni pan, został namówiony przez konsultanta do zmiany operatora telefonicznego. Oczywiście, przez telefon. Rodzina była w szoku, gdy po pewnym czasie zjawił się w domu monter gotowy do podłączenia nowego numeru. Niestety, gospodarzowi nikt nie powiedział, że przedterminowe zerwanie umowy z dotychczasowym operatorem będzie kosztowało 700 zł. Rodzina walczy teraz o anulowanie transakcji, ale nie wiadomo, jaki będzie skutek. Na prośbę naciąganych ludzi - ostrzegamy i przypominamy, by nie zawierać żadnych umów przez telefon!

Jeleniogórzanie apelują też do służb porządkowych o zwrócenie uwagi na to, co dzieje się na giełdzie w niedzielne wieczory. Po zamknięciu obiektu ktoś regularnie spala tam śmieci pozostawione przez odwiedzających. Po pierwsze, nie wolno tego robić, a po drugie, smród z takiego ogniska bardzo daje się we znaki okolicom. Pan Bogdan z Jeleniej Góry podsunął z kolei bardzo radykalny pomysł dotyczący miejskiego deptaka, czyli obszaru od Pl. Ratuszowego. Rzekomo jest to obszar wyłączony z ruchu kołowego, ale faktycznie aż roi

się tam od aut: dostawczych, kurierskich, ochroniarskich, itd. Zdaniem naszego czytelnika powinien tam panować absolutny zakaz jazdy, przynajmniej w godz. 11.00 - 13.00. Bo co to za deptak, który faktycznie pełni rolę ulicy? A przedsiębiorcy mają do dyspozycji całą sieć bocznych dróg dojazdowych i wcale nie muszą podjeżdżać autem pod same drzwi lokalu.

Wrócił też temat, który już poruszyliśmy na naszych łamach, a mianowicie brak połączeń komunikacyjnych Jeleniej Góry z Kotlinką Kłodzką. Nikomu nie trzeba tłumaczyć, że w tamtym kierunku biega liczne szlaki turystyczne. Ludzie po prostu nie rozumieją, dlaczego z Jeleniej Góry nie można się dostać najkrótszą drogą do Kłodzka. Do Wałbrzycha jeszcze tak - ale dalej, publicznym transportem, już nie. Ciekawe, że prywatna inicjatywa jeszcze nie wypełniła tej luki, skoro przedsiębiorstwo autobusowe nie jest zainteresowane. Odebraliśmy też telefon od sfrustrowanej pacjentki, chorującej poważnie na tarczycę. Ten sygnał to taki łabędzi śpiew, bo raczej niewiele możemy tu pomóc, niemniej jednak odnotowujemy fakty: w Jeleniej Górze kolejka do endokrynologa zaczyna się w 2017 roku. Dla chorego to po prostu kpina. A „życzliwie” udostępniane przez przychodnię telefony do innych, alternatywnych ośrodków - we Wrocławiu, Bolesławcu, Legnicy, itd. - tylko wściekają ludzi. - Po co oni nam dają te telefony, skoro wszędzie jest taka sama sytuacja i trzeba czekać tak samo długo? - pomstuje nasza Czytelniczka. - Prawda jest taka, iż żeby się leczyć w Polsce, trzeba mieć pieniądze! I przestańmy się wreszcie oszukiwać, że mamy darmową służbę zdrowia!

(mat)

Zadzwoń do nas

W środę od godz. 10 do 14 czekamy na sygnały od Czytelników o tym, co drażni, niepokoi i wymaga dziennikarskiej interwencji

Tel. 75/64-24-485

- 501 465 588
- 793 585 830
- 601 582 622
- 601 582 622
- 601 543 538

powiat lubański
powiat lwówecki
powiat zgorzelecki
powiaty: jaworski i złotoryjski
redakcja

- 606 665 454
- 694 792 203
- 606 665 454
- 694 792 203
- 75 642 44 20

Masz sprawę do dziennikarza? Zadzwoń!

Jelenia Góra

powiat jeleniogórski
powiat bolesławiecki
powiat kamiennogórski

W każdą środę od 10 do 14.00 w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

Święto policji

Były gratulacje, odznaczenia i awanse zawodowe. Wszystko to podczas ubiegłotygodniowego święta policji w Jeleniej Górze.

- Warto podziękować policjantom za całoroczną pracę oraz za poczucie bezpieczeństwa, jakie dają mieszkańcom Jeleniej Góry i turystom, który przejeżdżają przez ten turystyczny rejon - mówił marszałek dolnośląski, Cezary Przybylski. Uroczysta akademie z okazji

oraz 1 brązowy. Wręczono również 6 brązowych odznak Zasłużony Policjant, przyznanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

Komendant Główny Policji wyróżnił nagrodami pieniężnymi 4 najlepszych policjantów, Komendant Wojewódzki Policji



Policjantom wręczono awanse na wyższe stopnie.

obchodów 95. rocznicy powołania Policji Państwowej odbyła się w sali Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze.

Z okazji święta policjantom wręczono awanse: w korpusie oficerów 2 policjantom, w korpusie aspirantów - 43, w korpusie podoficerów - 44, w korpusie szeregowych - 14. Wśród awansowanych był komendant miejski policji, Zbigniew Markowski, któremu nadano stopień inspektora. Za długoletnią służbę funkcjonariuszom oraz pracownikom Policji Prezydent RP nadał 5 złotych medali, 3 srebrne

we Wrocławiu nadinspektor Wojciech Ołyński wyróżnił 14 policjantów, a Komendant Miejski Policji w Jeleniej Górze przyznał 100 nagród pieniężnych wyróżniającym się policjantom.

Przedstawiciele władz samorządowych oraz administracyjnych nagrodzili 41 funkcjonariuszy za ich sumienną i efektywną pracę na rzecz poprawy bezpieczeństwa w regionie.

Uroczystość uświetniła orkiestra Dolnośląskiej Policji oraz występ wokalny uczennicy klasy policyjnej w Piechowicach.

(ROB)

Goście podziękowanie

dla doktora

Andrzeja Rojka

za bezinteresowne i skuteczne leczenie

dziękują

Irena i Witold Bródka oraz Barbara Soboń

INFORMACJA

Burmistrz Miasta i Gminy Wleń

informuje o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń tutaj. Urzędu wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży :

Zarządzenie Nr 0050.38.2014 z dnia 28.07.2014 r.

Jelenia Góra w pierwszej dziesiątce

Jelenia Góra jest w pierwszej dziesiątce miast na prawach powiatu w Polsce pod względem największych zmian w poziomie rozwoju w ciągu ostatnich czterech lat. W raporcie opracowanym przez firmę Curulis, analizującym sytuację finansową, gospodarczą i społeczną kilku tysięcy samorządów w Polsce, nasze miasto w swojej kategorii wyprzedza, między innymi, Kraków i Lublin.

Jelenia Góra zajmuje wśród powiatów grodzkich szóste miejsce, za Rzeszowem, Bielskiem-Białą, Kielcami, Legnicą i Białymstokiem. W klasyfikacji samorządów podsumowującej kończącą się kadencję brano pod uwagę wymiar finansowy gmin, gospodarczy, infrastrukturalny i społeczny.

Badając kondycję finansową gmin, autorzy raportu analizowali szereg wskaźników, między innymi dynamikę zmian dochodów z podatków i opłat lokalnych, wpływ do budżetu środków unijnych czy też zmiany kosztów funkcjonowania administracji. Potencjał finansowy Jeleniej Góry w ciągu ostatnich czterech lat uplasował miasto wśród powiatów grodzkich na piątym miejscu, między innymi przed Gdańskiem, Zabrzem, Rybnikiem i Chorzowem. Średni dochód budżetu miasta na jednego mieszkańca Jeleniej Góry wynosi 4498 złotych.

Analiza wskaźników rozwoju gospodarczego gmin w omawianym rankingu dotyczyła przede wszystkim dynamiki zmian liczby podmiotów gospodarczych, dynamiki liczby osób prowadzących własną działalność gospodarczą oraz bezrobocia. W tej klasyfikacji Jelenia Góra znalazła się na 15. miejscu wśród miast na prawach powiatu.

Badając zmiany w infrastrukturze gminnej, autorzy raportu ograniczyli się do kilku wskaźników dotyczących rozwoju sieci wodociągowej, kanalizacyjnej i gazowej, a to tylko wąski wycinek szerokiego działającego podejmowanych we wszystkich samorządach. Pod tym względem Jelenia Góra znalazła się wśród powiatów grodzkich na 44 miejscu, choć w mieście realizowany był w ostatnich latach duży program rozbudowy sieci wodno-kanalizacyjnej.

Autorzy opracowania zbadali także jakość życia mieszkańców w gminach



Finanse miejskie Jeleniej Góry są jednymi z najlepszych wg rankingu Curulis.

w aspekcie społeczno-kulturowym, który - jak sami przyznają - jest wynikiową aspektów ekonomiczno-technicznych. Jakość życia badano poprzez analizę dynamiki zmian liczby ludności, miejsc w żłobkach i przedszkolach, liczby klubów sportowych i artystycznych oraz ilości uczniów w szkołach, a także dynamiki zmiany średniej wartości wypłacanych świadczeń rodzinnych oraz liczby gospodarstw domowych otrzymujących takie świadczenia.

Pod tym względem Jelenia Góra uplasowała się na 17. miejscu.

W cytowanym raporcie firmy Curulis warto zwrócić też uwagę na odrębną klasyfikację gmin turystycznych

(44 gminy) pod względem największej dynamiki zmian w omawianych obszarach. Tę klasyfikację wygrywa Karpacz uzyskując bardzo wysokie noty w poszczególnych dziedzinach. Szklarska Poręba zajmuje dziewiąte miejsce.

Według dr. Arkadiusza Babczuka, adiunkta w Katedrze Finansów i Rachunkowości jeleniogórskiego Wydziału Ekonomii, Zarządzania i Turystyki Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, opracowanie CURULIS, jak każdy inny ranking, zawiera pewne ograniczenia wynikające z przyjętej metodologii badania opisanych zjawisk.

- Każdy badacz dysponuje danymi dostępnymi w statystyce państwowej, a te, siłą rzeczy, nie w pełni obrazu-

ją tendencje, zjawiska i zależności. Omawiany ranking jest pod względem metodologicznym poprawny, choć mam wątpliwości co do doboru części wskaźników obrazujących jakość życia. Takie wskaźniki jak - na przykład - ilość uczniów w szkołach przypadających na jeden komputer albo ilość klubów sportowych, wydają się w ograniczony sposób opisywać jakość życia mieszkańców. Poza tym można mieć wątpliwości, co jest bardziej korzystne dla danej gminy - duża ilość małych klubików z jedną dyscypliną czy klub szkolący młodzież w kilku lub kilkunastu dyscyplinach? Ważniejsza jest również w oczywisty sposób liczba osób zaangażowanych w uprawianie

danej dyscypliny sportowej niż sama liczba klubów sportowych.

Jeśli chodzi o miejsce Jeleniej Góry w rankingu, to w poszczególnych składowych nasze miasto tylko pod względem finansów znalazło się w pierwszej dziesiątce. Wpłynęły na to duża kwota pozyskanych środków unijnych i niezła dynamika dochodów własnych z podatków lokalnych i opłat. W tym kontekście warto jednak pamiętać, iż w Polsce zbyt często zdobywanie środków unijnych, które winno być jedynie narzędziem realizacji polityki miejskiej, bywa traktowane jako cel sam w sobie. Warto także zwrócić uwagę na utrzymywanie pod kontrolą poziomu wydatków na administrację samorządową w Jeleniej Górze. Trzeba jednak pamiętać, iż w większych miastach znaczącą część zadań własnych jednostki samorządu terytorialnego realizują spółki komunalne. Sprawozdawczość budżetowa, na której przeważnie bazują rankingi, w tym także i raport firmy Curulis, nie obejmuje jednak wydatków realizowanych poza budżetem jednostki samorządu terytorialnego. Jest to zresztą jedna z ważniejszych słabości prawie wszystkich polskich rankingów samorządów.

Podsumowując można powiedzieć, że omawiany ranking, w którym Jelenia Góra zajmuje szóste miejsce wśród powiatów grodzkich w Polsce, cieszy, nie jest jednak powodem do huraoptyzmu. Ważne jest stałe dążenie do poprawy również w innych niż finanse miejskie obszarach podlegających ocenie, jak gospodarka oraz jakość życia. Niezależnie od wspomnianych ograniczeń władze miasta powinny to opracowanie wykorzystać marketingowo, podkreślając zwłaszcza niższą niż Jelenia Góra pozycję innych dolnośląskich miast na prawach powiatu.

GOK

Ojciec strzelił do syna, stanie przed sądem

Do Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze wpłynęły akta sprawy głośnej strzelaniny na Grzybowcu. 50-letniemu Piotrowi Cz. prokuratura przedstawiła zarzut usiłowania zabójstwa syna.

Piotr Cz. mieszkał razem z Moniką K. oraz z dziećmi: Oskarem Cz. i Oliwią K. Jak ustalili śledczy, od września ubiegłego roku stosunki panujące w rodzinie uległy pogorszeniu. - Piotr Cz. stał się agresywny wobec najbliższych. Dochodziło do awantur, podczas których wymieniony kierował wobec Moniki K., Oliwii K. i Oskara Cz. słowa powszechnie uznane za obelżywe, a nadto groził synowi pozbawieniem życia, wyganiał z domu, negował jego umiejętności - informuje prokurator Violetta Niziołek, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze.

Feralnego wieczoru, podczas kolejnej kłótni, 50-latek chwycił rewolwer i strzelił do swojego syna. W wyniku postrzału Oskar Cz. doznał ciężkich obrażeń ciała, które bezpośrednio zagroziły jego życiu i wymagały pilnego zabiegu operacyjnego. Na szczęście chłopiec przeżył.

Piotr Cz. zabarykadował się w budynku, ale policjantom udało się wejść do środka i go obezwadnić.

Jak się później okazało, mężczyzna nie posiadał zezwolenia na broń, z której strzelił do syna. Piotr Cz. przyznał się, że posiadał broń bez zezwolenia, ale zaprzeczył, aby kiedykolwiek znęcał się nad członkami swojej rodziny. Potwierdził, że 10 lutego pomiędzy nim a synem doszło do kłótni. Jednakże wskazał, że to Oskar Cz. był agresywny, a do oddania strzału z broni palnej doszło w sposób przypadkowy, albowiem stracił równowagę.

50-latek w toku śledztwa został aresztowany i przebywał w areszcie od 13 lutego do 13 lipca. Później Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze uchylił areszt wobec niego. Prokurator wniósł zażalenie na tę decyzję, ale do tej pory nie została ona rozpatrzona.

Piotrowi Cz. za usiłowanie zabójstwa grozi kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 8 lat, 25 lat pozbawienia wolności albo dożywotnie pozbawienie wolności.

Mężczyzna wcześniej był karany.

(OBE)

Tragedia rozegrała się 10 lutego wieczorem.

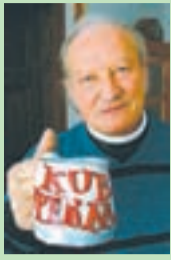


K. GULBINOWICZ

Okiem Kubka

PYTANIE ANI

Ania - kończąc swoje wystąpienie na jubileuszowym spotkaniu w Prochowicach, w imieniu mieszkańców - rzekła: „Dziękujemy Ci za



to, że Twój kubek stale napelniasz Mądrością, Prawdą, a przede wszystkim Szacunkiem do siebie, ludzi, do zwierząt i przyrody - do wszystkiego, co jest treścią tego świata.

Dziękujemy Ci, że możemy czerpać z Twego kubka. Pozwól, że zakończę, jak nas tego nauczyłeś, pytaniem: Czy Twój cierniowy - z drutu kolczastego - znak zapytania na drewnianym krzyżu jest mniej bolesny?"

W okresie dojrzewania wewnętrznego, w poszukiwaniu słów dla wyrażenia tego, co myślę o świecie i sensie istnienia - do wniosku doszedłem takiego. Moją życiową postawę i filozofię streszczę w symbolu - w znaku zapytania.

Zostało mi do dziś - wszystko jest dla mnie pytaniem. Każde zdanie zakończone stwierdzeniem - po głębszej refleksji: tę kropkę zamieniam w pytajnik. Czy mniej boli? Nadal jest we mnie NIEZGODA na Zło i na krzyż - jako wynagrodzenie.

Religijne dywagacje mogą komuś być pociechą: cukierkiem dla osłody. Nie są żadnym wyjaśnieniem problemu ani też krokiem w zbliżeniu do prawdy. Niektórzy, by sobie z życiem radzić, szukają środków odurzających. Na chwilę są w raju. To droga donikąd - do uzależnienia i otumanienia.

Kolczasty pytajnik mnie nie boli. Jestem w nim zanurzony, w niepewności zawieszony. Utożsamiam się z nim. ZŁO mnie boli i smuci. Pytaniem wyrażam swoje zdziwienie oraz zdumienie. To zdziwienie, z nutką konieczną empatii - jest moją metodą pojmowania świata i rozumienia dzieł ludzkości. Zdumienie zaś - z nieodłącznym sokratycznym uśmiechem - moim sposobem przeżywania własnego Losu i uczestniczenia w życiu ludzi.

Taki staram się być: dla Bliskich, Przyjaciół i Przygodnych Znajomych, wobec Słuchaczy i dla Czytelników. Towarzyszę im w ich życiowej wędrówce. Idę razem z nimi - ramię w ramię - nie: przed nimi. Gdy potrzebują - wyciągam rękę.

Patrzę w minione. Nic, co człowiecze, nie jest mi obce - z wyjątkiem niechęci oraz wrogości. Na pewno zdarzyło mi się zirytować, nigdy - odepchnąć.

Nieźródlny Kaziu Pichlak - jubileuszowo:

„Kubek - Tyś ulepion
Chyba z lepszej gliny.
Bądź nam dalej czlekiem
Najlepszej Nowiny.”

Oto moja Najlepsza Nowina. W odsłonie ogólnej: We wszystkim są ziarna Prawdy, okruchy Dobra oraz perełki Piękna - warte troski, podziwu i akceptacji.

W odsłonie konkretnej, Czytelniku. Dzięki Tobie: świat może być odrobinę lepszy, piękniejszy, mądrzejszy, pełen uroku - bardziej ludzki. Dzięki Tobie: życie Twoich bliskich, także ludzi wokół, może być do udźwignięcia, łatwiejsze, bardziej radosne - nawet pełne barw szczęścia.

- Jest...?

KUBEK

Cztery lata za „trzy kubki”

Bandyta oskarżony o rozbój przez cały czas utrzymywał, że go na miejscu zdarzenia nie było, a z powodu krótkiej fryzury i postawnej sylwetki mógł być z kimś pomyłony. Dopiero na ostatniej rozprawie, przed sądem drugiej instancji przyznał, że był na miejscu, ale poszkodowanego nie pobił i nie obrabował, lecz wygrał z nim pieniądze w „trzy kubki”. Sąd nie uwierzył.

Dwa lata temu 18-letni Przemysław K. wracał autobusem z pracy w Niemczech. Autokar zatrzymał się na parking, przy stacji paliw, przy autostradzie A4 w rejonie Kraśnika Dolnego. Młody mężczyzna poszedł do toalety. Gdy wychodził z budynku, zagadnęło go dwóch mężczyzn pytając, czy nie chce zagrać w „trzy kubki”. Przemysław K. nie był zainteresowany. Wtedy jeden z napastników uderzył go w głowę, a drugi wykręcił ręce. Bandyty wyciągnęli chłopakowi pieniądze ze spodni - w sumie około 3,5 tysiąca euro - i zaczęli uciekać. Przemysław K. zaczął gonić jednego z nich. Udało mu się nawet kopnąć go silnie w nogę, tak że napastnik przewrócił się na ziemię i zaczął jęczeć z bólu.

W tym czasie do okradzonego młodzieńca podbiegło dwóch kolejnych, silnie zbudowanych mężczyzn, którzy czekali w ciemnym passacie na parking, i poturboowało go. Cała trójka bandytów wsiadła potem do auta i odjechała w kierunku Wrocławia.

Przemysław K. zawiadomił telefonicznie policję o napadzie. Zrobili to także pracownicy stacji paliw. Młody mężczyzna został bez grosza przy duszy, a autobus, którym jechał, musiał za chwilę odjeżdżać. Obrabowany zdecydował się pojechać do domu, a policja z Bolesławca poradziła mu, by w miejscu zamieszkania zgłosił zawiadomienie o przestępstwie.

W miejscu, w którym bandyci pierwszy raz zaatakowali Prze-

mysława K. nie było kamer monitoringu. Całe zdarzenie miało dynamiczny przebieg i odbyło się bez świadków. Mimo tego poszkodowany dobrze zapamiętał twarze mężczyzn, którzy dokonali rozbój, i rozpoznał je w policyjnych kartotekach. Policja szybko namierzyła i zatrzymała jednego z bandytów. Okazał się nim Arkadiusz K. z Raciborza.

logowanie się jego telefonu do stacji bazowych telefonii komórkowej oraz połączenia. Okazało się, że aparat logował się w tamtej okolicy, co potwierdzało obecność mężczyzny na miejscu zdarzenia.

Sam podejrzany twierdził, że z powodu swojej „słusznej” sylwetki i krótkiej fryzury bywa mylony z innymi osobami i z pewnością

powanie przygotowawcze ani podczas procesu. Sąd pierwszej instancji skazał Arkadiusza K. na karę 5 lat więzienia i obowiązek zwrotu połowy zrabowanej poszkodowanemu kwoty. Oskarżony złożył apelację, ale zanim wyrok się uprawomocnił, jego matka zapłaciła na rzecz pokrzywdzonego wskazaną w wyroku sumę.

W czasie rozprawy przed sądem apelacyjnym Arkadiusz K. niespodziewanie złożył oświadczenie, w którym przyznał, że w dniu zdarzenia przyjechał do Jeleniej Góry. Tu przesiadł się do auta drugiego z mężczyzn podejrzewanego w sprawie rozbój - Piotra S., i razem pojechali do Kraśnika. Zaprzeczał jednak, by kogokolwiek pobił czy okradł. Piotr K. sam dał mu około 3600 euro, które przegrał z nim w „trzy kubki”.

Dalej opowiadał, że gdy wziął od przegranego pieniądze, zaczął się oddalać i wtedy Piotr K. oraz inne osoby zaczęły go gonić. Poszkodowany go dogonił i zaczął bić.

Na pytanie sądu, dlaczego więc dotychczas świadkowie wskazani przez Arkadiusza K. dawali mu alibi i potwierdzali inne miejsce jego pobytu w dniu zdarzenia, oskarżony powiedział, że nie wie.

Sąd odwoławczy nie uwzględnił apelacji oskarżonego, ale też i części okoliczności podniesionych w uzasadnieniu orzeczenia sądu pierwszej instancji, obniżając mężczyźnie karę do 4 lat więzienia.

GOK



POLICJA.GOV.PL

Poszkodowany bez wahania rozpoznał podejrzewanego w czasie okazania. Tymczasem Arkadiusz K. zaprzeczał, by tego wieczoru był na stacji paliw w Kraśniku Dolnym. Twierdził, że od czerwca poruszał się o kulach z powodu zerwania ścięgna Achillesa i „nie mógł chodzić, a co dopiero brać udział w takim zdarzeniu”.

Arkadiusz K. wskazał nawet świadków, którzy dawali mu alibi. Jednak śledczy przeanalizowali

w tym przypadku tak mogło być. Dodał, że kiedyś miał dziewczynę z okolic Bolesławca i był w niej, więc nie jest wykluczone - czego już nie pamięta, że być może był kiedyś na stacji paliw, na której doszło do napadu.

Przyznał też, że w przeszłości na stacji paliw grał z kimś w „trzy kubki”, lecz był na lot policji i został oskarżony o oszustwo, „ale to było nieporozumienie”.

Linia obrony mężczyzny nie zmieniła się przez całe postę-

Na marginesie

Janowice Wielkie

Pijany 33-latek w miejscowym sklepie spożywczym rozwalił szklaną witrynę z towarami, powodując straty w wysokości około 700 zł. Trafił do policyjnej izby zatrzymań. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Jelenia Góra

Późnym wieczorem kierujący Mitsubishi, skręcając z ul. Wincentego Pola w boczną drogę, potrafił 18-latek, który przechodził w nieoznaczonym miejscu. Poszkodowany z urazem głowy trafił do szpitala. Policja jest w trakcie analizowania zdarzenia i ustalania ewentualnej winy.

W Lubaniu podczas prac ziemnych na terenie szkoły przy ul. Mickiewicza znaleziono w piątek niewybuch (50 cm x 25 cm). 21 osób mieszkających w pobliżu ewakuowano do czasu wywiezienia niebezpiecznego znaleziska przez specjalistyczną jednostkę z Bolesławca.

Karpacz

60-latek z Jeżowa Sudeckiego skopał Chevroleta, uszkadzając tylną część auta i powodując straty w wysokości około 3 tys. zł. Panowie pokłócili się o miejsce do parkowania, doszło między nimi do szarpaniny. Policja ustala winę uczestników awantury.

Krzyszów

Pod nieobecność mieszkańców domku rodzinnego nieustalony dotąd sprawca włamał się i ukraść piec, elektronarzędzia i przewody o wartości 1500 zł.

Lubań

Podczas prac ziemnych na terenie szkoły przy ul. Mickiewicza znaleziono w piątek niewybuch (50 cm x 25 cm). 21 osób mieszkających w pobliżu ewakuowano do czasu wywiezienia niebezpiecznego znaleziska przez specjalistyczną jednostkę z Bolesławca.

Świeradów Zdrój

Pijany (ponad 2 promile) 62-latek znęcał się nad swoją 89-letnią matką. Kiedy na miejsce przybyła policja i pogotowie, stwierdzono, że starsza pani ma połamane żebra, wstrząs mózgu i obrażenia na twarzy. Sprawcy grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

(sad)



LOKALE

SPRZEDAM mieszkanie 38 m kw. centrum, blok, 2 pokoje po remoncie, cena 135.000,- Tel. 517-961-197. H1951-G

DO wynajęcia kawalerka Szymanowskiego. Tel. 691-389-345. H1952-G

MAGAZYN 150 m kw. centrum Jeleniej Góry 1000 zł. Tel. 601-543-542. H1953-G

USŁUGI

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerkarstwa Karcher, 781-88-36-88. H1682-G

Ludzie skarżą się na klientów pubu sportowego Nocne zajście pod klubem

- Miarka się przebrała - mówią mieszkańcy ulicy Curie-Skłodowskiej. Skarżą się na działalność pubu sportowego i zapowiadają, że napiszą petycję do prezydenta. Właściciel uważa, że lokal nie jest uciążliwy, ale chce się spotkać z ludźmi. - Jeżeli mogę coś zrobić, by było im lżej, to to zrobię - deklaruje.

- Mieszkam tuż obok pubu sportowego - mówi Jerzy Wojtas. - Oni mi aż tak bardzo nie przeszkadza, ale...

Czara goryczy przelała się 13 lipca. Po 4 w nocy pod lokal podjechały cztery taksówki. Wysiadło z nich kilkanaście osób. - Chcieli wejść do środka, ale drzwi były zamknięte. Nie wiem dlaczego, przecież to lokal całodobowy - zauważa J. Wojtas. - Widocznie sprzedająca zamknęła w obawie przed tymi klientami.

To rozłościło niedoszlanych klientów. Zaczęli rzucać różnymi przedmiotami w szyby, hałasowali. - Z tyłu były skrzynki po butelkach, zaczęli nimi rzucać. Zniszczyli też

strony ulicy Wolności, ale okno od jej sypialni wychodzi na ul. Curie-Skłodowskiej, akurat na tył tego lokalu. - Tam odbywają się imprezy do białego rana. Oni mają otwarte okno z tyłu, ja mam otwarte i o spaniu mowy nie ma - mówi. - Wspomnianej nocy miałam gości ze Szczecina, oni spali w tym pokoju. Powiedzieli, że huk był taki, jakby ktoś odrywał blachę.

Od jakiegoś czasu w przejściu przy Curie-Skłodowskiej 5 jest zamontowana brama, która uniemożliwia wjazd na podwórko. - Wcześniej notorycznie mieliśmy tam ludzi, którzy wychodzili z tego klubu, pili w bramie, załatwiali

- Proszę mi wierzyć, że walczyliśmy z chuligaństwem, kiedyś nawet podałem na policję trzy osoby i zostały ukarane - mówi. - Niektórzy właściciele klubów tak nie robią, bo się zwyczajnie boją.

Przypomina, że w lokalu tym od lat było kasyno. Odkąd je przejął, zrobił remont i klub wygląda bardzo nowoczesnie. - I nie było to tylko pomalowanie ścian, my utrzymujemy ten lokal na dobrym poziomie. W środku są dwie toalety, moi goście nie mają potrzeby załatwiania potrzeb fizjologicznych na zewnątrz - mówi. - Jest też wydzielona strefa dla palaczy.

Właściciel deklaruje, że jest gotów porozmawiać z ludźmi. Za



FOT. NAGRANIE Z MONITORINGU

Agresywni i wulgarni ludzie, którzy nie mogli dostać się do pubu, obudzili pół ulicy.

łopatę i inne drobne przedmioty, które znajdowały się obok.

Po kilkunastu minutach chuligani rozeszli się, dopiero wtedy przyjechała policja. - Co z tego, skoro ich już nie było - wzdychają mieszkańcy.

Tyle, że w tym czasie wielu mieszkańców już nie spało. - Zbudziły mnie wrzaski, walenie w szybę. Hałas był taki, jakby nie wiadomo co się działo - opowiada Halina Toško, która mieszka w kamienicy naprzeciwko pubu sportowego. - Jakaś dziewczyna okropnie przeklinała, trzymała w rękę drinka w szklance. Ten drink potem wylądował na naszym kwietniku.

Ludzie mówią, że to nie pierwszy raz. - Co jakiś czas odbywają się tam głośne imprezy, przez które my się wybudzamy. Na naszej ulicy mieszkają ludzie starsi, schorowani, dzieci. Nie mamy nic przeciwko klubowi, ale właściciel powinien tak sobie zorganizować działalność, żeby nie była ona uciążliwa - mówi Ewa Szuster, która także mieszka w budynku naprzeciwko.

Podobnego zdania jest Wanda Drozd. Wejście do jej budynku znajduje się wprawdzie od

swoje potrzeby fizjologiczne. Był śmietnik i smród - mówią.

Zdarza się, że wychodzący z klubu niszczą kwietniki, zaśmiecają ogródki przed budynkami. Lokatorzy zauważają też, że tuż obok mieści się Młodzieżowy Dom Kultury. - Kiedyś były przepisy, które zabraniały prowadzenia tego typu działalności z poblizu szkół i ośrodków kultury - twierdzą.

Właściciel lokalu był zdziwiony interwencją mieszkańców. - Szkoda, że nie przyszli z tym do mnie, tylko od razu do gazety - mówi. - To normalny lokal, nawet nie dla piwoszy, tylko dla osób, które chcą tam przyjść i posiedzieć, obejrzeć mecz. Nie wpuszczamy chuliganów, dlatego też zamknęliśmy drzwi tej nocy i wezwaliśmy policję. To nie byli nasi klienci, to jacyś agresywni ludzie, którzy szukali miejsca, żeby się dopić. To nie u nas. To nam zdemolowali lokal, rzucali czymś w szyby, walili w drzwi. Kto więc tu jest pokrzywdzony, mieszkańcy czy my?

Jego zdaniem, winę ponosi policja, która przyjechała za późno, kiedy agresorów już nie było. - Gdyby przyjechali zaraz po zgłoszeniu, na pewno by ich zastrzegli. Wtedy mogliby ich zatrzymać i ukarać - mówi.

jego zgodą prześlemy mieszkańcom numer telefonu do właściciela.

- Umówimy się na spotkanie z kilkuosobową grupą mieszkańców. Jeżeli okaże się, że mogą coś dla nich zrobić, np. postawić dodatkową kamerę monitoringu czy lampę, bardzo chętnie to zrobimy - zapewnia.

I nie zgadza się, że podczas Mundialu ciągle były hałasy. - Zdziwiłby się pan - mówi. - Przygotowaliśmy ofertę dla kibiców, był konkurs. Liczyliśmy na dużo większy ruch. Tak naprawdę to dobra frekwencja była tylko podczas ostatnich kilku spotkań.

Mieszkańcy chętnie się spotkają, ale nie zamierzają na tym poprzestać. - Dwa lata temu udało się nam chwilę porozmawiać - przypomina Ewa Szuster. - Zapytał, jak się nazywam, przedstawiłam się, podałam numer telefonu. Obiecał, że oddzwoni, żeby się umówić na spotkanie. I nic.

Zapowiadają, że napiszą petycję do prezydenta. - Nie mamy nic przeciwko temu lokalowi, ale niech właściciel zorganizuje działalność tak, żeby nie była uciążliwa - podkreślają.

Robert Zapora



„Saori” kulinarnym hitem

Rozmowa

z Anną Rogalą i Maciejem Koszałką, właścicielami japońskiej restauracji „Saori” w Jeleniej Górze.

- Ponad miesiąc temu w centrum stolicy Karkonoszy, przy ulicy Górnej 9, pierwszą restaurację z daniami Kraju Kwitnącej Wiśni otworzyli... Polacy, mieszkańcy Mirska. „Saori” to już modny lokal i gastronomiczny hit lata w Jeleniej Górze. Skąd taki biznesowy pomysł?

- Uczyłam się w technikum gastronomicznym. Maciek to absolwent liceum, który chciał zostać aranżerem wnętrz. Życie zweryfikowało te plany. Oboje przez dziesięć lat pracowaliśmy w Anglii, w Londynie i w pobliskich miastach. Wyłącznie w restauracjach japońskich. Zbieraliśmy cenne kulinarne i menedżerskie doświadczenia. Ostatnio Maciek awansował tam na szefa kuchni. Jesteśmy młodzi wiekiem i odważni w decyzjach, chcemy zmienić oblicze gastronomii. Do powrotu do Polski i własnego biznesu wielokrotnie telefonicznie przekonywali tęskniący za nami rodzice i siedmioletni syn Dominik, od września pierwszoklasista.

- Nazwa restauracji „Saori to...”

- Japońskie imię żeńskie. Wyraz Saori, ale pisany po japońsku, widnieje nad kuchnią, w której konsument widzi, w jaki sposób przyrządzam potrawy. Restauracja ma japoński styl, wystrój i klimat. Mamy 40 miejsc na dwuosobowych ławach. Każdy nasz gość ma przed sobą instrukcję obsługi patyczków kiji, czyli tradycyjnych pałeczek. Na zamówione dania nie trzeba długo czekać. Obsługa jest szybka. Zależnie od ilości osób w restauracji i zamówień tylko od 15 do 20 minut.

- Zapraszamy codziennie w godzinach od 12 do 21, także w weekendy. Macie już stałych klientów?

- Wymienione godziny otwarcia restauracji „Saori” i kompletne menu można sprawdzić na Facebooku. Nasz telefon (75) 61-62-666. Mamy już sporo smakoszy japońskiej kuchni. Niedawno gościł u nas zwycięzca telewizyjnego programu „Ugotowani”, wczoraj grupa turystów z Belgii oraz Skandynawowie ze Szwecji i Finlandii. Ze Świdnicy specjalnie przyjeżdżają... Japończycy. Najczęściej wybierają ramen, czyli jedną dużą miskę zupy z makaronem (serwujemy osiem rodzajów zup) i... chwałą nas. Za smak potraw z zawsze świeżych produktów i ich niską cenę.

Podobne opinie

wyrażają mieszkańcy Kotliny Jeleniogórskiej, krajowi i zagraniczni turyści. To bardzo miłe. W „Saori” gościmy coraz więcej rodzin z dziećmi. Dla najmłodszych klientów mamy osobne menu.

- W japońskiej restauracji warto skosztować...

- Przystawki, popularność zyskało danie nr 103 ebi katsu - smażone krewetki panierowane w panko (japońska bułka tarta), serwowane z sosem chili i przystrojone limonką, oraz chili squid (nr 107) - smażone kalmary przyprawiane solą morską i shichimi (przyprawa z chili i pieprzu), serwowane z sosem z chili i kolendy, potrawy o nazwie teppan (smażony makaron) i chili men (makaron z ostrym sosem), sałatki, dodatki i zimne napoje oraz świeżo wyciskane soki, m. in. warzywny, tropikalny, marchwiowy i „zielone zdrowie”. W menu „Saori” są dania wegetariańskie i bezglutenowe.

- Teppan to smażony makaron, teriyaki soba salmon i beef to...

- Grillowany łosoś lub stek wołowy (z wołowiny urugwajskiej) w sosie teriyaki, ułożony na smażonym makaronie soba z olejem curry, groszkiem, chili, czerwoną cebulą, szczypiorkiem, kiełkami fasoli i bok choyem, przystrojone kolendrą i sezamem.

- Popularne wśród konsumentów są dania z ryżem (osiem dań do wyboru), Najczęściej wybierane są...

- Chicken raisukarre - delikatnie smażony kurczak w kokosowo - limonkowym sosie curry z groszkiem, papryką, czerwoną cebulą, szczypiorkiem, czosnkiem i imbirem, serwowany z jaśminowym ryżem, przystrojony chili, kolendrą, limonką i sezamem, a także ebi raisukaree - smażone krewetki w kokosowo-limonkowym sosie curry serwowane z lepkiem ryżem oraz wegetariańskie yasai katsu curry - słodki ziemniak, bakłażan, dynia, panierowane w panko, serwowane z sosem curry i lepkiem ryżem, przystrojone mieszanką sałat i czerwonymi piklami.

- Na stałych i nowych konsumentów „Saori” i jednocześnie czytelników „Nowin Jeleniogórskich” czeka niespodzianka.

- Tak. Osoba, która pokaże nam tygodnik „NJ” z reklamą naszej restauracji do zamówionego dania dostanie gratis wybrany dowolnie jeden z sześciu świeżo wyciskanych soków. Zapraszamy.

- Dziękuję za rozmowę.

Henryk Stobiecki



Japanese Noodle Bar
ul. Górna 9
Jelenia Góra
Telefon (75) 61-62-666

Głosujemy na strażaka!

Od dzisiaj, od 5 sierpnia br., rusza głosowanie w naszym plebiscycie na najpopularniejszego strażaka OSP i najpopularniejszą jednostkę OSP. Aby oddać głos na swojego kandydata czy jednostkę, wysyłamy sms-a na numer **7255**.

W treści sms-a podajemy prefiks przeznaczony dla każdego strażaka lub jednostki.

Koszt 1 sms-a to 2,46 zł brutto. Liczba wysłanych sms-ów jest dowolna.

STRAŻACY



Dwudziestojednoletnia **Iga Kordasiewicz** od dwóch lat służy w OSP Szklarska Poręba, bo - jak mówi - strażackie poświęcenie, ale i strażacki mundur pociągały ją od dzieciństwa. Ochotnicza służba nie koliduje, a właściwie współgra z jej podstawowym zajęciem, jakim są studia wychowania fizycznego. Pani Iga zapewnia, że ma pełne wsparcie kolegów strażaków, dzięki czemu nawet najtrudniejsze akcje - a bywały takie - udaje się realizować we względnie poczuciu bezpieczeństwa.

Pani Iga jest gorącą zwolenniczką służby kobiet w OSP. - Może jesteśmy trochę słabsze, ale równie sprawne i może trochę zwinniejsze, co podczas niektórych akcji nie jest bez znaczenia - ocenia.



Roksana Wysocka ma 29 lat, a strażacki mundur OSP w Karpaczu nosi już dwa lata. Mówiąc o powodach wstąpienia do straży, wymienia chęć niesienia pomocy, ratowania dobytku, zdrowia i życia ludzi, ale także

rodzinny obowiązek. W jej rodzinie od wielu pokoleń zawsze był jakiś strażak, a że pani Roksana nie ma braci, sama postanowiła kontynuować tę tradycję. I było warto, bo jej oczekiwania w pełni się zrealizowały. Zawodowo Roksana Wysocka jest opiekunką w świetlicy profilaktyczno-środowiskowej i bez wątpienia przekazuje strażacki etos przyszłym ochotnikom.

Stanisława Sochę z Karpacza do straży zaprowadziło... sancerkarstwo. Uprawiającemu ten sport wielokrotnemu mistrzowi Polski i wicemistrzowi Europy zaproponowano w 1980 r. odświeżenie wojska w zakładowej zawodowej straży pożarnej przy Fabryce Dywanów w Kowarach. Zjazdy na sankach skończyły się w 1982 r., ale praca w straży nie. W 1991 r. pan Stanisław został funkcjonariuszem PSP w Jeleniej Górze, skąd w 1998 r. przeszedł



na emeryturę. To oznaczało rozbrat ze strażackim mundurem, ale na krótko - w 2005 r. wstąpił do OSP KSRG. - Nie da się ukryć, brak było akcji, strażackiej syreny, ratowania ludzi i ich dobytku; historia strażaka pisana jest datami klęsk żywiołowych, jak powodzie czy pożar w Kuźni Raciborskiej.

Stanisław Socha przez rok naczelnikował OSP w Karpaczu, a teraz jest dowódcą sekcji. I promotorem strażackich cnot wśród młodych. Na pewno udało mu się w rodzinie (gdzie wcześniej nie było strażackich tradycji), bo wszyscy synowie chcieliby związać swoje życie ze strażą, a najstarszy już jest ochotnikiem w Karpaczu.

Piotr Słabicki jest ochotnikiem w OSP w Jeżowie od 10 lat. Wstępował do straży jako 19-latek, wraz z 5 kolegami, i właściwie trudno dziś powiedzieć, co o tym zdecydowało: „Taki po prostu

LISTA STRAŻAKÓW OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ

Lp.	Treść sms-a
1	Iga Kordasiewicz, OSP Szklarska Poręba NJOSP1
2	Roksana Wysocka, OSP Karpacz NJOSP2
3	Stanisław Socha, OSP Karpacz NJOSP3
4	Piotr Słabicki, OSP Jeżów Sudecki NJOSP4
5	Sławomir Wojtaś, OSP Piechowice NJOSP5
6	Piotr Surma, OSP Karpniki NJOSP6
7	Szymon Lisowski, OSP Jelenia Góra - Wiejska NJOSP7
8	Dariusz Wojtasik, OSP Jelenia Góra - Sobieszów NJOSP8
9	Daniel Kędzierski, OSP Kowary NJOSP9
10	Łukasz Hryciw OSP KSRG Rębiszów NJOSP10

LISTA ZGŁOSZONYCH JEDNOSTEK OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH

Lp	Nazwa jednostki OSP	Treść sms-a
1	OSP KSRG Rębiszów (gm. Mirsk, powiat lwówecki)	NJJED1
2	Ochotnicza Straż Pożarna w Miłkowie	NJJED2
3	Ochotnicza Straż Pożarna w Karpnikach	NJJED3
4	Ochotnicza Straż Pożarna w Sobieszowie	NJJED4
5	Ochotnicza Straż Pożarna w Gryfowie Śląskim	NJJED5
6	OSP KSRG Janowice Wielkie	NJJED6
7	OSP Sosnówka	NJJED7
8	Ochotnicza Straż Pożarna Jelenia Góra - Wiejska	NJJED8
9	OSP KSRG Wojcieszów	NJJED9



wpadł nam pomysł do głowy". O tym, że strażacka służba to także wiele wyrzeczeń i obowiązków, świadczy fakt, że z tej grupy do dziś służy ich tylko dwóch. Dla pana Piotra służba w straży to bardzo ważna część życia, a od pewnego czasu najważniejsza. Bo swoją żonę spotkał na zawodach strażackich w Czechach, gdzie jako ochotniczka OSP z miejscowości w Wielkopolsce przyjechała ze swoją jednostką. - Poznaliśmy się podczas konkursu pompowania wody sikawkami przy pomocy pompy parowej, konnej i ręcznej.

Teraz oboje są ochotnikami w jeżowskim OSP i można się spodziewać, że przy takich rodzicach, dzieci pójdą w ich ślady. Zawodowo Piotr Słabicki jest informatykiem, co nie tylko nie koliduje ze służbą, ale bardzo się przydaje – wszystkie problemy informatyczne, internetowe, telefoniczne są na jego głowie.



Piotr Surma z Karpnik nie miał wyjścia – musiał zostać strażakiem ochotnikiem OSP Karpniki, bo od zawsze w jego rodzinie ktoś gasił pożary. Bardzo zaangażowanymi пожарниками byli i dziadek, i ojciec, a teraz także brat pana Piotra. Dlatego blisko jednostki ochotniczej Piotr Surma był od najmłodszych lat, a formalnie wstąpił w szeregi ludzi ochotniczo niosących pomoc w najtrudniejszych sytuacjach w 1996 r., czyli jako... dwunastolatek. I wsiąkł na całego, na tyle, że od ubiegłego roku naczelnikuje karpnickiej OSP, próbując sobie radzić z największą bolączką wszystkich strażaków ochotników – brakiem środków finansowych. To oznacza duże zaangażowanie, na szczęście „żona już się z tym pogodziła”, udaje

się też pogodzić te obowiązki z zawodowymi, wynikającymi z prowadzenia hurtowni artykułów elektrycznych.

Także w Jeleniej Górze, choć nie jest to powszechnie znane, działa kilka jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej. W sobieszowskiej od dwóch lat służy **Dariusz Wojtasik** i od razu rozwiewa wątpliwość, czy w dużym mieście, gdzie całodobową służbę pełnią zawodowcy, OSP jest potrzebna. – Oczywiście jest potrzebna i teoretycznie, i praktycznie. Teoretycznie, bo 20 pełniących służbę zawodowych strażaków to niezbyt wiele na prawie stutysięczne miasto; o tym, że praktycznie, przekonują akcje ratownicze, w których jego jednostka bierze udział.



Pan Dariusz do OSP wstąpił w wieku 35 lat, nie był więc to młodzieńczy poryw, ale w pełni świadoma decyzja. – Namówił mnie kolega, ale to był tylko bodziec aktywujący chęć pomagania innym. Taki jestem, że potrzebuję inspiracji; 17 lat temu kolega namówił mnie na oddanie krwi i do dzisiaj jestem honorowym krwiodawcą – opowiada o motywach Dariusz Wojtasik. W życiu pozastrażackim jest operatorem ciężkiego sprzętu w firmie energetycznej. Przydaje się to w dwójnasób – w straży prowadzi ciężki wóz bojowy i służy wiedzą z zakresu instalacji elektrycznych.

W jeleniogórskiej jednostce OSP – tej przy ul. Wiejskiej – służy również **Szymon Lisowski**. Wiek 27 lat, w ochotniczej straży od 2006 r. W jednostce jest kierow-



ca- ratownikiem i sekretarzem zarządu OSP. Wszystko właściwie przez przypadek i upór kolegi.

– Wcale nie zamierzałem wstępować do OSP, nie przekonał mnie mój straszny brat, który już był wtedy ochotnikiem. Nic nie dały namowy kolegi. To właśnie kolega, mimo sprzeciwów, zapisał mnie do ochotników. Z dużą rezerwą szedłem na pierwsze spotkanie, ale potem były pierwsze akcje, w których naprawdę czułem się potrzebny; bardzo przydatne kursy ratownictwa medycznego, technicznego, wodnego, robione dla OSP – i wsiąkł na całego. Teraz mam już zrobione bodaj trzy czwarte kursów potrzebnych w straży i myślę o następnych – zapowiada.

Zawodowo pan Szymon pracuje w hurtowni papierniczo-biurowej, a praca nie koliduje ze strażackimi powinnościami. Nic przeciwko ochotniczemu zaangażowaniu nie ma także jego rodzina.

Sławomir Wojtaś z Piechowic strażakiem jest na dwa etaty: społecznie w miejscowym OSP i zawodowo w jeleniogórskiej jednostce PSP. Mówi, że to był właściwy wybór, bo taka służba po zakończonej sukcesem akcji ratowniczej daje olbrzymie poczucie satysfakcji. Najpierw była straż ochotnicza, do której pan Sławomir wstąpił jako 25-latek siedem lat temu. Za namową ojca i z poczucia odpowiedzialności.

– Tato został wtedy prezesem OSP Piechowice, która, niestety, podpadała z braku chętnych – opowiada Sławomir Wojtaś. – Zdecydowałem się wstąpić w szeregi strażaków ochotników i jeszcze namówiłem kilku kolegów, którzy nie zniechęcili się i nadal służą. Całe szczęście, bo z zainteresowaniem społeczną działalnością



jest coraz gorzej. Młodzi ludzie wolą okupować ławeczki i sączyć piwo. W sporych przeciw Piechowicach aktywnych strażaków ochotników jest raptem 14.

Pan Sławomir sił i czasu nie żałował, więc aktualnie jest wicenzelnikiem piechowickiej OSP, a że znalazł w tej służbie powołanie, złożył podanie do jednostki zawodowej. Dostał się za drugim razem, po normalnej kwalifikacji, bez żadnego kumoterstwa. Teraz w jego ślady idzie starsza córka, która jest już w młodzieżowej drużynie strażackiej. Młodsza za chwilę pewnie zrobi to samo.

Ojciec w straży, wujek w straży, więc pan **Daniel Kędziński** z Kowar nie miał właściwie innego wyjścia, zwłaszcza że fascynacja pożarnictwem pojawiła się już w dzieciństwie. Na poważnie jako 20-latek trafił do służby zakładowej w zawodowej jednostce straży pożarnej przy Fabryce Dywanów w Kowarach, tak się złożyło, że w czasie likwidacji jednostki. Wojsko odsłużył, a zaraz potem został jednym z założycieli kowarskiej OSP, w której aktywnie działa do dziś jako kierowca-ratownik i właśnie obchodzi jubileusz 10-lecia służby.

Pan Daniel nie poprzestał jednak na tym i 4 lata temu przeszedł kwalifikacje do służby zawodowej. Jest więc także strażakiem jeleniogórskiej jednostki PSP.

Łukasz Hryciw z Rębiszowa ma 36 lat, zawodowo funkcjonariusz publiczny. W straży od 1991. Wstąpił do ochotników jako 13-latek, bo czy było inne wyjście, gdy cała rodzina, to strażacy z powołania: ochotnikiem od wielu lat jest ojciec, a brat pełni funkcję prezesa rębiszowskiej OSP? Pan Łukasz jest z kolei naczelnikiem OSP Rębiszów i członkiem zarządu powiatowego OSP. Jeszcze cieszy się z niedawno pozyskanego pojazdu dla swojej jednostki – średniego mercedesa.

Swoją pracą w jednostce zachęca młodzież do wstępowania w szeregi ochotników i rębiszowska OSP nie ma kłopotów



z brakiem strażaków. Tak duże zaangażowanie sprawia, że pan Łukasz czasami więcej czasu spędza w remizie niż w domu, ale druga połowa rodziny nie może mieć tego za złe – jego żona sama jest czynnym strażakiem ochotnikiem. Nawet numer telefonu pana Łukasza ma końcówkę strażackiego numeru alarmowego 998. – Takie zboczenie zawodowe – śmieje się.

Marek Lis

Zdjęcia archiwa prywatne

Zarząd Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zawiadamia **członków oczekujących na mieszkania**, że posiada lokal mieszkalny z „ruchu ludności”:

Transportowa 17 m. 9, powierzchnia użytkowa 37,75 m², dwa pokoje, kuchnia, łazienka z wc, przedpokój, I piętro w budynku pięciokondygnacyjnym, piwnica 4,70 m²
cena: 78 100 zł,

Mieszkanie można obejrzeć zgłaszając się w Administracji przy ul. Różyckiego 19, telefon 75 76 74 835.

Warunkiem zawarcia umowy przeniesienia odrębnej własności lokalu jest wpłata ceny za lokal w terminie 30 dni od dnia powiadomienia przez Spółdzielnię o przyjęciu oferty.

Koszty zawarcia aktu notarialnego i pozostałe koszty związane z przeniesieniem odrębnej własności pokrywa w całości członek Spółdzielni.

Zainteresowani członkowie oczekujący proszeni są o składanie pisemnej oferty o zawarcie umowy o ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu w sekretariacie Spółdzielni przy ul. Różyckiego 19 – pokój nr 220, I piętro - w terminie **do dnia 12.08.2014 r., telefon 75 75 43 293.**

W przypadku większej liczby chętnych o zakwalifikowaniu zadecyduje numer umowy „w sprawie określenia kolejności przydziału mieszkania spółdzielczego”.

W przypadku braku ofert od członków oczekujących
Zarząd Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
ogłasza przetarg nieograniczony dla osób fizycznych
na zawarcie umowy o ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu:

Transportowa 17 m. 9, powierzchnia użytkowa 37,75 m², dwa pokoje, kuchnia, łazienka z wc, przedpokój, I piętro w budynku pięciokondygnacyjnym, piwnica 4,70 m²
cena: 78 100 zł, wadium: 7 810 zł.

Mieszkanie można obejrzeć zgłaszając się w Administracji przy ul. Różyckiego 19, telefon 75 76 74 835.

Przetarg odbędzie się 19.08.2014 r. o godzinie 10⁰⁰ w sali nr 225, II piętro w siedzibie Spółdzielni przy ul. Różyckiego 19.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium. Wadium należy wpłacić najpóźniej w dniu przetargu, lecz nie później niż na 30 minut przed wyznaczoną godziną przetargu, w kasie Spółdzielni przy ul. Różyckiego 19 czynnej od poniedziałku do piątku w godz. 8⁰⁰-14³⁰.

Różnicę pomiędzy ceną nabycia a wadium osoba wygrywająca przetarg jest obowiązana wpłacić przed zawarciem aktu notarialnego nie później niż w terminie 14 dni po przetargu.

Wadium przepada w przypadku jednostronnego odstąpienia od umowy przez wygrywającego przetarg.

Koszty zawarcia aktu notarialnego i pozostałe koszty związane z przeniesieniem odrębnej własności pokrywa w całości Nabywca.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Zapraszamy do wzięcia udziału w przetargu.

Superbabcia ze spadochronem!

- Superbabcia - mówi o mnie mój wnuczek. I chyba jestem dość niezwykłą babcią! Bo ile babć lata szybowcami, pływa jak ryba, surfuje po Internecie lepiej niż niejeden gimnazjalista, a do tego wiecznie ma nowe pomysły? W ostatnią sobotę na przykład skoczyłam ze spadochronem!

- chwali się 82-letnia Bolesława Jońca, mieszkanka Jeleniej Góry.



FOT. GRZEGORZ DOBOSZ

- To był mój drugi skok spadochronowy w życiu. Pierwszy raz skoczyłam ze spadochronem w wieku 80 lat, a w ubiegłą sobotę - dzień po 82. urodzinach - powtórzyłam przygodę! Jak to jest skoczyć w dół z wysokości 4 tysięcy metrów? Dać nura i mknąć z olbrzymią prędkością ku ziemi, widzieć, jak majaczące w dole obiekty powiększają się coraz bardziej, a powietrze szumi dookoła jak zwariowane? Tego nie da się opisać, trzeba samemu spróbować, samemu tego doświadczyć!

- tłumaczy pani Bolesława.

- Starość nie radość? Zupełnie się z tym nie zgadzam. Mam swoje lata, ale jakoś ich, dzięki Bogu, nie czuję. Jestem pełna energii, zdrowia - chyba właśnie przez moje nastawienie do życia. Nie narzekam, nie rozpaczam, nie koncentruję się na tym, co jest złe lub co mogłoby być lepsze. Staram się zawsze spoglądać na dobre strony życia! Tak było ze mną zresztą już za młodu. Jestem pierwszą polską, „srebrną” szybowniczką na Dolnym Śląsku - przede mną srebrną odznakę szybowcową zdobyła

Niemka, a zaraz po niej byłam ja! Z okien mojego domu zawsze widać było Górę Szybowcową w Jeżowie Sudeckim, patrzyłam od dziecka na latające po niebie śnieżnobiałe szybowce i już wtedy wiedziałam, że będę latać! Kiedy po szkołach agitowano i zachęcano do kursów lotniczych, mnie nie trzeba było namawiać. Jak tylko dowiedziałam się, że organizowane są zapisy na kursy szybowcowe, pobiegłam tam bez chwili namysłu! Pierwsza się zgłosiłam. Przeszłam część teoretyczną szkolenia, później

praktyczną i - zaczęłam latać - tu, w Jeleniej Górze i we Wrocławiu.

- Nie zamierzam marnować życia, siedzieć sobie w oknie i zza kwiatka na parapecie patrzeć na przechodzących pod domem ludzi. Życie ma się jedno, trzeba z niego czerpać pełnymi garściami! Skok ze spadochronem? Czemu nie? W kosmos też bym poleciała, gdybym tylko mogła - śmieje się pani Bolesława. - Codziennie rano pływam, pokonując w basenie odległość kilometra. Spaceruję po górach, lubię gimnastykę, lubię ruch! Jeśli będę mieć fundusze,

może wybiorę się z wnukiem na safari do Afryki! Dla mnie nie ma rzeczy niemożliwych! Mówi się, że starość nie radość. Ale ja w to zupełnie nie wierzę. Można być młodym duchem nawet na emeryturze. Życie może być radosne, tak wiele zależy od nas samych!

- dodaje „ekstremalna” babcia.

82-latką jest najstarszym skoczkiem spadochronowym w Polsce - mówią instruktorzy z firmy WINGSTORE, organizującej skoki spadochronowe w tandemie, na terenie Jeleniej Góry.

AG

Sobota samobójców (niedoszłych) w Bolesławcu

Do dwóch prób samobójczych doszło w minioną sobotę w Bolesławcu. Na szczęście obie zakończyły się niepowodzeniem, a mężczyźni zostali odwiezieni na badania psychiatryczne.

Około godz. 16. na Krzyż Milenijny (27 m wysokości) wdrapał się 48-latek. Zaraz potem zadzwonił na

policję informując o tym wyczynie i tłumacząc, że zrobił to, „żeby było wesoło i żeby była robota”. Na miejsce dotarły wszystkie służby - policja, straż pożarna i pogotowie. Po jakimś czasie dojechał też negocjator. Rozchwiany emocjonalnie osobnik zdecydował się na opuszczenie niebezpiecznego miejsca po 4 godzinach,

po godzinie 22. W ciągu minionych trzech lat 48-latek wdrapywał się na ów krzyż, grożąc samobójstwem, trzy razy.

Ledwie służby rozjechały się spod Krzyża Milenijnego, postawił je na nogi kolejny samobójca. Tym razem w bloku na osiedlu, na siódmym piętrze w korytarzu, 31-latek

usiadł na parapecie, zwieszając nogi na zewnątrz, i przekonywał, że nie warto żyć. Chodziło o problemy mieszkaniowe. Tutaj udało się sprawę załatwić znacznie szybciej. Jeden ze znajomych desperata zagadał go, skutecznie skupiając uwagę na przedmiocie rozmowy, a w tym czasie policjant

podbiegł do 31-latka i ściągnął go z parapetu.

Przypomnijmy, że dwa tygodnie temu na wiadukcie na swoje życie targnąc się chciała kobieta. Także w tamtym przypadku udało się zapobiec tragedii. Desperatka spadła na skokochron.

(sad)

Niepotrzebne korki na skrzyżowaniu przy Lukoilu

Dajcie przejazd...

Po Jeleniej Górze zmotoryzowanym nie jeździ się tak źle jak po Wrocławiu czy Warszawie, są jednak miejsca, gdzie cierpliwość kierowców wystawiana jest na poważną próbę. Trzeba się w nią uzbroić, wyjeżdżając od Kauflandu i Lukoilu w aleję Jana Pawła II. Zwłaszcza w godzinach 12 - 16, w dni powszednie, bywa tam koszmarnie.

Wszystko przez to, że administratorzy drogi ustawili czas, w którym pali się zielone światło, pozwalające skręcić w lewo, w al. Jana Pawła II

lub jechać prosto w ul. Kiepury, na ok. 15 sekund. Pewnie by to wystarczyło, gdyby nie jednoczesne zielone światło dla jadących na wprost od Kiepury (w kierunku Kauflandu) i zielone dla pieszych przechodzących al. Jana Pawła II. Prawie wszystkie jadące od Kauflandu pojazdy skręcają w lewo i przepuścić muszą tak jadących na wprost, jak i pieszych. To zazwyczaj oznacza, że na skrzyżowanie wjeżdżają góra dwa samochody, które - przepuszczając jadących z naprzeciwka - na krzyżowce

czekają na zmianę świateł. Nikt więcej w jednym cyklu stamtąd nie wyjedzie.

Co więcej, gdyby ściśle trzymać się przepisów, nie dałoby się wjechać na to skrzyżowanie w ogóle, bo to za każdym razem razem naruszenie zakazu wjeżdżania na skrzyżowanie, jeśli na skrzyżowaniu lub za nim nie ma miejsca do kontynuowania jazdy (takie wykroczenie kosztuje u policjanta 300 zł...).

W praktyce wygląda to tak, że w ostatnią środę, wyjeżdżając ze

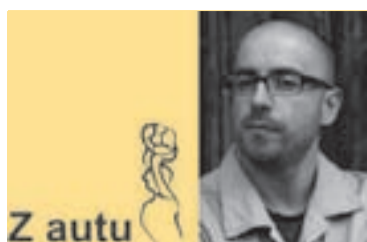
stacji paliw około godz. 14, udało mi się wjechać w al. Jana Pawła II na 6. zmianie świateł. Co najbardziej irytujące ruch aleją Jana Pawła II i wjazd na skrzyżowanie z ul. Kiepury przez ten czas odbywał się płynnie, czyli na jednym cyklu świateł skrzyżowanie przejeżdżały wszystkie pojazdy. A to oznacza, że problem można pewnie rozwiązać w sposób nieuciąźliwy dla innych kierowców i to na kilka sposobów.

Zresztą administratorzy jeleniogórskich dróg miejskich udowodnili, że potrafią rozwiązywać takie problemy. Podobna (choć nie identyczna) sytuacja panowała na skrzyżowaniu ul. Różyckiego i Ogińskiego. Kierowcy jadący od al. Jana Pawła II i chcący skręcić w lewo, w Ogińskiego w kie-

runku szpitala, mieli mocno utrudniony taki manewr wskutek dużego ruchu pojazdów jadących wprost. Co gorsza, nawet gdy pojawiała się mała luka, pozwalająca skręcić w lewo, przeszkadzali kierowcy z naprzeciwka, skręcający w prawo na warunkowej zielonej strzałce, notorycznie wymuszając pierwszeństwo. Wystarczyły minimalne zmiany - kilka sekund, przez które tylko skręcający w lewo mają zielone światło (jadący na wprost mają czerwone, a strzałeczka też zapala się z kilkusekundowym opóźnieniem) i problem nieustanie zablokowanego skrzyżowania został rozwiązany.

Co, mamy nadzieję, stanie się też na skrzyżowaniu przy Lukoilu.

(mal)



Z autu

Mapa zasobów kulturowych

Każde miasto może być nie tylko regionalnym, ale nawet światowym centrum Czegoś. Jelenia Góra i jej okolice mogą stanowić centrum sztuki użytkowej, rzemiosła artystycznego i warsztatów artystycznych. Niby nic nowego, ale w wydanym właśnie „Jeleniogórskim Szlaku Sztuki” na kilku mapkach zostały opisane i oznaczone wszystkie te miejsca, gdzie można sztukę kupować, podziwiać, a także uczestniczyć w jej tworzeniu. Mowa o galeriach sztuki, muzeach i pracowniach.

Projekt „Jeleniogórski Szlak Sztuki”, koordynowany przez Barbarę Różycką-Jaskólską i realizowany przez Książnicę Karkonoską uzmysławia, że naszymi zasobami kulturowymi mogą być nie tylko zabytkowe obiekty, ale także wyroby i usługi oferowane przez miejscowych artystów, nie mówiąc już o cyklicznych wystawach i warsztatach organizowanych w publicznych instytucjach kultury. Mając na uwadze fakt, że żyjemy w świecie podobnych do siebie miast, „Jeleniogórski Szlak Sztuki” może okazać się początkiem dyskusji o zmianie tożsamości miejsca, w którym mieszkamy, a w konsekwencji pokazać jego odrębność i wyjątkowość. Publikacja ta, jej idea może wszak wpłynąć na konieczną zmianę paradygmatu, który dziś opiera się na tym, że Jelenia Góra jest miejscem zabytkowych kamienic, niemieckiej turystyki sentymentalnej i okazałych pałaców z cenami noclegów raczej dla klasy średniej wyższej. A przecież Jelenia Góra oraz jej okolice mogą stać się także zagłębiem sztuki użytkowej, niezwykle różnorodnej, do której każdy może mieć dostęp. Lepszy dostęp do kultury, większe w niej uczestnictwo są przecież ważnymi elementami dobrej polityki kulturalnej.

Ten swego rodzaju przewodnik po prywatnych i publicznych instytucjach kultury jest bardzo dobrą ściągą dla turystów, pełni nie tylko funkcję informacyjną, ale wzbudza także niepokój, bowiem okazuje się, jaką pustynią kulturalną jest Zabobrze. Podczas gdy na mapce centrum Jeleniej Góry zostało oznaczonych dziewięć miejsc, w których możemy mieć kontakt ze sztuką użytkową, pastelowe Zabobrze posiada tylko jedną instytucję kultury. Zaprawdę, smutny to widok.

„Jeleniogórski Szlak Sztuki” jest już dostępny nieodpłatnie w jeleniogórskich instytucjach kultury. Jeśli potraktować tę publikację także jako próbę zbadania obecności sztuki w naszej okolicy, to cieszy fakt, że mamy sporą ilość podmiotów zajmujących się sztuką, a zatem także dużą reprezentację lokalnych artystów. A może jest ich jeszcze więcej?

Konsekwencją wydania powyższej publikacji powinna być istotna zmiana stosunku rządzących do lokalnych artystów i większego niż dotychczas zaangażowania ich w życie miasta. Nie lękajmy się i wyobraźmy sobie Jelenią Górę, jako żywy organizm, który dzięki większej partycypacji artystów zacznie wyrażać emocje, a nie jako maszynę, której działanie oparte jest na kulturze banalnego konsumpcjonizmu. Inwestycja w kulturę może okazać się jedynym ratunkiem dla wyludniającej się Jeleniej Góry i jej okolic.

Wojciech Wojciechowski

Ciekawe fakty z historii XIX-wiecznego Lubomierza Kronika z wieży ratusza

Kilka dni temu opuściła drukarnię pięknie wydana książka zatytułowana „Lubomierz - kronika z wieży ratusza”. To, co w niej zawarto, stanowi owoc ponad 170 letniej pracy zapoczątkowanej przez nieznanego z nazwiska autora, który spisał historię Lubomierza, począwszy od dnia 27 września 1802 roku. Wówczas nawiedził Lubomierz katastrofalny pożar, w którym z kilkuset miejskich zabudowań ocalało tylko 6 domów. Tragicznej nocy spłonął ratusz, liczne zabudowania klasztoru, obiekty gospodarskie. Więcej z zachodu wiatr przeniósł ogień na sąsiednie Miłęcice, gdzie spopielonych zostało dalsze 17 gospodarstw. W pożarze tym zginęły 3 osoby, a rozmiaru tragedii ówczesnych mieszkańców Lubomierza dopełniło i to, że ogień strawił blisko 800 stodół, w których znajdowało się zboże z dopiero co zakończonych żniw. Skutki tego pożaru mieszkający Lubomierza odczuwali przez szereg lat. Szerzyła się bieda i drożyzna.

Zapisana pruskim gotykiem kronika ma również ciekawą współczesną historię. W 2008 roku, podczas remontu wieży lubomierskiego ratusza, w wieńczącej ją kuli

znaleziono metalową puszkę, a w niej dobrze zachowaną kronikę.

- Zbiegiem okoliczności kilka dni po znalezieniu kroniki odwiedziłem burmistrza Lubomierza wraz z moim gościem, Eginbertem Fassnacht, który, jak się okazało, potrafił odczytać gotyckie

twem „Ad Rem” staraliśmy się na kolejnych stronach książki ukazać zarówno oryginalne zapisy kroniki w wierszowanym gotyku, jak i ich tłumaczenie zarówno na język polski, jak i współczesny język niemiecki. Całość wypadła bardzo interesująco.

klasztor i związane z nim Dominium. Z kroniki wiemy, że w pierwszej połowie XIX wieku funkcjonował w tym mieście ważny urząd Królewski Sąd Okręgowy, że zbudowano szpital oraz nowe więzienie. Odkryta kronika składa się z dwóch części: z bardziej szczegółowo opisanych zdarzeń w latach 1802-1837 oraz z uzupełnienia dodanego w 1874 roku, kiedy to kronikę włożono do kuli na ratuszowej wieży.

Autorami sfinansowanego przez Urząd Miasta i Gminy Lubomierz wydawnictwa są wskazani już Zbigniew Dygdałowicz i Eginbert Fassnacht. Obok wspólnej pracy nad wydaniem kroniki łączy ich to, że dzieciństwo spędzili w tym samym domu w Lubomierzu. Eginbert Fassnacht urodził się tutaj w 1940 roku. Jego ojciec był weterynarzem, a matka właścicielką restauracji. Jako pięcioletek Eginbert Fassnacht, tuż po zakończeniu wojny w 1945 roku, jeszcze przed główną falą niemieckich wysiedleń, wyjechał wraz z matką do Bawarii. Już po wojnie w tym samym domu przy ul. Stogryna urodził się pomysłodawca wydania kroniki, Zbigniew Dygdałowicz. Rodzina Dygdałowiczów trafiła do Lubomierza na fali powojennych przesiedleń ze Lwowa.

Tomasz Kędzia



Nowe wydawnictwo wraz z solidną puszką, dzięki której oryginalna kronika przetrwała przez 135 lat w ratuszowej kuli.

pismo - powiedział nam Zbigniew Dygdałowicz, znany jeleniogórski dokumentalista - Już wówczas zrodził się pomysł, aby odnalezioną kronikę wydać w postaci książki. Wspólnie z wydawnic-

Dzięki zapisom zawartym w kronice można poznać życie lubomierzan w trudnym okresie wojen napoleońskich w latach 1806-1813. Ważną rolę w życiu Lubomierza spełniał zawsze

60 Nie przegap

JELEŃ GÓRA

W środowy wieczór, 6 sierpnia, w Muzeum Przyrodniczym, jak co tydzień, łagodne granie w cyklu „Karkonosze Muzyka Poezja”. Początek godz. 19:00

W piątek i w sobotę - 8 i 9 sierpnia o godz. 19:00 dwa kolejne koncerty „Letniej Filharmonii”. W Sali Koncertowej Filharmonii Dolnośląskiej usłyszymy najlepsze fragmenty znakomitych oper i operetek Piotra Czajkowskiego, Wolfganga Amadeusa Mozarta, Mikołaja Rimskiego-Korsakowa oraz Johanna Straussa II. W koncercie pod dyrekcją Lesława Sałackiego wystąpią młodzi soliści z Rosji, Estonii, Francji i Polski

Miłośnicy kina w piątkowe wieczory powinni wybrać się na dziedziniec ODK „Zabobrze”, gdzie w ramach Rowerowego Letniego Kina odbędzie się pokaz filmów nagrodzonych na ogólnopolskich i międzynarodowych festiwalach kina niezależnego. Wieczór 8 sierpnia (godz. 21), to: GRAND OFF - filmy niezależne z 2013 r., które zdobyły światowe nagrody.

W sobotę, 9 sierpnia, kolejna „Parkowa Potancówka”. Muzyka i parkiet zapewniony w Parku Norweskim między godz. 15:00 a 18:00. Tak będzie też w kolejne soboty do końca wakacji. A tuż obok, w muszli koncertowej w Parku Zdrojowym, o godz. 16 dla wszystkich chętnych Zumba Fitness. Także w muszli koncertowej, ale to w poniedziałek, 11 sierpnia, można się zapoznać z medytacyjnymi i zdrowot-

nymi wartościami dalekowschodniego systemu medytacyjno-filozoficznego: tajii quan (godz. 16:00).

W niedzielny, 10 sierpnia, popołudniowy letni koncert promenadowy - firmowany przez Zdrojowy Teatr Animacji - grać nam będzie Jelonka Brass, czyli zespół instrumentów dętych, wykonujący utwory całego muzycznego spectrum - od klasyki po rozrywkowe przeboje. Oczywiście w muszli koncertowej w Parku Zdrojowym o godz. 16:00.

Także w niedzielę (10 sierpnia godz. 19:15) warto wybrać się na koncert organowy w wykonaniu Marcina Armańskiego, kantora zboru wrocławskiego, związanego też z Kościołami Pokoju w Jaworze i Świdnicy, a także kierownika artystycznego cieplickiego festiwalu. Muzyka zabrzmi w Kościele Zbawiciela (Plac Piastowski) w ramach XII Cieplickich Koncertów Organowych.

KARPACZ

Dzisiaj (5 sierpnia), w sobotę (9 sierpnia) i w przyszły wtorek (12 sierpnia) w kościółku Wang koncerty klimatycznego duetu JAK Amadeusz. Zawsze o godz. 20.

Także w Kościółku Wang spektakl muzyczny o wiele mówiącej nazwie Koncert Zdrowia. Czy muzyka gongów, mis, dzwonek i innych tego typu instrumentów dobrze wpływa na zdrowie, można się będzie przekonać w czwartek 7 sierpnia o godz. 19:00.

W czwartek, 7 sierpnia (jeśli tylko nie będzie deszczu), Dom Lalki Adoptowanej - prywatna kolekcja lalek Urszuli Jonkisz przy ul. Rybackiej 3b - zaprasza na „Poezja i prozą umiłanie chwil”. Początek godz. 17.

W piątek 8 sierpnia eksplozje śmiechu gwarantowane, bo na Scenie Teatralnej Hotelu Gołębiowski wystąpi Kabaret Młodych Panów z programem „Bezczelnie młodzi”. Początek godz. 20

KRZESZÓW k.Kamiennej Góry Muzyka Dawnych Mistrzów to cykl codziennych koncertów organowych w bazylice pw. Wniebowzięcia NMP i kościele pw. św. Józefa. Do końca wakacji o godz. 11:00 w bazylice i o godz. 15:30 w kościele utwory J.S. Bacha, J. Pachelbela oraz J.G. Walthera grać będą studenci i absolwenci wrocławskiej i poznańskiej Akademii Muzycznych oraz Uniwersytetu Muzycznego w Warszawie.

REKLAMA I PROMOCJA



WAKACYJNA KLINIKA TERAPII ŚMIECHEM

08 sie

Recital Jadwigi Kuty, wieczór piosenki
piątek, 19:00 / Miejsce: Teatr Nasz Michałowice

09 sie

Nasza Klasa
sobota, 19:00 / Miejsce: Teatr Nasz Michałowice

10 sie

RESTAURACJA NIEDZIELNA od 13:00
Sto twarzy Tadeusza Kuty, wieczór monologów
niedziela, 17:00 / Miejsce: Teatr Nasz Michałowice

REZERWACJA MIEJSC: 502 633 518 • 603 585 589

SZKLARSKA PORĘBA

„Fotografia dzikiej przyrody 2013” to tytuł wystawy, na którą złoży się kilkadziesiąt zwycięskich prac z konkursu fotograficznego Wildlife Photographer of the Year 2013, organizowanego przez Natural History Museum w Londynie oraz BBC Worldwide, wybranych z 43 tys. zgłoszonych do konkursu fotografii. Te niesamowite zdjęcia można oglądać od 1 sierpnia do 2 września w Karkonoskim Centrum Edukacji Ekologicznej przy ul. Okrzei 28.

(mal)

Więcej imprez (ze szczegółami), na które warto się wybrać, w zakładce „Kalendarz imprez”: www.nj24.pl

Dzika Przyroda w kadrach

Nie po raz pierwszy w Centrum Edukacji Ekologicznej KPN w Szklarskiej Porębie można podziwiać najlepsze na świecie kadry z uchwyconą naturą. Za każdym razem fotografie te wzbudzają podziw, zdziwienie, zdumienie, a czasem przerażenie. Tak działają na odbiorców pokonkursowe prace Fotografia Dzikiej Przyrody 2013. Można się o tym przekonać, odwiedzając wystawę do 2 września 2014 roku. To już piąta odsłona tego prestiżowego konkursu w Karkonoskim Parku Narodowym.

Konkurs i wystawy pokonkursowe są wydarzeniem w świecie fotografików i przyrodników. Organizują go od 1965 roku Muzeum Historii Naturalnej w Londynie i BBC Worldwide.

W tym roku na konkurs napłynęło niemal 43 tysiące zdjęć ponad czterech tysięcy fotografów z 96 krajów! Autorzy walczyli o tytuł Fotografa Dzikiej Przyrody 2013. Prestiżowy tytuł za zdjęcie „Tajemnicza natura słońi” zdobył Greg du Toit z RPA.

Wystawę tworzy 100 prac nagrodzonych i wyróżnionych w 16

kategoriach i dwóch nagrodach specjalnych 75 fotografów z 29 krajów. Oglądając ekspozycję, trudno nie snuć refleksji nad różnorodnością życia na Ziemi, jego wspaniałością i dramaturgią. Nie sposób też nie zastanawiać się, czy najlepsze na świecie kadry fotografii dzikiej przyrody są wynikiem wycucia czasu? miejsca? czy jakości sprzętu fotograficznego?

Polskę w konkursie reprezentowało 68 autorów. Na wystawie można oglądać prace dwóch Pola-



© Douglas Seifert, USA, „Towarzysze podróży”



© Diana Rebman, USA, „Nadzieja dla bliźniąt”

ków. Łukasz Bożycki z Warszawy za zdjęcie pt. „Oko ropuchy” otrzymał wyróżnienie w kategorii „Portrety zwierząt”, a fotografia Mateusza Piesiaka z Wrocławia pt. „Ostatni blask światła” uznana została za najlepszą w jednej z kategorii młodzieżowych - „15 - 17 lat”.

Wystawę Fotografia Dzikiej Przyrody w Polsce można oglądać od 12 lat. Nie wszystkie miasta mają to szczęście. Ekspozycja odwiedzi jeszcze Bytom, Bydgoszcz, Warszawę, Wrocław, Szczecin i Bielsko - Białą.

MPP

Kolejna wystawa promująca region jeleniogórski w gmachu polskiego Sejmu, zorganizowana z inicjatywy posłanki Zofii Czernow

Po górach pokazaliśmy pałace

- Wiedzieliśmy, że macie tam piękne góry, ale o tym, że w Kotlinie Jeleniogórskiej są tak cudowne zabytki, nie mieliśmy pojęcia - takie komentarze można było usłyszeć od parlamentarzystów, przedstawicieli ministerstw, centralnych urzędów i innych gości oglądających wystawę fotografii „Dolina Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej”. Prezentacja zorganizowana została w gmachu

Sejmu RP w dniach 21-26 lipca przez posłankę Zofię Czernow, przewodniczącą Karkonosko-Izerskiego Zespołu Parlamentarnego, Fundację Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej we współpracy ze Związkiem Gmin Karkonoskich.

- Już po raz trzeci ten piękny, południowo-zachodni zakątek Polski odwiedza gmach Sejmu, „bo jest tego wart”. Dolina Pałaców

i Ogrodów wspaniale wpisuje się w cud karkonoskiej natury - powiedziała na otwarciu wystawy Ewa Kopacz, Marszałek Sejmu. Słów tych wysłuchali także gospodarze prezentowanych obiektów i samorządowcy, którzy specjalnie na tę okazję przybyli do Warszawy.

Wystawa prezentowała najpiękniejsze rezydencje Kotliny Jeleniogórskiej. W skład kompleksu wchodzi 30 obiektów, które znajdują się na obszarze 102 km kw. Z wielkim znanstwem w krótkim wystąpieniu o tym fenomenie opowiedział Piotr Napierała, prezes fundacji Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej

To niespotykane nagromadzenie na tak niewielkiej powierzchni obiektów tak dużej urody, pozostających do tego w dużej części - po odrestaurowaniu - w znakomitym stanie, zrobiło wrażenie. Wśród zabytkowych budowli



znajdują się m. in.: gotyckie zamki i wieże obronne, renesansowe dwory, barokowe pałace oraz XIX-wieczne, neogotyckie, neorenesansowe i klasycystyczne rezydencje, wzniesione przez najwybitniejszych architektów epoki. Znakomitym uzupełnieniem fotograficznej ekspozycji była prezentacja specjalnie przygotowanej na tę okazję przez Mariana Piaseckiego, właściciela Parku Miniatur w Kowarach, niezwykłej makiety Pałacu Wojanów. Efektownie podświetlona miniatura i znakomite zdjęcia z pewnością przywiodły zwiedzających wystawę do refleksji, że warto w nasze strony przyjechać także dla wyjątkowych zabytków.

Posłanka Zofia Czernow z wystawy jest bardzo zadowolona. - Jej cel był promocyjny. Po wystawach pre-

zentujących piękno natury naszych gór przyszedł czas na pokazanie kultury materialnej naszego regionu. Zabytkami musimy się chwalić tym bardziej, że wiedza o nich nie jest wcale powszechna - mówi jeleniogórska parlamentarzystka. W jej opinii udało się osiągnąć dobry efekt promocyjny. Wystawę obejrzało wiele wpływowych osób, do tego w czasie jej trwania przez Sejm przewinęło się sporo grup, wycieczek. Zofia Czernow sama była świadkiem, jak fotografie zabytków przyciągnęły uwagę niemieckiej wycieczki zwiedzającej Sejm. Posłanka podkreśla, że w organizacji wystawy pomogło wiele osób i instytucji. - Jeszcze raz się okazało, że wspólne działanie, mobilizacja i zaangażowanie mogą przynieść znakomity efekt - podsumowała.

(sad)



Czy pan doktor w ogóle tu przyjmuje?

- Przyszliśmy znacznie wcześniej, niż było to ustalone w terminie wizyty. Tylko co z tego, skoro okazało się, że na przyjęcie przez specjalistę musieliśmy czekać prawie dwie godziny! Lekarze nie szanują dziś zwykłego pacjenta, który chce się leczyć w ramach ubezpieczenia! Czas to zmienić! - mówi zniecierpliwiona pani Dorota z Jeleniej Góry.

Jak długo mamy czekać?!

O czas właśnie wybuchła cała awantura. O ciągnące się niczym wieczność kwadrans oczekiwanie. Kiedy zegarek wskazał „za dziesięć czwartą”, pani Dorota straciła cierpliwość.

- Przyszliśmy z moim podopiecznym oraz jego żoną do przychodni kardiologicznej Jeleniogórskiego Centrum Chorób Serca, znajdującego się przy ul. Ogińskiego. Wizyta u specjalisty zaplanowana była na godzinę 13:40. Stawiliśmy się jednak wcześniej - tuż po pierwszej zameldowaliśmy się w recepcji. „O, jest nasz pacjent, proszę chwilę poczekać, pan doktor za moment przyjdzie!” - usłyszeliśmy zapewnienie pracownika przychodni. Mieliśmy w zanadrzu sporo czasu, zrobiliśmy więc jeszcze elektrokardiogram, nie trwało to długo. Po chwili czekaliśmy już pod gabinetem na umówioną wizytę u specjalisty. Chwila to jednak nie była. Minęła godzina 13.40, minęła 14.00, a my tak siedzimy i czekamy. 14.30 - lekarza nie ma, o godzinie 15.00 pomyślałam sobie, że zejść na dół i sprawdzić, co się dzieje, gdzie „wcięto” pana doktora.

W recepcji udzielono mi informacji, że lekarz ma jeszcze pacjentów, ale lada moment powinien przyjść. Odrobinę pocieszona weszłam z powrotem na pierwsze piętro i powtórzyłam podopiecznemu: „To jeszcze chwila, czekajmy cierpliwie”. Kiedy z 15.00 zrobiło się dobrze po wpół do czwartej, powiedziałam głośno „Dość!”. Zeszłam zdenerwowana po schodach i zapukałam do gabinetu nr 4, gdzie, jak mi powiedziano, przyjmował pan doktor.

Pacjenci z portfelem pierwsi?

- „Czekamy na pana już prawie dwie godziny, co się z panem dzieje?” - spytałam. „Czy nie ma pan dla nas cienia szacunku?”. Ja wcale nie należę do kłótliwych i niecierpliwych ludzi. Problem polegał jednak na tym, że podopieczny mój, starszy pan bliski wieku dziewięćdziesięciu lat, to schorowany człowiek. Środa 16. lipca, czyli dzień naszej wizyty, był wyjątkowo parny i upalny. Starszemu człowiekowi, a nawet jego żonie, która towarzyszyła nam w wyprawie do lekarza, niezmierną trudność sprawiało to wydłużające się oczekiwanie. „Kwitnęliśmy” więc tak wszyscy na korytarzu, nie mając pojęcia, czy specjalista w ogóle tego dnia raczy nas przyjąć. I nie byliśmy w swych emocjach odosobnieni. Wszystkie krzeselka poustawiane wzdłuż korytarza były zajęte, co i rusz ktoś wstawał i pytał: „Gdzie jest pan doktor, na którą państwo byli umówieni?”. Rozumiem, że praca w przychodni to trudne i ciężkie zajęcie, związane z wieloma przeciwnościami losu. Ale za skandaliczne uważam, żeby

jakkolwiek lekarz przyjmował „płatnych” pacjentów w tych godzinach, w których ma on obowiązek, zając się tymi, którzy płacą całe życie ze swego ubezpieczenia. Przecież to jest jak kradzież.

Druga strona medalu

- Powiem z całą szczerością - nie mam pojęcia, skąd ta pani wytrzymała pomysł, że przyjmowałam tego dnia pacjentów spoza POZ-tu (czyli programu Podstawowej Opieki Zdrowotnej Narodowego Funduszu Zdrowia - przyp.red.) - mówi dr Krzysztof Wychota, lekarz specjalista

ważna niż leki i często bliski, szczerzy kontakt współdecyduje o skuteczności leczenia. Współczesna medycyna, która przy stawianiu diagnozy opiera się głównie na wynikach, na danych z komputera, nie znajduje u mnie wiele zaufania. I nietrudno zrozumieć, że jeden pacjent opuści mój gabinet po 10 minutach, a inny zostanie u mnie nawet i godzinę. Rozumiem doskonale, że ci, którzy siedzą na korytarzu, denerwują się i niecierpliwiają, bo każdy patrzy na siebie i interesuje go tylko on sam. Ale ja ogarnąć muszę ogół rzeczywistości, z którą przychodzi mi się mierzyć

cie. Jest to bowiem związane z jego gorszym stanem zdrowotnym. Kolejki do specjalistów są, wiem, ile się nieraz czeka, ale polski system nie jest wcale taki zły. Narzekamy często na naszą służbę zdrowia. Ale czy ktoś z tych narzekających leczył się kiedyś za granicą? Inne kraje Europy to nie raj opieki zdrowotnej. Dobrze tam, gdzie nas nie ma, jak to się mówi, ale doświadczenie uczy czego innego.

Należy się nam trochę szacunku!

- Rozumiem, że praca lekarza to olbrzymia odpowiedzialność, olbrzymi trud i wysiłek. Ale pacjent czekający

stę. Każdego pacjenta, umówionego na dany dzień, zawsze przyjmę, choćbym miał siedzieć w przychodni do wieczora. Czasem później - owszem, ale podobne przypadki nie zdarzają się często, proszę zapytać moich pacjentów. Niezadowoleni zawsze się znajdują, ale problemu nie widzę, można przecież zapisać się do innego specjalisty. Mimo to niezmiernie rzadko ktośkolwiek rezygnuje z mojej pomocy i to właśnie jest dla mnie wyznacznikiem rzetelnej pracy i powołania, jak mi się wydaje. Pacjenci mnie lubią, a nawet jeśli „zmuszuję” kogoś, kto wchodzi podczas badań do mojego gabinetu, robię to z kulturą. Jeżeli uznam, że wizyta danej osoby wymaga więcej czasu, że ktoś rzeczywiście znalazł się w złej zdrowotnej sytuacji, poświęcę jej tyle, ile potrzeba, bardziej istotne jest dla mnie dobro pacjenta, nawet jeśli ten następny miałby poczekać odrobinę dłużej.

Średnio 7 minut

- tyle przeciętny pacjent spędza w gabinecie. Według wyników badań 74 proc. polskich lekarzy nie podaje ręki pacjentowi, 66 proc. nie przeprosza za spóźnienie, a 51 proc. nawet nie wita się z pacjentem. Tymczasem, jak głosi nauka „starej szkoły”, rozmowa z pacjentem jest tak samo ważna, jak wyniki badań i zastosowane leki. Polscy lekarze tłumaczą się przepracowaniem. Jedną z ankiet przeprowadzonych wśród specjalistów polskiej opieki zdrowotnej wykazała, że zaledwie co piąty lekarz pracuje 38 godzin tygodniowo, czyli tyle, ile przewiduje prawo Unii Europejskiej. Dziesięć procent naszych lekarzy pracuje po 13 godzin dziennie. Rekordziści spędzają w pracy 126 godzin w tygodniu, co daje 18 godzin dziennie.

Trzeba czekać...

- Problem oczekiwania pod gabinetami jest i będzie. Jeżeli jest to po prostu czekanie na lekarza, który spóźnia się, bo ma jeszcze pacjentów z wcześniejszych godzin, daleki bym był od moralizowania tego zjawiska. Odpowiedzialnością za podobny stan rzeczy obarczam raczej system, a nie jego „pracowników”. Rzecz jasna, oczekiwanie na poradę specjalisty, które przeciąga się miesiącami, czekanie na wizytę, która nastąpić ma „za pół roku” to zupełnie inna kwestia. Na czekanie pod gabinetem przez „pół godziny, godzinę” stać nas jako obywateli. Na zmianę całego systemu, która generowałaby olbrzymie koszty, po prostu nie mamy pieniędzy. Tutaj nie widzę żadnego „świątełka w tunelu” - komentuje problem z etycznego i praktycznego punktu widzenia, dr hab. Marek Wichrowski, Kierownik Zakładu Historii Medycyny i Filozofii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Antoni Gąsowski



z Przychodni Zabobrze. - Godziny mojej pracy sprawdzić może każdy, są one ogólnodostępne. Naprawdę zaskakuje mnie absurdalność tego zarzutu. Tamtego dnia rzeczywiście nie nadążałem z przyjmowaniem pacjentów, ale powody tego były zupełnie inne, w dodatku bardzo złożone. Do każdej osoby, która zapisuje się do mnie na wizytę, podchodzę z zachowaniem pełnej etyki i uczciwości zawodowej. Nie wolno mi traktować ludzi, jak to się mówi, „po łebkach”. Kiedy przychodzi do mnie pacjent, robi to w oczekiwaniu na pomoc i tę właśnie pomoc ja mam obowiązek mu zapewnić. A pacjenci są różni. Sytuacja jednych jest lepsza, nieskomplikowana, niemal bezproblemowa, inni natomiast rzeczywiście mają powody do zmartwienia. Ktoś przyjdzie na ten przykład po kolejną już receptę, a kto inny zjawi się u mnie z zawałem serca lub z innym ciężkim problemem. Ja o wszystkim dowiedzieć się mogę nie tylko bezpośrednio z wyników badań, z suchych faktów - bardzo istotny jest wywiad, dialog z pacjentem. Dokładna analiza, tego, co chory do mnie mówi, rozmowa z człowiekiem jest niemniej

i podejmować decyzje w zgodzie z ważnością, z pewnymi priorytetami. I nikt nie powiedział mi jeszcze podczas całej mojej ponaddwudziestoletniej praktyki lekarskiej, że tymi priorytetami są płacący pacjenci. To nieprawda, w dodatku bardzo krzywdząca nieprawda. W tamtą środę miałem pacjentów z POZ, ich wizyty zajęły mi faktycznie więcej czasu. To wszystko można by sprawdzić, zanim rzuci się oskarżenia. Nie uważam się za człowieka bezbłędnego, być może nikt nie jest doskonały. Ale ja wiem, kim jestem, wiem, ile znaczy dla mnie odpowiedzialność za pacjenta, a tamtego dnia po prostu nie mogłem zostawić swoich chorych i popędzić na parter. Czy to się komu podobało, czy nie, dla mnie ważny jest każdy. To prawda, kilka razy ktoś przychodził, pukał do gabinetu na parterze i pognął mnie. Szkoda tylko, że osoby te nie pomyślały, że przeszkodzić mogą w badaniach, że sprawić mogą przykrość komuś, kto odbywa u mnie wizytę, a kogo sytuacja jest nie do pozazdroszczenia. Bo proszę mi wierzyć, nie ma powodu zazdrościć starszemu człowiekowi tylko dlatego, że spędza on dłuższy czas w gabine-

na korytarzu jest w zasadzie bezsilny - odpowiada pani Dorota. - Nie ma prawa nic powiedzieć, bo jak się pożali, zaraz spotykają go poważne nieprzyjemności, większość ludzi boi się zresztą „narażać” swojemu doktorowi i zazwyczaj siedzi cicho, z pokorą przyjmując stan rzeczy. Ale wówczas, kiedy patrzyłam na mojego podopiecznego, który czuł się bardzo źle, kiedy słuchałam zniecierpliwionych głosów innych ludzi z kolejki, postanowiłam coś zrobić. Podopieczny mój był także całe życie lekarzem, ale, jak sam mówił, czekając w tym korytarzu: „Ja swoich pacjentów tak nie traktowałem”. Jego żona usłyszała zresztą od pana doktora kilka ostrych słów. Czy to wypada?

- Nikt nie jest doskonały

...- mówi Krzysztof Wychota. - Rzeczywiście prawdą jest, że nie zawsze przyjmę każdego wedle konkretnej godziny. Być może nie mam tej umiejętności fantastycznego zarządzania czasem i planowania wszystkiego z góry, w tym także zdarzeń losowych. Być może inni są w tym biegli. Mam jednak za to inne cechy. Uważam siebie za uczciwego, rzetelnego specjali-

Pucharowy finał kajakowej piłki

Łącznie dwadzieścia siedem najlepszych w kraju drużyn, w trzech dywizjach (kategorie wiekowe), na basenie w Leśnej zagrało w prestiżowym turnieju widowiskowego kajak polo. W dwudniowym finale Pucharu Polski na dwóch akwenach liczne grupy kibiców obejrzały aż 92 mecze (2 x 10 minut każdy, z trzyminutową przerwą).

Przez szesnaście godzin rozgrywano w sobotę spotkania eliminacyjne. Ostatnie mecze odbywały się przy sztucznym oświetleniu. W niedzielnych potyczkach pół- i finałowych kajak polo bardzo przeszkadzał ulewny deszcz. Puchar Polski wręczono obrońcom trofeum z MOSW Choszczno. W I dywizji



W finałowych meczach PP nie brakowało efektownych uderzeń piłki i wywrotek kajaka.



Zawodnicy trzech czołowych klubów są od lat niepokonani w mistrzostwach kraju i w Pucharze Polski.

na podium stanęli też seniorzy Set Kaniów i Wodniaka Choszczno. Trenersko prowadzeni przez Bogdana Sztubę zawodnicy z leśniańskiego klubu uplasowali się na piątym miejscu, przed ekipami kajakarzy z Warszawy, Kalisza i Księżpola.

W finałowym meczu II dywizji (juniorzy) drużyna „Kwiszy” uległa 5:8 rówieśnikom z Wodniaka Choszczno. W wicemistrzowskim teamie trenera Jacka Sztu-

by wystąpili Paweł Adamczuk, Paweł Pryputniewicz, Patryk Dobrowolski, Alan Krzysztoń, Andrzej Budziak, Kamil Panek, Krzysztof Kowalewski i Marcin Koziołowicz.

W III dywizji (młodzicy) zagrały dwie drużyny z Leśnej. Wśród ośmiu ekip sklasyfikowano je na czwartej i piątej pozycji. Zwyciężyli młodzi kajakarze MOSW Choszczno przed Setem Kaniów.

Ciekawą i zaciętą kajakową rywalizację PP w Leśnej, zorganizowaną przez działaczy LUKS-u „Kwisza”, sfinansowało Ministerstwo Sportu i Turystyki. Wręczono 72 medale i 12 pucharów. Nagrody pieniężne dla trzech najlepszych drużyn PP 2014 ufundował prezes Dolnośląskiego Stowarzyszenia INICJART Adam Jaworowicz.

Tekst i zdjęcia:
Henryk Stobiecki

Pod patronatem „Nowin Jeleniogórskich”

Remis karateków z Polski i Anglii

Remisowym wynikiem 15:15 po walkach w kumite i po konkurencji kata w hali karpackiej „Jedynki” zakończył się kilkugodzinny Turniej Przyjaźni karateków stylu shotokan z Polski i Anglii.

Po 6:6 było po niedzielnej drużynowej rywalizacji dzieci i młodzieży oraz 3:3 po starciach seniorów. Najmłodszy na macie w kumite, Cyprian Cyruliński i Szymon Wojtkowiak, to pięcioletkowie. W dorosłej kategorii Ewa Szymczak (1 DAN) z Oleśnicy wygrała 1:0 z Charlie Anderson. Kowarzanin Piotr Kraszewski zremisował 1:1 z Davidem Robertsem. W najciekawszym pojedynku trener kadry Wielkiej Brytanii, mistrz świata w kata i w kumite Steve Roberts (7 DAN), pokonał 1:0 medalistę mistrzostw Polski, przewodniczącego Komisji Sędziowskiej Dolnośląskiego Związku Karate Jerzego Urbana (4 DAN).

Wcześniej pięćdziesięciu zawodników i zawodniczek z sześciu klubów polskich i czeskich wzięło udział w tradycyjnym Międzynarodowym Letnim Seminarium.

W piątek (1. 08.), w hali kowarskiej SP nr 1 przeprowadzono zajęcia ka-

Piotr Kraszewski (z prawej) stoczył poryjającą walkę z angielskim karateką.



H. STOBIECKI

rate dzieci, juniorów i seniorów KYU (stopień uczniowski) i DAN (stopień mistrzowski) oraz kurs sędziowski WKC. W sobotę (2.08.) było sporo ćwiczeń i atrakcji. Najpierw zorganizowano kolejne zajęcia dla dzieci i dorosłych, potem wycieczkę do Parku Miniatur Zabytków Dolnego Śląska, egzamin na stopień DAN i wieczorne ognisko na terenie Centrum UMIPZ MSW „Przedwiośnie”. Były pokazowe treningi w kata i bunkai (intensywne ruchy w kata) oraz wykłady i ćwiczenia z dwójką wrocławskich profesorów z AWF - u z 35-letnią działalnością w sporcie: kierownikiem Zespołu Sportów Walki Kazimierzem Witkowskim (6 DAN w dżudo) i Janem Supińskim (3 DAN). Ten ostatni pokazał podcięcia i rzuty w dżudo, które w kumite są dozwolone. Obaj, w przerwie Turnieju Przyjaźni, od Steve Roberta otrzymali certyfikaty karate shotokan na 7 DAN i 4 DAN. Kazimierz Witkowski wychował trzydziestu mistrzów świata i pięciu olimpijczyków. Jan Supiński to psycholog sportu klasy mistrzowskiej i PKOI.

Partnerem imprez karateków była spółka TAURON Ekoenergia. Letnie seminarium i mecz Polska - Anglia z pomocą sponsorów zorganizowali Dolnośląski Związek Karate, KS Funakoshi Shotokan Karate, Tokon Kai Karate Academy Essex England i Instytut Sztuki Walki „Bushidan”.

Henryk Stobiecki

Inauguracja pełna nadziei i... obaw

Po kilkunastu latach przerwy Karkonosze Jelenia Góra wracają do piłkarskiej III ligi. Inauguracyjny mecz odbędzie się już w najbliższą sobotę (9 sierpnia) o godzinie 18 na stadionie przy ul. Złotniczej. Na co możemy liczyć?

Jeleniogórzanie od początku mają wysoko postawioną poprzeczkę. Ich rywalem będzie ubiegłoroczny zwycięzca ligi - Śląza Wrocław. Wprawdzie po przegranych barażach o awans do II ligi zespół Ślązy opuściło kilku podstawowych zawodników, jednak to wrocławianie będą faworytem tego meczu.

A Karkonosze? Tak naprawdę klub ciągle jest w fazie organizacyjnej. W przerwie letniej zaszło kilka zmian. Drużynę opuścił, zgodnie z zapowiedziami, Irakli Meskhia. Ukraińiec ma już za sobą debiut w pierwszoligowym Stomilu Olsztyn i jest to debiut udany. W zremisowanym 1:1 meczu z Wigrami Suwałki Meskhia strzelił gola. Odszedł też rozgrywający Mariusz Malarowski, który przeniósł się do Olimpii Kowary. Propozycję przejścia do klubu zza między Mariusz miał już rok temu, zdecydował się dopiero teraz.

Klub z Jeleniej Góry na razie pozyskał tylko Macieja Suchaneckiego i Radosława Sarełę. Pierwszy był grającym trenerem Lotnika Jeżów (liga okręgowa), drugi - obrońcą Piasta Zawidów (IV liga). Jest też Mateusz Firlej (brat Macieja) i Radosław Paradowski (poprzednio Lechia Piechowice). Są to jednak zawodnicy, którzy grali w ubie-

głym sezonie w niższych bądź tej samej lidze, co Karkonosze. Brakuje zawodników z wyższych lig. Co cieszy, w drużynie pozostał Kazimierz Hamowski, który

dziemski, wychowanek Górnika Wałbrzych oraz Maciej Machowski z Goerlitz. Obaj grali w wyższych ligach, a w okresie przygotowawczym prezentowali się

najbliżej przejścia do Jeleniej Góry był Radziemski.

Na co liczy trener Artur Milewski? - Cały czas prowadzimy starania zmierzające do odbudowy

kach. Nie stać nas na ściągnięcie armii zaciężnej, bo nie jest to łatwe. Trzeba takim zawodnikom załatwić mieszkanie, pracę. Dlatego posiłkujemy się głównie zawodnikami z okolicy.

Podkreślił, że w tym sezonie chciałby zająć miejsce w środku tabeli. - Chodzi o to, by utrzymać się na szczelnie centralnym rozgrywek. O awansie nie ma mowy, ale nie chcę sytuacji, w której bronimy się przed spadkiem - mówi. - Zależy nam, aby ludzie przychodzący na stadion mogli spędzić miłe popołudnie, oglądając nasze mecze.

Pierwszy mecz Karkonosze Jelenia Góra zagrają ze Ślązą Wrocław w najbliższą sobotę (9 sierpnia) o godz. 18, na stadionie przy ul. Złotniczej w Jeleniej Górze. Tydzień później (16 sierpnia) biało-niebiescy jadą do Żmigrodu na mecz z Piastem. Przed własną publicznością podopieczni Artura Milewskiego ponownie zagrają w środę, 20 sierpnia, (godz. 18) z Piastem Karnin, a trzy dni później (sobota, 23 sierpnia) z Foto-Higieną Gać. 30 sierpnia nasz zespół czeka wyjazd do Gorzowa na mecz ze Stilonem. Podsumowując, w sierpniu odbędzie się 5 kolejek III ligi, Karkonosze rozegrają 3 mecze u siebie i 2 na wyjeździe.

(ROB)



Pozyskany w poprzednim sezonie Łukasz Kusiak nadal będzie grał w Karkonoszach.

najpierw zapowiedział rozbrat z piłką po sezonie (z powodów osobistych), ale ostatecznie zmienił decyzję i jest do dyspozycji trenera Milewskiego. Do zespołu przymierzany jest Dominik Ra-

w Karkonoszach bardzo dobrze. Do Jeleniej Góry może przejść też Łukasz Duduś z Granicy Bogatynia. Do momentu zamknięcia numeru formalności związane z tymi zawodnikami nie były załatwione,

w Jeleniej Górze silnego ośrodka piłkarskiego. Mam na myśli nie tylko seniorów, ale i drużyny młodzieżowe - mówi. - Po to, aby w przyszłości pierwszą drużynę oprzeć na naszych wychowan-

Zamieszanie z licencją dla PGE Turowa

Pożyczka i agent

Ta kuriozalna, sensacyjna wiadomość zaskoczyła kibiców. Tylko trzy kluby z szesnastu, Polpharma Starogard Gdański, Polfarmex Kutno i PGE Turów, od zarządu Polskiej Ligi Koszykówki nie otrzymały licencji na grę w ekstraklasie mężczyzn w sezonie 2014/2015. Na odwołanie się od tej decyzji i uzupełnienie wniosków wymienione kluby dostały siedem dni. Decyzja PLK bardzo zadziwiła, gdyż zgorzelecki klub spełnił wszystkie warunki organizacyjne i finansowe według regulaminu ULEB, związane z grą w Eurolidze, najbardziej elitarnych rozgrywkach koszykarskich w Europie.

- Kibice absolutnie nie mają powodów do obaw, że nie zagramy w Tauron Basket Lidze - uspokajał prezes Waldemar Łuczak. - Poprosimy komisję licencyjną o dodatkowe wyjaśnienia w tej sprawie. Nie rozumiemy decyzji PLK. Turów spełnia wszelkie wymogi stawiane przez PLK.

- Czego zabrakło Turowowi, aby decyzja była pozytywna? To są sprawy

pułne, ale zakładam, że przedstawiciele mistrzów Polski szybko uzupełnią podstawową dokumentację - mówił szef PLK, Jacek Jakubowski, i dodawał - Nikogo nie traktujemy ulgowo, trzeba dopełnić formalności. Nie zakładam „czarnego scenariusza”. Kluby doskonale wiedzą, jakie mają uchybienia, o których nie wolno mi mówić, i co mają uzupełnić. W moim odczuciu są w stanie to zrobić. Aplikację w systemie licencyjnym, taką samą jak w poprzednich latach, koszykarskie kluby miały złożyć do 15 lipca. Poprosiliśmy kluby o uzupełnienie braków i 25 lipca, na posiedzeniu Komisji Licencyjnej, weryfikowaliśmy uzupełnione dokumenty. Niestety, w trzech wypadkach były one niekompletne i nie spełniały wymogów licencyjnych. W związku z tym decyzja PLK była odmowna.

Proces weryfikacyjny przeszły WKS Śląsk Wrocław, Stelmet Zielona Góra, Asseco Gdynia, AZS Koszalin, Anwil Włocławek, Energa Czarni Stupsk, Jezioro Tarnobrzeg, King Wilki Morskie

Szczecin, MKS Dąbrowa Górnicza, Polski Cukier Toruń, Rosa Radom, Trefl Sopot i Wikana Start Lublin.

- Proces licencyjny jest tajny, więc nie mogę ujawnić szczegółów - odpowiadał rzecznik PLK, Michał Pacuda.

Jakie były powody nieprzyznania prawa gry w ekstraklasie? Brak potwierdzenia wpłaty w związku z zaległościami finansowymi wobec PLK oraz brak podpisów na umowach z agentem, trzema zawodnikami i trenerem Rajkovicem.

- Panowie z Polskiej Ligi Koszykówki doskonale wiedzieli, dlaczego nie dostali potwierdzenia wpłaty za ubiegły sezon. Podobnie było dwa i trzy lata temu. Jest to bezpośrednio związane z pożyczką, której nasz klub w 2011 roku udzielił Polskiemu Związkowi Koszykówki. PLK była poręczycielem tej pożyczki. Z ostatnim dniem lipca PZKosz. uregulował dług wobec PGE Turowa i tym samym, jakkolwiek absurdalnie by to nie brzmiało, przestały istnieć zaległości klubu wobec PLK - wyjaśnił prezes Waldemar Ł-

czak. - Turów, PLK i PZKosz. podpisały porozumienie, które znosi wzajemne zobowiązania i finansowe rozliczenia.

Zgorzelecki klub poinformował też PLK o stosownych porozumieniach pomiędzy koszykarzami, trenerem i agentami. Ten ostatni przekazał PLK, że brak podpisów na dokumentach umowy to skutek jego wakacyjnych wyjazdów.

Z ostatniej chwili

Po złożeniu odwołania jeszcze tego samego dnia (1 sierpnia) mistrzowie Polski z PGE Turowa otrzymali licencję okresową na występy w TBL. To była formalność. Zarząd Polskiej Ligi Koszykówki uwzględnił argumentację zgorzelczan, zmienił swoją decyzję nr 15/2014 z 28 lipca i wysłał pismo, które już dotarło do klubu. Pozytywnie rozpatrzone też wnioski debutantów w TBL z Polfarmexu Kutno, gdzie opóźniono utworzenie Spółki Akcyjnej. Jako jedyny polski klub na dobrą decyzję PLK po złożeniu stosownego odwołania czeka Polpharma Starogard Gdański.

Licencje na I i II ligę dla Karkonoszy i Sudetów

Dziewiętnaście klubów dostało prawo gry w koszykarskiej I lidze kobiet. Z otrzymaniem licencji nie miał problemów MKS MOS Karkonosze Jelenia Góra. W nowym sezonie na zapleczu żeńskiej ekstraklasy wystąpią gdyńskie kluby GTK i BI SSA II, AZS Gdańsk, KKS Olsztyn, AZS PWSZ II Gorzów Wlkp., Korona Kraków, AZS UMCS Lublin, Mon - Pol Płock, JAS - FBG Sosnowiec, AZS UW i Polonia (oba z Warszawy), PTK Pabianice, kluby z Poznania MUKS i AZS, SMS Łomianki, Lider Swarzędz, Ostrovia Ostrów Wlkp. i UKS Aleksandrów Łódzki. W najbliższym czasie zostanie dokonany podział kobiecych drużyn na dwie grupy. PZKosz. opublikuje też terminarz.

Licencję na występy w II lidze koszykówki mężczyzn przyznano dotychczas 41 klubom. Póki co, nie wiadomo w której grupie i w jakich terminach powalczą jeleniogórskie Sudety oraz kto będzie rywalem. (STOB)

Zgodnie z wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego, Karpacz musi zmienić swoją „śmieciową uchwałę”

Do schronisk „gminna” śmieciarka i tak nie pojedzie

Naczelny Sąd Administracyjny w postępowaniu kasacyjnym przyznał rację Wojewodzie Dolnośląskiemu, który zaskarżył uchwałę radnych z Karpacza z grudnia 2012 r. w sprawie wyłączeń niektórych kategorii właścicieli nieruchomości z normalnego trybu odbioru odpadów komunalnych. Chodzi głównie o duże obiekty hotelowe oraz trudno dostępne schroniska górskie.

- Będziemy musieli dostosować naszą uchwałę do tego wyroku - mówi Ryszard Rzepczyński, zastępca burmistrza. Czy to oznacza, że śmieciarki będą musiały raz w tygodniu dotrzeć na Śnieżkę, do Domu Śląskiego, Domku Myśliwskiego czy do schronisk Nad Łomniczką, Samotni i Strzechy Akademickiej? To nie wchodzi w grę.

- Jak w zimie odebrać śmieci ze Strzechy Akademickiej? - pyta wiceburmistrz Rzepczyński. W uchwale poprzedzającej „rewolucję śmieciową” radni zgodzili się wyłączyć z obsługi gminnej te obiekty, do których ze względu na górskie warunki dotarcie jest trudne, a w zimie bywa - przy użyciu zwykłego sprzętu - niemożliwe. Samorządowiec ocenia,

że górskie obiekty sobie poradziły, śmieci nie zalegają, a teraz wyrok NSA rzecz na nowo komplikuje. - W świetle tego wyroku powinniśmy zmienić uchwałę i raz na tydzień wysyłać w góry śmieciarkę - mówi wiceburmistrz.

- Ta sprawa ciągnie się już ponad rok. A ja śmieci wywozić musiałem. Mam specjalny samochód, pozwolenie z KPN, ochrony środowiska, wydziału komunikacji, no i umowę z wysypiskiem. Odpady wywożę na własną rękę. Radzę sobie - mówi Zbigniew Godyń, dzierżawca „Strzechy Akademickiej”.

Na jednej z najbliższych sesji radni Karpacza będą musieli zmienić uchwałę „śmieciową”. Zarząd Karpacza ma już koncepcję, jak pozostać w zgodzie z wyrokiem

NSA, a jednak uniknąć wysokogórskich operacji wywozu śmieci. - Planujemy wyłączenie z obszaru objętego miejską śmieciową gospodarką nie poszczególne obiekty, schroniska, ale teren Karonoskiego Parku Narodowego. To spowoduje, że uchwała będzie zgodna z prawem, a wszystko będzie się działo po staremu - zapowiada Ryszard Rzepczyński. Podkreśla przy tym, że nikt na takim rozwiązaniu nie traci. W przeciwnym wypadku, gdyby chciał zrealizować zamiar pełnej obsługi wysokogórskich schronisk, miasto, czyli mieszkańcy, musieliby ponieść wysokie koszty dotarcia sprzętu do tych obiektów.

Pewność, że powyższe rozwiązanie nie będzie już kwestio-

nowane przez nadzór wojewody, samorządowcy czerpią z faktu, iż NSA jako przykład wzorcowej „uchwały śmieciowej” dla górskich miejscowości przytacza przypadek jednego z podhalańskich kurortów, gdzie z zakresu działania stosownej uchwały dokonano właśnie wyłączenia obszaru Trażańskiego Parku Narodowego. Trudno o pełniejszą analogię.

Jak sytuacja wygląda w schroniskach podlegających pod samorząd Szklarskiej Poręby? Formalnie zupełnie inaczej, praktycznie podobnie. Tutaj też dzierżawcy i właściciele schronisk muszą sami zwozić odpady na dół w określony punkt. Tyle, że to gmina je odbiera i dalej organizuje ich wywóz. - Dowóz odpadów do miejsca odbioru to koszt gospodarzy prowadzenia działalności w wyjątkowych lokalizacjach. Nie ma powodu, aby to samorząd ponosił cenę odbioru śmieci z górskich schronisk - mówi Grzegorz Sokoliński, burmistrz Szklarskiej Poręby.

Innym skutkiem podważenia przez NSA karpaczańskiej śmieciowej uchwały jest wyłączenie wielkich hoteli w mieście. Na własną rękę wywóz odpadów organizowały obiekty: Gołębiwski, Sandra i Skalny. Przy tej skali produkowanych śmieci miało to swoje uzasadnienie i było wygodne dla wszystkich. - Poważnym argumentem za utrzymaniem wyłączenia dużych obiektów był m.in. odmienny sposób segregacji odpadów - tłumaczy Jakub Karaś, referent w dziale prawnym UM w Karpaczu. Jakiś czas temu był o to przecież nawet spór między gminą a Hotelem „Gołębiwski”, gdzie szef obiektu nie chciał korzystać z usług miejskiej firmy komunalnej. Dzisiaj zarządzający największymi obiektami w mieście

są już skłonni wejść do gminnego systemu gospodarki odpadami. To wychodzi taniej. Tyle, że ośrodki te będą musiały w pełni dostosować swój sposób zbierania i segregacji odpadów do tego przyjętego w mieście. W urzędzie nie wykluczają, że w zmienionej uchwale pojawią się zapisy o dopuszczeniu pojemników takiego typu, jakie dziś posiadają Gołębiwski, Sandra i Skalny.

W nowej uchwale „śmieciowej” nie będzie już wyłączenia wspomnianych wielkich obiektów. Oznacza to jednak zmianę kalkulacji kosztów. Może to rzutować na cenę wywozu odpadów w mieście. - Nie wiemy jeszcze, jak to wpłynie na ceny dla mieszkańców - mówi Ryszard Rzepczyński. Sytuacja jest tym bardziej osobiwa, że nie dalej jak 30 czerwca bieżącego roku radni, wbrew opinii zarządu miasta, przegłosowali obniżkę stawek za te usługi, nie czekając na wyrok NSA, który dotarł do urzędu kilka dni później. Teraz być może trzeba się będzie z tego gestu wycofać. Ale to już zapewne stanie się po wyborach.

Ryszard Rzepczyński zauważa, że przed „rewolucją śmieciową” Karpacz miał wypracowany efektywny, stosunkowo tani system gospodarki odpadami. Zbieranie opłat za śmieci od właścicieli nieruchomości zamieszkałych i niezamieszkałych (do tej należą też hotele) powodowało, że nie było dzikich wysypisk i nigdzie odpady nie zalegały. - Reforma sprawiła, że niemożliwe jest wprowadzenie tamtych, sprawdzonych, przyjętych jeszcze w referendum śmieciowym zasad. Jest więc tak, że wciąż szukamy rozwiązań, które doprowadziłyby do modelu bliższego temu sprzed reformy - podsumowuje samorządowiec.

Sławomir Sadowski



Nawet, kiedy radni Karpacza zmieniają uchwałę „śmieciową”, nie wchodzi w grę kursy śmieciarek po odpady do restauracji i obserwatorium meteorologicznego na Śnieżkę czy do innych schronisk położonych wysoko w górach.

W Starej Kamienicy rozważają wymianę oświetlenia ulicznego tak, żeby nie trzeba było na to kupować energii elektrycznej

Lampy solarne jeszcze tańsze

W Starej Kamienicy myślą o zainstalowaniu bardzo tanich w eksploatacji lamp solarnych. Miałyby zastąpić energooszczędne lampy sodowe, które w gminie zainstalowano nie tak dawno. - To by oznaczało, że nie musielibyśmy w związku z tym w ogóle kupować energii do oświetlenia ulic - mówi Mariusz Marek, zastępca wójta Stara Kamienica. Ten pomysł nabiera

sensu, zwłaszcza w kontekście konieczności modernizacji dużej części sieci energetycznej w gminie. Niektóre odcinki mają już 30 i więcej lat. - Wymiana kilku kilometrów sieci oświetlenia drogowego, pojawi się temat nowych słupów, całej infrastruktury oświetleniowej i robią się duże koszty. Wtedy warto się zastanowić nad pełną zmianą sposobu oświetlenia - rozważa wice wójt.

Jedna lampa solarna kosztuje dzisiaj 15 tys. zł, ale można się spodziewać, że ceny tych nowatorskich rozwiązań technologicznych będą spadać. Władze gminy wybierają się w najbliższym czasie do Bystrzycy Kłodzkiej. Tam takie lampy solarne zainstalowano - 300 sztuk. Tamtejsze doświadczenia, kalkulacje i bilans korzyści pomogą podjąć rozsądną decyzję. Czy wystar-

czy słońca do oświetlenia ulic także w miesiącach jesiennych i zimowych? Mariusz Marek przekonuje, że to technologia przemysłowa, a źródło energii w takich lampach nie pochodzi jedynie z energii słonecznej, ale też z wiatru. Instalacja jest wyposażona w nieduże wiatraki.

Kiedy taka inwestycja w bardzo zadłużonej Starej Kamienicy będzie możliwa? - Najszybciej

około 2016 r. Wtedy gmina powinna złapać oddech finansowy. Na oświetlenie solarne trzeba by wydać około 5-6 mln zł. Liczymy, że na taką inwestycję uda nam się pozyskać duże unijne dofinansowanie, nawet rzędu 85 proc. Bez środków unijnych taka inwestycja w ogóle nie wchodzi w grę - mówi wicewójt Marek.

(sad)



KOMPAS GÓRSKI

Przewodnik turystyczny nie tylko na wakacje



Bieg szczytami gór

Aż 730 śmiałków zgłosiło się do szóstego Maratonu Karkonoskiego. W porównaniu z Karkonoskim Parkiem Narodowym w sobotniej edycji 2014 ustalono limit startujących. Nierówna i kamienista, sprzyjająca kontuzjom nawierzchnia, szczególnie alpejski klimat i temperatura powyżej 30 stopni Celsjusza nie odstraszyły biegaczy z różnych regionów kraju oraz z Czech i Niemiec. W arcytrudnym biegu potrafili pokonać własne słabości i podziwiać piękno Karkonoszy.

Na trasę głównego biegu długodystansowego na dystansie Ultra, liczącego 46,7 km (przewyższenie plus 2150 metrów n.p.m. i minus 1380 m n.p.m.), która prowadziła grzbietem Karkonoszy oznakowanymi szlakami turystycznymi (limit czasu osiem godzin), wystartowało 563 biegaczy. Do mety przy dolnej stacji wyciągu

na Szrenicę Sudety Lift w Szklarskiej Porębie, przy nartostradzie „Puchatek”, dotarli 442 osoby. Biegaczy oklaskiwano i wspierano przy schronisku „Pod Łabskim Szczytem”, w Śnieżnych Kottach, na Przełęczy Karkonoskiej (Odrodzenie) i na szczycie Śnieżki, ponownie na Przełęczy Karkonoskiej i w Śnieżnych Kottach. Limit czasowy na około 6,5 kilometrze wynosił godzinę i dwadzieścia minut.

Pierwszy w biegu Ultra finiszował strażak Maciej Dawdziuk ze Złotoryi (czas 3:52,55 godz.). Drugi był jego krajan Marcin Pawłowski (3:59,04 godz.), trzeci Robert Faron z Zalesia (4:16,03 godz.), czwarty Michał Jochymek z Bukówki. Rywalizację kobiet wynikiem 4:53,28 godz. zdominowała Ewa Majer z Dobczyc. Kolejne miejsca zajęły Anna Arseniuk (Górska koło Torunia) - 5:19,24 godz., i Marzena



Turyści pomagali maratończykom przed biegiem na Śnieżkę. Na zdjęciu masaż stóp po skurczach.



Biegacze wystartowali już o ósmej trzydzieści. Pierwszy z prawej, Bartosz Kosmala z Krakowa (nr 19), dystans Ultra pokonał w czasie 6:45,42 godz. zajmując 292. miejsce.

Mizera z Jeleniej Góry - 5:23,13 godz. Ostatnie na mecie Kasia Majka z Warszawy i Olga Majka z Pszczyny ukończyły bieg Ultra po ponad ośmiu godzinach. Osiem minut przed nimi minął „kreskę” ostatni z mężczyzn, Michał Głód z Elbląga.

Na trasę drugiego dystansu, Mini (liczył 16 km), wystartowało 110 zawodników i zawodniczek. Wszystkich sklasyfikowano. Na podium stanęli Krzysztof Spychalski z Legnicy, Piotr Pęcherz z Kowar (klub TS Regle Szklarska Poręba) i Bogusław

Adamowicz z Bojadła. Czwarty przybiegł Daniel Firlet z Bogatyni, piąty Michał Michałków ze Szklarskiej Poręby. Rywalizację kobiet wygrały Magdalena Lewandowska ze Zbierek, Danuta Piskorowska z Wrocławia oraz jeleniogórzanki Dominika Jarosz i Ewa Hofman (klub TS Regle).

Na obu dystansach były punkty kontrolne i odżywcze. Każdy, kto w regulaminowym czasie ukończył bieg, otrzymał medal i pamiątkową koszulkę (dystans Ultra). W obu biegach prowadzona była

klasyfikacja open kobiet i mężczyzn oraz w pięciu kategoriach wiekowych, od K-20 i M-20 (18-29 lat) do K-60 i M-60 (powyżej 60 lat). Najlepsi odebrali puchary/statuetki i nagrody finansowe (bony).

Udaną imprezę biegową w wysokich partiach gór zorganizowali: Fundacja Maraton Karkonoski i miasto Szklarska Poręba oraz Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Aktywności Lokalnej.

Tekst i zdjęcia: Henryk Stobiecki

Działo się Pod Ponurą Małą

Fantastyczna atmosfera, tłumy na polanie pod sceną i wspaniali wykonawcy na scenie. Tak najkrócej można opisać to, co działo się na Polanie Pod Ponurą Małą w Szklarskiej Porębie, w ramach 47. Turystycznej Giełdy Piosenki Studenckiej. - Nie ma drugiej takiej imprezy w Polsce - mówi burmistrz Grzegorz Sokoliński.

Giełda ma już 47 lat, wychowały się na niej dwa, a nawet trzy pokolenia. - Tutaj przyjeżdżali ludzie z małymi

dziećmi a dzisiaj te dzieci dorosły i przyjeżdżają ze swoimi rodzinami - mówi Mateusz Caban, szef programu 47. Giełdy. - Niektórzy przyjeżdżają, by zaznać niepowtarzalnego klimatu giełdy, spotkać ludzi, z którymi widzą się raz do roku.

W tym roku do konkursu giełdowego zgłosiło się 23 wykonawców. Występowali oni w dzień. Wieczorami odbywały się koncerty zaproszonych gości. Sporo się działo. W piątek na

przykład 40-lecie świętowała grupa Laborare. Artyści zostali nagrodzeni gromkimi brawami, a na koniec otrzymali prezenty od przyjaciół i organizatorów. Niespodzianką był występ Wolnej Grupy Bukowina, który nie był przewidziany w programie imprezy, ale wyszedł spontanicznie. Grupa co prawda nie była w pełnym składzie, ale zagrała największe swoje przeboje, jak „Rzeka” czy „Sielanka o domu”. Było też wielu innych znakomitych artystów, jak Grupa Żywiec, Szymon Zychowicz, Piotr Bakal, Maciej Kopeć czy Piotr Piłza.

Koncerty muzyki z Krainy Łagodności mają to do siebie, że im później, tym więcej widzów pod sceną. Nie inaczej było Pod Ponurą Małą. Z każdą godziną przybywało słuchaczy z leżakami i karimatami.

W niedzielę nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu piosenki studenckiej. I nagrodę otrzymał zespół „Bądź Ciszą”, II - Zielony Szlak, III - „M 3”. Indywidualnie pierwszą nagrodę otrzymała Martyna Skrzeczowska za „Piosenkę nad kubka herbaty”, drugą - Jarosław Tomaszewski za „Łemkowińską” a trzecią - Jerzy Libert i Radosław Partyka za piosenkę „Jarzębina”.

Przyznano też mnóstwo wyróżnień. Nagrodę publiczności otrzymała

JOANNA STRAK



Prawie wszyscy laureaci tegorocznej Giełdy na wspólnym zdjęciu.

Marzena Nowakowska, która o włos wyprzedziła grupę „Bądź Ciszą”.

- Tegoroczna giełda była bardzo dobra, zarówno w sferze konkursowej, gdzie było dużo dobrych piosenek, dobrych zespołów, jak i w sferze koncertów nocnych - powiedział Paweł Kafarski, przewodniczący jury. - Jest dużo młodych, ciekawych wykonawców, grających może trochę w innym stylu niż kiedyś, ale też fantastycznych. W tym roku byliśmy wyjątkowo jednogłośnie co do nagród głównych.

W giełdzie tradycyjnie już uczestniczył burmistrz Szklarskiej Poręby, Grzegorz Sokoliński. - To wyjątkowa

impreza tego typu w skali Polski, robiona nieprzerwanie od 47 lat, przy takim budżecie, że nikt nie chce uwierzyć - mówi. - Jedyna impreza, gdzie artyści - gwiazdy występują z sentymentu, a nie dla pieniędzy.

Tegoroczna impreza była bardzo udana. Koncerty nocne trwały prawie do rana, piątkowy skończył się w sobotę o 3 w nocy, sobotni - w niedzielę o 4. Większość tych, którzy wyjeżdżali w niedzielę do domów, przyznała, że aż żał wyjeżdżać. - To tylko znak, że trzeba spotkać się za rok - mówi nam jeden z uczestników.

(ROB)



Tegoroczna Giełda była szczególna dla grupy Laborare, która obchodziła 40-lecie istnienia.

Grzbietem Lasockim po ciszę, widoki i... jagody

Wycieczkę Grzbietem Lasockim, najniższym pasmem Karkonoszy, polecamy tym, którzy cenią ciszę, widoki, przyrodę i niezdeptane szlaki! W dni powszednie, zwłaszcza poza ścisłym sezonem turystycznym, tych, którzy wędrują Grzbietem Lasockim, można policzyć na palcach. A o to coraz trudniej podczas górskich wędrówek.

Kiedy ktoś pyta o Grzbiet Lasocki, karkonoskim laikom najlepiej przemawia do wyobraźni taka rada: trzeba wjechać na Przełęcz Okraj (chyba, że ktoś chce wdrapać się tam szlakiem z Kowar, ale sprzedamy - to co najmniej 3,5 godzinna „górska wyrypa” i, patrząc w stronę czeskiej granicy - której praktycznie już nie ma - nie iść na prawo, w stronę Śnieżki, ale skierować się na lewo. Szlak zielony w kierunku wschodnim prowadzi wzdłuż granicy, ścieżkami i drogami leśnymi, wśród kosówki i... borówek. Z tych darów lasu można korzystać bezkarnie: Grzbiet Lasocki leży poza Karkonoskim Parkiem Narodowym.

Przystanek Okraj

Przełęcz Okraj, położoną 1046 m n.p.m., znają dobrze nie tylko zwolennicy pieszych czy rowerowych wycieczek po Karkonoszach. Przełęcz i położona po drugiej stronie granicy Mała Upa przyciągają zmotoryzowanych turystów. Do 2007 roku znajdowało się tutaj (położone najwyżej w Polsce) przejście graniczne. Mocno rozbudowana

infrastruktura turystyczna po czeskiej stronie (czytaj: czeskie knedliki i piwo) sprawiają, że wielu turystów Przełęcz Okraj uznaje za cel swojej wyprawy. Po stronie polskiej w tym punkcie Karkonoszy do małego schroniska PTTK dołączyła konkurencja gastronomiczno - noclegowa, czyli Amelkowa Chata.

Tym razem proponujemy Przełęcz Okraj uczynić nie celem, a punktem startowym niedzielnej czy powszedniej wycieczki. Jeśli nie planujemy ostrego podejścia z Kowar na Przełęcz Okraj, spacer Grzbietem Lasockim jest naprawdę opcją dla mało wytrawnych



Goryczkę trojęściową można spotkać na stokach Grzbietu Lasockiego.

piechurów. Tym bardziej, że możliwe jest zaplanowanie małej i większej pętli z dojściem znów na Przełęcz Okraj do pozostawionego środka transportu.

Mała i duża pętla

Kiedy powędrujemy z Przełęcz Okraj zielonym szlakiem w stronę najwyższego szczytu Grzbietu Lasockiego - Łysociny

Przełęcz Okraj jest doskonałym startem i... metą dla spacerów po Grzbiecie Lasockim.



Taki widok roztacza się z najwyższego szczytu Grzbietu Lasockiego - Łysociny (1188 m n.p.m.)

(1188 m n.p.m.) - co zajmie nam około godziny drogi - w wielu miejscach pojawiają się wspaniałe widoki na czeskie Karkonosze i stronę polską. Jeśli aura będzie nam sprzyjać, z Łysociny dojrzeć można nie tylko Karkonosze Zachodnie i Góry Izerskie ale także Sudety Środkowe, a nawet Sudety Wschodnie.

Samo „zdobycie” Łysociny jest niespodzianką. Nie do końca bowiem wiadomo, w którym miejscu kopulasta Łysocina ma swoją kulminację. Karkonosze w tym miejscu zaskakują bowiem... płaskim terenem. Podobnie jak na Równi pod Śnieżką, mamy tu do czynienia z pozostałością dawnej powierzchni zrównania sprzed wypiętrzenia się Karkonoszy.

Planując trzygodzinny spacer Grzbietem Lasockim, z Łysociny na Przełęcz Okraj można wrócić

żółtym szlakiem na Przełęcz pod Łysociną (żółty szlak dojściowy odchodzi od zielonego z Łysociny ciągle na wschód), a później czerwonym szlakiem. Pod drodze, idąc już czerwonym szlakiem, możemy zaobserwować jeszcze jedno ciekawe zjawisko: tor spływu gruzowego (poznany po wyraźnie zdartej glebie). Tor w tym miejscu jest ciekawostką, kojarzy się bowiem zwykle ze stromymi zboczami kotłów polodowcowych.

Wybierając opcję dłuższej wycieczki, możemy wyznaczyć pętlę, poruszając się oznakowanymi szlakami, w tym rowerowymi i zaznaczonymi na mapie leśnymi drogami. W tym wypadku posiadanie dobrej, aktualnej mapy jest konieczne.

Warto choćby wybrać opcję z Rozdroża pod Łysociną na Bielec i Białe Skąły (żółty szlak), a później, w zależności od siły i czasu, krótszą lub dłuższą drogą wrócić na Przełęcz Okraj. Malownicze Białe Skąły w szczytowych partiach Bielca są nie tylko ciekawe pod względem geologicznym, ale stanowią też doskonały punkt widokowy na Rudawy Janowickie i Wzgórza Bramy Lubawskiej.

Podczas wędrówki Grzbietem Lasockim w sierpniu czeka na nas jeszcze jedna ciekawostka przyrodnicza: kwitnąca goryczka trojęściowa. Znak, że w Karkonosze nadchodzi jesień.

Kiedy po takiej wędrówce wrócimy na Przełęcz Okraj, nikt nie będzie już pytał: dlaczego Grzbietem Lasockim? Najniższe pasmo Karkonoszy, z punktami widokowymi w górnych partiach, zielone i z malowniczymi dolinami w niższych partiach, czeka na odkrycie.

Tekst i zdj.: MPP



Zielony grzbietowy szlak z Przełęcz Okraj doprowadzi do Łysociny.



Bajkerzy pojeżdżą i poskaczą

„Raz w roku na szrenickim stoku” - pod takim hasłem od 18 lat spotykają się w Szklarskiej Porębie miłośnicy kolarstwa górskiego, downhillu, dirtu, enduro i bmx-ów. Tegoroczny Festiwal Rowerowy BIKE ACTION, zaplanowany od 14 do 17 sierpnia, z pewnością przyciągnie wielu bajkerów z całej Polski oraz widzów i kibiców.

Festiwal rozpocznie się w czwartek. W programie, między innymi, „Trójkowy” rodzinny rajd rowerowy z Henrykiem Sytnerem oraz wycieczka trasą mini sobotniego bike maratonu. Początek obu imprez o godzinie 17 na Skwerze Radiowej Trójki.

W piątek już przed południem miłośnicy ekstremalnych skoków i zjazdów pojawią się w skateparku na parkingu obok dolnej stacji wyciągu oraz na trasie downhillu. Po południu natomiast wszyscy chętni będą mogli wyruszyć treningowo

na trasę maratonu. Na godzinę 19 przewidziano Pasta Party dla wszystkich uczestników.

Festiwalowa sobota upłynie pod znakiem bike maratonu, który gromadzi największą ilość uczestników. Pół godziny po starcie dorosłych na minitrasę wyruszą najmłodszy. Sportowe zmagania kilkulatków na małych rowerach budzą nie mniej emocji i żywiołowych reakcji kibiców niż wyścigi dorosłych kolarzy górskich. Przez cały czas na parking przy dolnej stacji wyciągu będą trwały zawody i popisy amatorów dirtu oraz „skeptowców”. W tym samym miejscu przez wszystkie festiwalowe dni ustawione będą stoiska ze sprzętem i akcesoriami rowerowymi. Natomiast przy SkiArenie Szrenica, w hotelu Bossanova, restauracji Kaprys i Topolino wieczorami będzie można pooglądać filmy nakręcone przez uczestników i obserwatorów minionych edycji

imprezy, dokumentujących najciekawsze festiwalowe wydarzenia.

W sobotnie południe wszyscy, którzy chcą pojeździć bardziej rekreacyjnie niż wyścigowo, mogą wyruszyć na malownicze i ciekawe trasy rowerowe w Szklarskiej Porębie i okolicy w ramach rajdu gwiazdzistego. Po zaliczeniu jednego z punktów kontrolnych, potwierdzającego udział, każdy uczestnik otrzyma pamiątkową koszulkę.

Wielu oglądających zgromadzi z pewnością najbardziej chyba widowiskowa dyscyplina festiwalu - skoki do wody. Uczestnicy rozpędzają się na specjalnej rampie i niczym skoczki narciarscy szybują sekundę, może dwie, po czym spadają ze swoimi rowerami do wody. W tej konkurencji liczy się najefektowniejszy skok.

Festiwal BIKE ACTION zakończy niedzielny koncert reggae w Rodzinnym Parku Rozrywki Esplanada.

GOK



G. KOCZUBAJ

Skarby Natury Szachownica w Borowicach

Jadąc z Podgórzyna do Borowic, przy najbardziej ostrym zakręcie po lewej stronie drogi zauważyć można niewielki granitowy blok skalny. To prawdziwy skarb natury. Przypomina bowiem regularną... szachownicę.

Geologicznemu ignorantowi wydawać się może, iż tak regularny podział powierzchni bloku skalnego w kostkę jest dziełem rąk ludzkich. Aż trudno uwierzyć, że regularne spękania - szachownice - wyrzeźbiła natura. Taki „wzór” blok skalny zawdzięcza żyłce apłitowej usadowionej w masie granitu.

się drugi blok skalny. Na jego powierzchni natura odcisnęła wzór - negatyw zachowanej do dziś szachownicy.

Przed wojną szachownicę uznano za pomnik przyrody nieożywionej. Dziś wiedza o niej pasjonaci regionu i geologii. Warto tę wiedzę spopularyzować wśród mieszkańców kotliny i turystów odwiedzających Karkonosze. W dużej mierze to właśnie skarby natury są magnesem przyciągającym w nasz region.

Uwaga! Szukając szachownicy przy drodze do Borowic, należy zachować ostrożność. Droga



Aplit powstał później niż główna masa granitu. Ma tę właściwość, że pęka w regularne kostki. Mechanizm spękania nadal nie jest dokładnie opisany.

Szachownica w Borowicach nie została należycie wyeksponowana. A szkoda. W poszyciu leśnym można ją przeoczyć, gdyż nie jest dużych rozmiarów: blok skalny liczy 1,5 m długości i 1,3 m wysokości. Do II wojny światowej, jeśli wierzyć opisom, obok szachownicy znajdował

z ostrymi zakrętami nie jest przyjazna dla zatrzymujących się kierowców. Nawet, jeśli zatoczka przy drodze znajduje się tuż przy skarbie natury - szachownicy.

Podobny wzór spękań żyły apłitowej można zobaczyć na Trzech Świnkach na stoku Szrenicy. Ale tam krawędzie kostki są zwietrzałe, przybierają kształt bardziej obły niż na niewielkim granitowym bloku przy drodze do Borowic.

Tekst i zdjęcie: MPP

W niedzielę na wycieczkę

Zarząd Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” wraz z redakcją „Nowin Jeleniogórskich” organizują w dniu 10 sierpnia 2014 r. wycieczkę nr 26. Wyjazd z Jeleniej Góry pociągiem o godz. 6.41 do Janovic u Trutnova (przesiadki na stacjach Sędziszów, Trutnov).

Trasa wycieczki długości 14 km przebiega w północno-wschodniej części Parku Krajobrazowego Bromovsko. Od przystanku kolejowego w Janovicach ruszamy szlakiem czerwonym połą drogą, potem skrajem lasu dochodzimy do szlaku żółtego, którym wspinamy się na Starozámecký Vrch. Na szczycie znajdują się ruiny średniowiecznego zamku. Z punktu widokowego udostępnionego metalowymi schodami podziwiamy panoramę najbliższej okolicy i części Karkonoszy. Po zejściu do Adršpachu w centrum wsi oglądamy barokowy pałac. Obecnie znajduje się tu centrum informacyjne i jedyne w Czechach Muzeum Wspinaczki Górskiej. Następnie drogą przez wieś dochodzimy do parkingu. Tu spotykamy szlak żółty, który pro-

wadzi na Křížový Vrch nazwany tak od Drogi Krzyżowej urzędzonej tu w XVII w. Poszczególne jej stacje, w formie żeliwnych reliefów, przymocowane są wprost do skał. Mijając ciekawie uformowane bloki piaskowcowe, wspinamy się na szczyt, gdzie z platformy obok żelaznego krzyża rozpościerają się wspaniałe widoki na Adršpaskie Skały, Karkonosze, Góry Kamienne i Sowie. W końcowej części wędrówki idziemy przez Zdoňov do Adršpachu, skąd o godz. 17.43 odjeżdżamy pociągiem przez Trutnov do Jeleniej Góry, gdzie docieramy o godz. 21.41. Na przejazd po czeskiej stronie potrzeba 80 Kč. Wycieczkę prowadzi Wiktor Gumprecht z Mysłakowic.

Uczestnicy we własnym zakresie ubezpieczają się od następstw nieszczęśliwych wypadków, członkowie PTTK z opłaconą składką objęci są ubezpieczeniem zbiorowym.

Opracował Wiktor Gumprecht



Konkurs fotograficzny

Zobacz ducha gór!

Konkurs otwarty jest dla wszystkich zainteresowanych, zarówno mieszkańców naszego regionu, jak i odwiedzających nas gości.

Technika wykonywanych zdjęć jest dowolna, tematyka zaś bardzo szeroka. Konkursowe fotografie muszą przedstawiać skarby ducha gór, zarówno te naturalne, jak i kulturowe. Mogą to być zdjęcia wspaniałej przyrody, architektury, impresje fotograficzne inspirowane pobytem w górach, reportażowe zapisy ciekawych wydarzeń rozgrywających w regionie jeleniogórskim, oryginalne fotograficzne pamiątki z wycieczek. Słowem, wszelkie fotograficzne obrazy, z jakich zbudować można album pokazujący bogactwo krainy ducha gór.

Najlepsze zdjęcia opublikujemy na łamach specjalnego wydania Nowinowego „Kompasu Górskiego”. Na autorów najciekawszych prac czekają też atrakcyjne nagrody rzeczowe, wśród których są m.in. najróżniejsze, oryginalne produkty lokalne, pobyty

w atrakcyjnych obiektach hotelowych naszego regionu, sprzęt turystyczny. Pula konkursowych nagród wciąż pozostaje otwarta, a wzbogacić mogą ją wszyscy, którzy zechcą dołączyć się do budowania oryginalnego portretu krainy ducha gór. Jeśli konkurs spotka się z szerokim zainteresowaniem i zaowocuje większym zbiorem fotografii wartych pokazania szerokiej publiczności, nie wykluczamy organizacji specjalnej, pokonkursowej wystawy i opracowania wydawnictwa promującego wspaniałe skarby ducha gór, widziane oczami Czytelników „Kompasu Górskiego”. Wszystko w Państwa rękach!

Termin zgłaszania prac na tegoroczną edycję konkursu mija 30 września 2014 roku. Uwaga! Decyduje data dotarcia przesyłki z pracami do organizatora. Zdjęcia dostarczać można

do siedziby Fundacji „NJ” osobiście, pocztą tradycyjną bądź elektroniczną. Zdjęcia w postaci elektronicznej zapisane muszą być w plikach o odpowiedniej jakości, pozwalającej na ich publikację w druku. Do udziału w konkursie zgłaszać można także klasyczne odbitki fotograficzne. Bo w naszym konkursie udział brać mogą także ci, którzy posługują się analogowymi aparatami fotograficznymi.

Zdjęcia kierować należy przesyłkami tradycyjnymi na adres: Fundacja Nowin Jeleniogórskich ul. M. Skłodowskiej-Curie 13, 58-500 Jelenia Góra, lub pocztą elektroniczną na adres: fundacja@fundacjanj.org.

Partnerami konkursu są: Stowarzyszenie Jeleniogórska Strefa Fotografii, Stowarzyszenie LGD Partnerstwo Ducha Gór, Miasto Szklarska Poręba, Powiat Jeleniogórski. (redd)

Karczma Sądowa na półmetku, kościół św. Mateusza na starcie Piękne miejsca Uniemyśla wracają do życia

Dwa popadające dotąd w ruinę zabytki w Uniemyślu mają szansę na drugie życie. Ratowanie Karczmy Sądowej z XVIII w. jest już bardzo zaawansowane. Organizacja, która przejęła zabytek, pozyskała i włożyła w obiekt już 750 tys. zł. Zdesakralizowany barokowy kościół św. Mateusza, sąsiadujący z Karczmą, dopiero stoi przed szansą na gruntowny remont. Obiekt, jeśli uda się zrealizować ambitne plany, staną się kolejnymi zachętami do odwiedzenia tego niezwykłego zakątka regionu.

Kamila Grzesiak, koordynator odpowiedzialny za remont Karczmy Sądowej z ramienia stowarzyszenia Klubu Przyrodników, liczącej 30 lat ogólnopolskiej organizacji skupiającej miłośników natury, do Uniemyśla przyjeżdża regularnie od 2008 r. To wtedy za 50 tys. zł Klub kupił zrujnowany zabytek z myślą o jego odremontowaniu i stworzeniu tutaj Sudeckiej Terenowej Stacji Terenowej swojej organizacji. - Bardzo nam się tu wszystko spodobało. I budynek, i okolica, i ludzie - mówi pani Kamila. Przedtem historyczny budynek funkcjonował jako karczma, a dodatkowo miejsce, w którym sądzono miejscowych opryszków, potem

rozpocząć starania o dotacje na remonty. Pisma w tej sprawie poszły do Ministra Kultury, do Urzędu Marszałkowskiego. Pierwszy przyznał w 2011 300 tys. zł, drugi - 100 tys. zł. To pozwoliło ruszyć z remontem, który został skalkulowany na 1,5 mln zł. Za pierwsze pieniądze wzmocniono konstrukcję budynku, instalując stalowe słupy i stropy, przymurowano kominy, wykonano izolację przeciwwilgociową i wymieniono więźbę dachową nad drewnianą częścią Karczmy. Cały dach pokryto papą. W kolejnych dwóch latach Klub dostał na zabytek kolejne 340 tys. zł. Wystarczyło na gont świerkowy (zakładany przez górali z Podhala), okna połaciowe (konserwator zabytków zgodził się na zastąpienie nimi tzw. bawolich oczek), odtworzenie kamiennej podmurówki, odtworzenie, uzupełnienie i impregnację drewnianych elementów budynku, wzmocnienie konstrukcji ścian oraz dostawienie historycznych przysłupów (na to wielki nacisk kładł Wojciech Kapańczyński, konserwator zabytków). Do odtworzenia niektórych elementów użyto starego, stu-letniego drewna. Udało się także uzyskać od właściciela Pałacu w Pakoszowie.

Odrestaurowanie Karczmy Sądowej w Uniemyślu pochłonie 1,5 mln zł. Koniec prac jest przewidziany za dwa lata.



S. SADOWSKI



Kamila Grzesiak, ornitolożka z Klubu Przyrodników, zaangażowała się w ratowanie dwóch zabytków.

S. SADOWSKI

jako roszarnia, a w ostatnich kilkunastu latach jako sklep, rodzaj przyzakładowej stołówki i mieszkanie. Tak było do 1995 r. Wówczas obiekt przeszedł w ręce nowego właściciela, który doprowadził Karczmę do ruiny. Klub, można powiedzieć bez większej przesady, nabył ją w ostatnim momencie. Pierwsze konsultacje z konserwatorem zabytków przyniosły pewne rozczarowanie. Nadzieja na dofinansowanie remontu zabytków z tego źródła szybko została rozwiana. Za to, jak się potem miało okazać, jeleniogórskie służby ochrony zabytków były bardzo pomocne przy wszelkiego rodzaju konsultacjach. Tymczasem pierwsze orzeczenia techniczne na temat stanu budynku mówiły o zagrożeniu katastrofą budowlaną. Jedna ściana była całkowicie zmurowana, dach dziurawy, strop w części zawalony, nie było okien. Hulał wiatr, swoje robił śnieg i deszcz.

Klub Przyrodników nie miał żadnych doświadczeń w prowadzeniu podobnego remontu. Pierwszym problemem okazał się brak projektu na remont. Taki projekt bowiem jest absolutnym warunkiem w staraniu się o pieniądze na konkretne już prace. Organizacja musiała wysupłać kilkadziesiąt tysięcy złotych na takie opracowanie z własnych środków (zarabia m.in. na ekspertyzach środowiskowych).

W 2010 r. udało się uzyskać pozwolenie na budowę i wówczas można było

Z każdym etapem prac, kiedy widmo zawalenia się zabytku odchodzi, szansa na uzyskanie dużych pieniędzy

na zabytek się zmniejsza. - W tym roku mamy zapewnioną dotację na zakup i instalację 34 okien, na pozostałe izolacje przeciwwilgociowe - mówi Kamila Grzesiak.

Kiedy remont Karczmy zostanie całkowicie zakończony? - To zależy od tego, na ile uda się pozyskać nowe dotacje. Jesteśmy w połowie drogi. W zabytek zostało zainwestowane około 750 tys. zł. Liczymy na nowe programowanie unijne - mówi Kamila Grzesiak. Przy optymistycznym biegu spraw Karczma Sądowa powinna być w pełni odrestaurowana za dwa lata. W Klubie Przyrodników oceniają, że w najgorszym razie zajmie to jeszcze 5 lat.

Wiadomo natomiast, jak będzie urządzone Karczma. Powstanie biuro, sala konferencyjno-wykładowa, a na piętrze pokoje mieszkalne. - Nasz zamysł jest taki, żeby karczma pełniła po

trosze funkcję schroniska turystycznego. Będzie otwarta dla gości przez cały rok - mówi pani koordynator. Ośrodek ma organizować wycieczki przyrodnicze, być miejscem integracji lokalnej społeczności.

Kamila Grzesiak ukończyła biologię na Uniwersytecie Wrocławskim, jest ornitologiem. - Dotąd zajmowałam się w Klubie Przyrodników dziedzictwem przyrodniczym, teraz zajmuję się też dziedzictwem kulturowym - mówi. Chce tu w przyszłej stacji Klubu Przyrodników szerzyć idee ekologiczne, edukować. Wykorzystywać przy tym będzie ścieżkę przyrodniczą, którą Klub urządził tutaj w ramach projektu Szlak Natura 2000. Już teraz w Karczmie i w jej obejściu organizowane są rozmaite warsztaty przyrodnicze (m.in. motylarskie). W piwniczce obok Karczmy Klub Przyrodników zorganizował zimowe schronienie dla nietoperzy. - Mamy tam kilka gatunków - mówi biolożka. W planach jest też zbudowanie małego ogrodu zimowego. Pod szkiem prezentowane będą ciekawe gatunki roślin. Klub Przyrodników myśli o „opisanu” wsi tablicami przyrodniczymi i historycznymi oraz doprowadzeniu do powstania ścieżki rowerowej na trasie dawnej kolejki.

Kościół pw św. Mateusza stoi na wzniesieniu już za Karczmą. Okala go kamienny mur, a jego bryła jest z drogi

słabo - spoza drzew i krzewów - widoczna. Przed wejściem na jego teren ostrzegają tabliczki. Grozi zawaleniem.

- Kościół jest w bardzo złym stanie, a piękne żaglowe sklepienie grozi zawaleniem - Za każdym razem, jak tam jestem, widzę postępujące zmiany - mówi pani Kamila. Barokowy kościół pełnił swą funkcję do 1972 r. Wtedy strawił go pożar i do tej pory nikt nie znalazł pomysłu i pieniędzy, aby zaopiekować się zabytkiem. Wierni zaczęli chodzić na msze do kościoła w Okrzeszynie i tak już zostało. Sprawą zajęło się dopiero lokalne Stowarzyszenie Doliny Zadny, w którym także działa Kamila Grzesiak. Starostwo kamiennogórskie przekazało w 2013 r. zdesakralizowany obiekt organizacji za symboliczną złotówkę. Warunkiem darowizny jest, że nowy właściciel w ciągu trzech lat wykaże, iż jego działania zapobiegły pogorszeniu się stanu kościoła. - Już mamy pozwolenie na budowę i pierwszą dotację z Urzędu Marszałkowskiego - mówi Kamila Grzesiak. Te przyznane 50 tys. zł pójdzie na ratowanie wieży kościoła. Wykonawca wejdzie na plac budowy w drugim tygodniu sierpnia. Kolejne remonty będą uzależnione od rytmu pozyskiwania środków. Według ocen rzeczoznawców, aby były kościół mógł być wykorzystany do nowych celów, trzeba w niego zainwestować około 800 tys. zł.

Karczma Sądowa i kościół św. Mateusza mają w przyszłości stanowić jeden kompleks. Była świątynia ma się stać miejscem rozmaitych zdarzeń artystycznych - przedstawień, koncertów.

- Na początku nikt tu nie wierzył, że skutecznie zajmiemy się Karczmą. Mieszkańcy mówili, że jak się zorientujemy w sprawie, to znikniemy stąd - mówi pani Kamila. Teraz już zdanie zmienili. Tym, co się dzieje w byłej ruinie, są pozytywnie zaskoczeni.

Karczma Sądowa bywa już udostępniana mieszkańcom. Kolejny raz mieli oni okazję ocenić postęp prac przy „Dniach otwartych domów przysłupowych” organizowanych głównie w okolicach Bogatyni i Zgorzelca. Planowane są kolejne wydarzenia w ramach małych projektów unijnych. Pod koniec września w Karczmie odbędzie się inscenizacja sądu wiejskiego. Sołtys Uniemyśla, Zdzisław Sendek, z racji urzędu odegra rolę sędziego. Potem ma być piknik, ognisko, koncert. - Chcemy przez takie działania uniknąć sytuacji, w której się o nas będzie myślało jako o obcych - mówi Kamila Grzesiak.

Sławomir Sadowski



Kościół św. Mateusza grozi zawaleniem. Czy mające ruszyć w najbliższych dniach prace uprzedzą katastrofę budowlaną?

S. SADOWSKI

Wspomnienie 

o Michale Czyżowskim
(1957 - 2014)

Dobry człowiek, skromny, pracowity, lubiany

„Ci, których kochamy, nie umierają nigdy,
bo miłość to nieśmiertelność.”

Emily Dickinson

Można o Nim opowiadać godzinami. I wspominać. Nie umarł, bo trwa w sercach i pamięci naszej. Ludzi, z którymi współpracował, którym pomagał lub którzy Go tylko znali. Trudno będzie wypełnić pustkę, jaką pozostawił. Bo Michał odszedł za wcześnie. Bardzo Go brakuje. Pożegnaliśmy Człowieka pełnego energii, wzór pracowitości, odpowiedzialności i skromności. Dobrego Człowieka.

To słowa żalu, słowa bólu najbliższej rodziny, krewnych, przyjaciół i kolegów. Słowa nie wyrażają cierpienia, tży nie umniejszą bólu.

W region karkonoski przyjechał z Żabna (tarnowskie). Żonę rodem z aż białostockiego, Agnieszkę, trzydzieści lat temu

poznał w Jeleniej Górze. Michał Czyżowski pracował w różnych zawodach, m. in. w gastronomii. Od 1990 roku robił to, co najbardziej lubił. W branży motoryzacyjnej. Wraz z żoną, dzięki żmudnej pracy i życiowej zaradności, prowadził z sukcesami sklepy z częściami zamiennymi.

Michał był skromnym człowiekiem. Wspierał potrzebujących, nie odmawiał im pomocy, nie szczędził im życzliwości. Był do wszystkich przyjaźnie nastawiony. Koledzy poważali Michała Czyżowskiego - towarzyskiego, życzliwego, wesołego i lubianego faceta z krwi i kości.

- Michała poznałem dwadzieścia lat temu, przypadkowo, na klubowych kortach, na które przyszedł zachęcony przez mo-

ich kolegów - wspomina przyjaciel, Piotr Paczowski. - Michał nigdy nie był czynnym sportowcem, ale „biały” sport pokochał. Brał udział w tenisowych turniejach. Sam, z córką Martą lub z synem Mateuszem. Pieczołowicie przechowywał medale, dyplomy, statuetki, ostatnią książkę „Tenis dla bystrzaków” z dedykacją. Michał otrzymał podziękowania od Ministra Obrony Narodowej i wicemarszałka Sejmu RP Jerzego Szmajdzińskiego. Brał udział w turniejach poświęconych pamięci wielkiego przyjaciela w Karpaczu i w Lubaniu. W tym ostatnim mieście Czyżowscy zdobyli puchar dla najlepszej rodziny tenisa ziemnego.

Dwa tygodnie przed śmiercią Michał był szczęśliwy po spor-



towym sukcesie. W towarzyskim turnieju deblowym na jeleniogórskich kortach wywalczył trzecie miejsce. Tenisową przygodę z Klubie Tenisowym Jelenia Góra z powodzeniem, z miejscami na podium, kontynuuje nowy licealista z „Norwida”, syn Mateusz.

Prawie w każde ferie zimowe Michał Czyżowski zabierał całą swoją rodzinę na wyjazdy na narty. Z grupą przyjaciół lubił urlopowo - wakacyjne podróże, m. in. męskie wyprawy dalekomorskie. Dwukrotnie, z żoną Agnieszką i przyjaciółmi, wynajętymi autami i motorami przemierzali kilka stanów w USA.

Cotygodniowy zakup prasy to był prawie rytuał. Stale w poniedziałek nabywał tygodniki „Motor” i „Auto Świat”, we wtorek „Nowiny Jeleniogórskie”. Lubił dobrze zjeść. Gdy w jednej z restauracji w Rynku spotykali się w gronie 15 - 20 kolegów na pysznej „golonce”, wybierał ulubione... bitki wołowe. Prowadzili z żoną dom otwarty. Każdy z gości czuł się u nich tak dobrze, jak u siebie w domu.

Umiera się nie po to, żeby przestać żyć, lecz po to, aby żyć inaczej. Umarli, ale w naszych myślach są nieśmiertelni.

Henryk Stobiecki

Całodobowy
Zakład Usług
Pogrzebowych
„SIMS”

ul. Elsnera 8
vis a vis
Szpitala Wojewódzkiego
w Jeleniej Górze
tel. 075 76 45 665
0605 666 855

Zakład Usług
Pogrzebowych
„ANUBIS”

Jelenia Góra,
ul. Wiejska 4b
ul. Jagiellońska
(wjazd od ul. Sobieszowskiej)
tel. 075 752 25 82
kom. 0601 74 84 41

Całodobowy
Zakład Usług
Pogrzebowych
MPGK Sp. z o.o.

ul. Sudecka 44
Stary Cmentarz
Tel. 75 64 20 160
Kom. tel. 513 058 708

REKLAMA I PROMOCJA

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH
na
„Starym Cmentarzu”
przy ul. Sudeckiej 44 w Jeleniej Górze

BEZPŁATNE POŁĄCZENIE CALODOBOWE
800 700 880

- KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
- AKCESORIA POGRZEBOWE
- POMOC I DORADZTWO W KWESTIACH FORMALNYCH

CAŁOROCZNA OPIEKA NAD GROBAMI

- BUDOWA GROBOWCÓW
- DROBNE PRACE NAPRAWCZE
- PRZYCINANIE ŻYWOPŁOTÓW
- UKŁADANIE KOSTKI KAMIENNEJ
- NASADZANIE KWIATÓW I KRZEWÓW

BIURO tel. 75 64 20 160

www.pogrzeby.jgora.pl

Zapraszamy Czytelników
do wspomnienia swoich bliskich,
tel.: 75 64 244 10

Za publikację wspomnień
nie pobieramy opłat.

Pożegnaliśmy
Stanisława Gajdę
(1953 - 2014)

Pasjonat futbolu

Na kamiennogórskim cmentarzu pochowano w lipcu znanego w mieście i w regionie popularyzatora piłki nożnej. Staszek był kierownikiem i trenerem drużyny „Solidarni Lech” z klasy okręgowej. Na przełomie lat 80. i 90. w jego seniorskim zespole grało wielu doświadczonych zawodników: Jan Jabłoński, Andrzejowie: Łachut, Kiciak i Kubielewicz, Ryszard Pietrzykowski i Lucjan Gajda, a także utalentowany młodzian Wojtek Czocho.

Potem kamiennogórski klub zmienił nazwę na „Szarotka”. Stanisław Gajda z powodzeniem prowadził futbolową drużynę w drugiej lidze kobiet. Na miejskim stadionie przy ulicy Sportowej stale organizował popularne turnieje piłkarskie dla młodych zawodników.

Zawodowo najdłużej pracował w „Lnie”, gdzie był majstrem w tkalni. Piłkarze i kibice zapamiętali Staszka jako wielkiego pasjonata sportu, szczególnie piłki nożnej.

(STOB)

Konie, kowboje i Dziki Zachód

Wiwatami i okrzykami publiczności zakończyły się XIV Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Western i Rodeo. Tegoroczna impreza obfitowała w przeróżne atrakcje: nie zabrakło Indian, wozów, rewolwerowców, muzyki country – a przede wszystkim pokazu prawdziwie spektakularnych umiejętności konnej jazdy.

Trwający od czwartku do niedzieli weekend z Dzikim Zachodem otworzyła oficjalnie wielka parada kowbojów, która w piątkowe popołudnie przemarszerowała z centrum Karpacza do Western City w Ściegnach. W rytmie muzyki rodem z amerykańskich westernów jechały wyładowane pasażerami wozy, odziani w długie płaszcze szeryfowie, kowboje oraz wyjęci spod prawa rewolwerowcy. W ślad za nimi, odziani w skóry, szli traperzy i Indianie, prowadząc pociągowe zwierzęta. Na czele pochodu w towarzystwie motocykli Harley-Davidson, sunął srebrny Cadillac Eldorado. Piątkowe popołudnie zamknęły końcowe eliminacje do Międzynarodowych Mistrzostw Polski Western i Rodeo. W konkurencji *Barrel Racing* – wyścigu między beczkami, laur zwycięstwa przypadł Małgorzacie Pokój z Western City w Ściegnach. – Jestem dumna z mojej córki, rzeczywiście pojechała genialnie, widownia była zachwycona, a każde zwycięstwo to wspaniała rzecz! - cieszyła się Teresa Pokój, Szeryfowa Western City, mama zwyciężczyni. – Koń, na którym jechała córka, spisany był już w pewien sposób na straty, poprzedni właściciel odstąpił go za relatywnie nieduże pieniądze, ze względu na wrodzoną wadę wierzchowca – zwierzę miało nieznacznie krótszą jedną z kończyn. Podkowa-proteza zdziałała jednak cuda – nie dość, że rumak jest dziś pełnowartościowym „zawodnikiem”, to w dodatku wygrywa się na nim zawody!

Sobota, czyli trzeci dzień mistrzostw, rozgrzała na dobre atmosferę współzawodnictwa. Oddzielenie „sztuki” od stada tylko na pozór wydaje się zadaniem łatwym. – Na pozór wydawać by się

mogło, że to jeździec „steruje” koniem. Te zwierzęta są jednak odpowiednio szkolone, tak aby samemu reagować na każdy ruch cielaka. Kiedy ten chce wymknąć się w takim czy innym

kierunku, koń doskonale wie, co ma robić. Zachowuje się trochę jak pies pasterski. Amerykańska rasa Quarter Horse najlepiej się zresztą do tych celów nadaje. To pojętne, zdolne, silne



i bardzo zwrotne zwierzęta - idealne do „kowbojskich” zawodów - wyjaśnił Jerzy Pokój, Szeryf Western City.

Wielką burzę emocji wywołał sobotni *Calf Roping*, czyli prawdziwie spektakularna konkurencja, w której zadaniem jeźdźcy jest w pełnym galopie zarzucić lasso na szyję lub rogic uciekającego cielaka, do tego w jak najkrótszym czasie. Prób było wiele, za każdym razem, kiedy zawodnik bliski był już zarzucenia wirującej pętli, a widownia wykrzykiwała z całych sił słowa doping, sznur ześlizgiwał się po grzbiecie uciekającego w popłochu, żywego „celu”. Dwóm „kowbojom” udało się jednak dokonać tej arcytrudnej sztuki, a ostatecznym zwycięzcą w konkurencji został Jacek Grobelny z Jack's City Western Team Wrocław. Okazuje się, że pogoń za uciekającym z całych sił cielakiem i schwytywanie go na lasso to umiejętność, którą posiadli jedynie mistrzowie!

- Jesteśmy bardzo zadowoleni z tegorocznej imprezy. Wszystko odbyło się zgodnie z planem, być może cza-

sem trudno było dopilnować należycie godzin, ale publiczności ten drobny mankament na pewno nie przeszkodził. Goście zebrali się w Western City pod Śnieżką, aby podziwiać wspaniałe konie, prawdziwie mistrzowską jazdę, aby doskonale spędzić czas i wybornie się bawić. I tak właśnie było! Zadowolone na ich twarzach jest dla nas dowodem na to, że udało się, a kolejne - przyszłoroczne mistrzostwa - na pewno nie będą gorsze - śmiało się pod zakończoną imprezą Jerzy Pokój, odjeżdżając w kierunku saloon'u niewielkim skuterem, nagrodą za zdobycie 1. miejsca w konkurencji *Cutting*.

W XIV Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Western i Rodeo zwyciężyli w następujących konkurencjach:

Cutting - 1. miejsce Jerzy Pokój na koniu High Jack Hickory. *Barrel Racing* - 1. miejsce Małgorzata Pokój na koniu Dorothy Freckles. *Cattle Penning* - 1. miejsce Jarosław Bilski na koniu Bueno Little Badge. *Calf Roping* - 1. miejsce Jacek Grobelny.

Tekst i zdjęcia: Antoni Gąsowski



Miasto Dzieci - miasto próby

Polskie i niemieckie dzieci bawią się w dorosłość. Mają swojego burmistrza, własną walutę, chodzą do pracy, do urzędów i korzystają z banku. Niby wszystko jest pół żartem, z opcją na zabawę i wzajemne poznanie. Ale gdy przejęty rolą maluch zostaje bezrobotnym (Arbeitslos), wówczas rodzi się pytanie: czy to jeszcze tylko gra, czy już wdrażanie do ponurej przyszłości? Przymiarka do życia w tzw. społeczeństwie obywatelskim, czy oswojenie z niewdzięczną rolą życiową, która może przecież zagrozić każdemu?

Wakacyjne Miasto Dzieci ruszyło na stadionie miejskim w Zgorzelcu 29 lipca. Potrwa do 1 sierpnia, a następną turę rozegrana zostanie między 4 a 7 sierpnia. Na zieleńcu pod ścianką wspinaczkową wybudowano imponującą replikę prawdziwego miasta, z licznymi urzędami i manufakturami, w których uczestnicy zabawy mogą próbować swych sił w różnych za-

lat, z powodzeniem. Jednak z powodu specyficznego położenia Görlitz i Zgorzelca przed pomysłodawcami stało poważne zadanie - organizacja dwunarodowego i dwujęzycznego miasteczka. W 2004 r. odbyła się pierwsza edycja na pograniczu, a w chwili obecnej rozgrywana jest szósta już edycja MD. Nad jej organizacją czuwa aż 60 pracowników i wolontariuszy z Polski i z Niemiec.

Pierwszego dnia, u bram organizującego się jeszcze miasteczka w Zgorzelcu, stanął tłum dzieciaków z zaciekawionymi rodzicami. Uczestnicy ponoszą symboliczną opłatę w wysokości 7 zł za cały dzień zajęć, trwających od godz. 9.00 do 16.00. Cały czas pozostają pod opieką dorosłych, ale też aktywnie współtworzą tę specyficzną przestrzeń. Po pierwszym dniu pracy i zabawy w miasteczku, dzieci spotykają się na zebraniu obywatelskim. Każdy ma prawo głosu,

Każdy, kto wkracza w tę niezwykłą przestrzeń, zaczyna od wizyty w miejscowym urzędzie meldunkowym: - obsługiwany oczywiście przez inne dzieci. Dostaje do ręki dowód osobisty, ważny na terenie miasta. Następnie musi odwiedzić urząd pracy. Tam wydawane są karty pracy uprawniające do podjęcia zatrudnienia w wyznaczonym lub wybranym warsztacie czy instytucji. Tu już na wstępie pojawiły się zgrzyty, bo niektóre „zawody” były oblężone, a inne cieszyły się zdecydowanie mniejszym powodzeniem. Niektóre dzieci były wyraźnie zawiedzione - ale zupełnie niepotrzebnie. W założeniu przyjęto, że uczestnicy zabawy powinni często zmieniać zatrudnienie, by nabrać jak najwięcej doświadczeń. Zresztą i tak pracuje się albo na pół etatu, tj. 2 godziny, albo na cały etat, czyli 4 godziny. Pierwszego dnia mali mieszkańcy mogli się zatrudnić m.in. w straży pożarnej, policji, straży granicznej, urzędzie



Stara, przedwojenna drukarnia została wykorzystana na potrzeby Miasta Dzieci. Właśnie trwa produkcja certyfikatów obywatelstwa.

natywą było... bezrobocie. Pracować trzeba, bo żeby coś kupić w miasteczku, trzeba mieć lokalną walutę. Za tutejsze banknoty, czyli „stonie”, „wielbłądy”, „małpy”, i „żaby”, można kupić napoje, ciasteczka, pierogi, sałatki, itd. Wpraw-

dzie bezrobotny, jak w prawdziwym świecie, otrzymuje pewną pomoc finansową - czyli parę „żab” - ale jest to dalece niesatysfakcjonujące. Nic też nie zwalnia bezrobotnego z obowiązku starania się o zatrudnienie.



Niektóre zawody cieszyły się ogromną popularnością. Taksówkarz miał pełne ręce roboty.

wodach. W grze uczestniczą dzieci polskie i niemieckie, w wieku od 7 do 14 lat. Nad ich bezpieczeństwem czuwa kilkanaście polskich i niemieckich instytucji, organizacji i stowarzyszeń, wspartych całkiem liczną grupą wolontariuszy. A całe przedsięwzięcie firmują władze partnerskiego Görlitz i Zgorzelca.

Jak informuje Renata Burdosz z UM w Zgorzelcu, zaczęło się wszystko w 2003 roku, gdy w Görlitz zawiązała się grupa inicjatywna złożona z trzech studentów i pracownika socjalnego. Miasta Dzieci organizowane są u naszych zachodnich sąsiadów od

każdy może zgłaszać swoje pomysły w zakresie bezpieczeństwa i porządku. Wybierany jest także burmistrz miasta i jego zastępcy, którzy muszą się troszczyć o miasteczko i jego mieszkańców. Wszyscy zapisani na zajęcia młodzi ludzie stają się pełnoprawnymi obywatelami tymczasowej, dwujęzycznej społeczności. Dwujęzyczność staje się pewnym wyzwaniem, ale mocno też stymuluje obydwie strony. Starsze dzieci chętnie wspierają się w kontaktach językiem angielskim, a w razie poważniejszych trudności zawsze można poprosić o pomoc tłumacza.

pracy, banku, radiu, gazecie i w kwiaciarni. Dużą popularnością cieszyła się kuchnia, gdzie lepiąno pierogi, a także piekarnia, gdzie wypiekano najprawdziwsze bułeczki. Chłopcy wrywali sobie z rąk miejską taksówkę, czyli trójkołową riksę, a dziennikarze nie mogli oderwać się od ręcznej, przedwojennej drukarni. Trochę gorzej było z naborem do punktu segregacji śmieci, ale alter-



Wiadomo było z góry, że nie od razu każdy dostanie pracę. Stąd tłum starających się o przydział zatrudnienia.



Każde dziecko dostało kartę pracy, która jest podstawą do wypłaty wynagrodzenia.



Stolarz tłumaczył wprawdzie po niemiecku, ale pracy rąk nie trzeba było dodatkowo wyjaśniać.

W Mieście Dzieci nie wolno łamać pewnych zasad. Nie ma miejsca na agresję ani przemoc. Ewentualne konflikty muszą być rozwiązane bez użycia siły. Oczywiście, funkcjonuje dziecięca policja, ale w razie poważnych problemów do dyspozycji są dorośli mediatorzy. Za przemoc, kradzież bądź inne przewiny grozi zakaz wstępu do miasteczka. Rodzice i inni ciekawscy mogą oczywiście wejść do miasta, ale tylko w obecności przewodnika. Nie wolno im się też mieszać w wewnętrzne sprawy miasta.

Projekt trwa.

Tekst i zdjęcia: (mat)

Certyfikat dla Szkoły Rodzenia Jeleniogórskiego szpitala



Zapraszamy do skorzystania ze Szkoły Rodzenia działającej w Wojewódzkim Centrum Szpitalnym Kotliny Jeleniogórskiej. Wysoki standard został potwierdzony dwoma certyfikatami Wydziału Polityki Społecznej Dolnośląskiego Urzędu.

Z satysfakcją informujemy, że Szkoła Rodzenia uzyskała rekomendację Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego jako „Wiodąca Szkoła Rodzenia na Dolnym Śląsku”. Drugi z certyfikatów nadaje nam miano „Wyróżniającej się Szkoły Rodzenia na Dolnym Śląsku”. Oba są ważne do 31 lipca 2016 roku.

Wydający certyfikat potwierdzili, że szkoła spełnia wymagania określone w Standardzie Edukacja Przedporodowa „Szkoła Rodzenia”.

Szkoła jest bezpłatna, prowadzona przez wykwalifikowany personel medyczny. Czas trwania kursu zaplanowany jest na 40 godzin. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu (poniedziałek i czwartek w godz. 17 - 19). Szczegółowe informacji można uzyskać pod nr telefonu: położna

510-052-416, oddział położniczy 75-753-76-35. Zapraszamy serdecznie.

Informujemy również, że Przychodnia POZ, działająca w Wojewódzkim Centrum Szpitalnym Kotliny Jeleniogórskiej, oferuje bezpłatną edukację przedporodową kobietom od 26. tygodnia ciąży oraz bezpłatną pooperacyjną opiekę pielęgnacyjną, świadczoną przez położną POZ. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem 75-753-73-35 lub osobiście w POZ (I piętro pok. 241),

Wszelkie informacje na temat aktualnie prowadzonych badań w ramach profilaktyki zdrowotnej znajdują Państwo na naszej stronie internetowej www.spzoz.jgora.pl

Wojewódzkie Centrum Szpitalne Kotliny Jeleniogórskiej
ul. Ogińskiego 6, Jelenia Góra

www.spzoz.jgora.pl

www.uzdrowisko-cieplice.pl
serdecznie zaprasza na:

UZDROWISKO
CIEPLICE
Polska Grupa Uzdrowisk



UZDROWISKOWY FITNESS

PROFESJONALNA KADRA
NAJNOWSZE METODY GIMNASTYKI PRZY MUZYCE
I NOWATORSKIM SPRZĘCIE : FIT BALL, TBC, ABT

FIT BALL	TBC	ABT
pon. 18:00 - 19:00	pon. 19:15 - 20:15	środa: 18:15 - 20:15
środa 18:00 - 19:00	piątek: 18:00 - 19:00	piątek 19:15 - 20:15

Nasze atuty:
- małe grupy - do 12 osób
- klimatyzowana sala
- karnety połączone z wejściem na basen Marysieńka z sauną

Zapisy przez cały rok!

14 zł/h

Nasze źródła sił witalnych:
- Lecznicze wody mineralne,
- Borowina,
- Podgórski klimat.

Nasze atuty:
- 60 rodzajów zabiegów,
- Nowoczesne spa Marysieńka,
- Szlaki turystyczne i rowerowe,
- Profesjonalna kadra.

NOWOŚĆ!!!
ZAJĘCIA
ZDROWY KRĘGOSŁUP

Polecamy:
- Pilates,
- Aqua fitness w leczniczej wodzie termalnej

Informacja i zapisy:
Dom Zdrojowy I - Recepcja pl. Piastowski 38, Jelenia Góra-Cieplice

☎ 75 75 510 05 75 75 510 03

ZABIEGI LECZNICZE
i SPA



60
rodzajów
zabiegów



Pragniemy poinformować, iż z dniem 6 czerwca 2014 roku uruchomione zostało jeleniogórskie krematorium. Jest ono położone na obrzeżu miasta w pobliżu nowego cmentarza. Zapewniamy najwyższą jakość usług. W przypadku jakichkolwiek pytań zapraszamy do skorzystania z kontaktu telefonicznego.



**czynne
CAŁODOBOWO!!!**

ul. Strumykowa 2 F
58-500 Jelenia Góra
tel./fax 75 75 92 922
tel. kom. 605 666 850
www.koronerjg.pl



KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE CAŁODOBOWO!!!

Zakład Pogrzebowy „SIMS” oferuje kompleksowe usługi pogrzebowe od 1993 roku.

Zapraszamy do zapoznania się z naszą ofertą oraz skorzystania z naszych usług.

www.pogrzeby-sims.pl

Dom Pogrzebowy
ul. Strumykowa 2f
Jelenia Góra

Zakład Pogrzebowy
ul. Elsnera 8
Jelenia Góra

tel./fax: 75 76 45 665
kom. 603 789 245
kom. 605 666 855



Powiatowy Urząd Pracy w Jeleniej Górze

INFORMUJE

w okresie od 30 lipca do 14 sierpnia 2014r.

**prowadzony jest nabór wniosków
o zorganizowanie staży dla osób bezrobotnych
zarejestrowanych w PUP w Jeleniej Górze**

**Okres trwania staży – od 3 do 5 miesięcy
Wymagana efektywność zatrudnieniowa po zakończeniu staży – powyżej 3 miesięcy**

Szczegółowe informacje oraz druki wniosków można uzyskać w siedzibie Urzędu w pok. Nr 4 lub 2
(tel. 75 64 73 156 lub 154, 153) lub pobrać ze strony internetowej www.urzadpracy.jgora.pl.

Syndyk masy upadłości Przedsiębiorstwa Państwowej Komunikacji Samochodowej w Zgorzelcu Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej oferuje do sprzedaży przedsiębiorstwo PPKS w Zgorzelcu Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej i zaprasza do zapoznania się ze składnikami wchodzącymi w skład zbywanego przedsiębiorstwa w siedzibie upadłego przy **ul. Orzeszkowej 2 w Zgorzelcu**, pod numerem telefonu: **504-266-918**, a także na stronach Ministerstwa Skarbu Państwa <http://se.msp.gov.pl> oraz pod adresem email zgorzelec.pks@gmail.com.

Burmistrz Miasta Kowary

ogłasza I (pierwszy) przetarg ustny nieograniczony, który odbędzie się w dniu **10 września 2014r. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Kowarach:**

1. o godz. 10⁰⁰

Sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej działką gruntu nr 149/2 (obręb 1) o pow. 0,0693 ha położonej w Kowarach przy ul. Jeleniogórskiej, opisanej w KW nr JG1J/00029417/3, z przeznaczeniem pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną i wielorodzinną z zielenią urządzoną.

Cena wywoławcza nieruchomości : 31.700,00 zł.

(do wylicytowanej w przetargu ceny zostanie doliczony podatek VAT 23 proc.) **Wadium : 3.500,00 zł.**

2. o godz. 11³⁰

Sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej działką gruntu nr 149/5 (obręb 1) o pow. 0,0840 ha położonej w Kowarach przy ul. Jeleniogórskiej, opisanej w KW nr JG1J/00029417/3, z przeznaczeniem pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną i wielorodzinną z zielenią urządzoną.

Cena wywoławcza nieruchomości : 39.350,00 zł.

(do wylicytowanej w przetargu ceny zostanie doliczony podatek VAT 23 proc.) **Wadium : 4.000,00 zł.**

3. o godz. 12³⁰

Sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej działką gruntu nr 146/7 (obręb 1) o pow. 0,0657 ha położonej w Kowarach przy ul. Jeleniogórskiej, opisanej w KW nr JG1J/00029417/3, z przeznaczeniem pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną i wielorodzinną z zielenią urządzoną.

Cena wywoławcza nieruchomości : 29.460,00 zł.

(do wylicytowanej w przetargu ceny zostanie doliczony podatek VAT 23 proc.) **Wadium : 3.000,00 zł.**

Warunkiem udziału w przetargach jest: posiadanie odpowiednich dokumentów oraz wniesienie wadium, które należy wpłacić w pieniądzu (PLN), na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Kowarach w PKO BP SA Oddział Kowary nr **08 1020 2124 0000 8002 0011 1641** **najpóźniej do dnia 1 września 2014r.**

Na odwołanie wpłaty należy wpisać adres nieruchomości. Bliższe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Gruntami, Geodezji, Rolnictwa i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Kowarach w pokoju nr 3 lub telefonicznie (75) 6439228.

Prezydent Miasta Jeleniej Góry

ogłoszeniem nr 136/2014 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionej nieruchomości gruntowej, położonej w Jeleniej Górze:

w rejonie ul. Spółdzielczej - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 30/3 o powierzchni 0.5205 ha, obręb Cieplice II, AM 7, KW nr JG1J/00080402/0 przeznaczenie: tereny zabudowy usługowej
cena wywoławcza: **162.000,00 zł** + 23 proc. podatek VAT; wadium: 16.200,00 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILENIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr **9711602202000000060115681**, ze wskazanym numerem ewidencyjnym nieruchomości gruntowej - **najpóźniej do dnia 4 września 2014 roku.**

Przetarg odbędzie się w dniu 10 września 2014 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie nr 136/2014 Prezydenta Miasta z dnia 25 lipca 2014 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta nieruchomosci.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-304 lub 75/ 75-46-228.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Zakład Aktywności Zawodowej w Świerzawie ogłasza aukcję autobusu IVECO DAILY C50 IRIBUS

20-sto osobowy, rok produkcji 2005, rodzaj paliwa ON, przebieg 234496 km, kolor biały, pojemność/moc silnika 2,8 cm³/ 92 kW.

Aukcja przeprowadzona będzie w dniu **18.08.2014r.**

o godz. 11.00 w Świerzawie 59-540, ul. Skowronia Góra 3 w budynku Zakładu Aktywności Zawodowej.

Ze stanem pojazdu można zapoznać się po uprzednim uzgodnieniu miejsca i terminu telefonicznie pod numerem **694 927 432** lub **75 713 48 90.**

Cena wywoławcza 45.000,-zł.

Burmistrz miasta Kowary

informuje, że stosownie do art. 35 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami, (tekst jednolity Dz U. z 2010r. Nr 102, poz. 651 ze zm.), w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kowarach przy ul. 1 Maja nr 1a na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiący załącznik nr 1 do Zarządzenia Nr 83/2014 z dnia 30.07.2014r. Burmistrza Miasta Kowary w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.

12 WYSTAWA PRODUKTÓW REGIONALNYCH

5 września 2014
godz. 11.00-18.00
Plac Ratuszowy
Jelenia Góra

Zapraszamy firmy regionalne.
Udział bezpłatny!
Zgłoszenia do 19 sierpnia 2014 r.

Wyprodukuj pod ŚNIEŻKĄ

Główne atrakcje:
POKAZ I SPRZEDAŻ RĘKODZIELA ARTYSTYCZNEGO
DEGUSTACJA KUCHNI REGIONALNEJ
NIEZWYKŁA ATMOSFERA · DOSKONAŁA ZABAWA

Na scenie wystąpią: **DIRTYLAND OLD STAR** z **Liberia** oraz **Kapela Ludowa JANA BODUSZKA** z **Siniawki**

ORGANIZATOR: **www.kary.pl**

PROJEKT: „Wspieranie rozwoju regionalnych firm na pograniczu czesko-polskim” CZ.3.32/2.1.00/12.03400
Jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Przekraczamy Granice.

Prezydent Miasta Jeleniej Góry

informuje o przeznaczeniu Obwieszczeniem nr 441.2014.VI z dnia 24 lipca 2014 roku do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego lokalu mieszkalnego położonego w budynku przy **ul. Jana Matejki 16 w Jeleniej Górze** wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste udziału w gruncie związanego z tym lokalem.

Obwieszczenie podlega ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Dariusz Bijowski zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że dnia **21-08-2014 o godz. 14:20**, sala nr 110 w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej 18, odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości oznaczonej jako lokal mieszkalny o pow. 50,80 m kw. położonej w miejscowości **Kowary**, przy **ul. Wojska Polskiego 2/4** stanowiącej własność dłużników: Organista Andrzej, Organista Elżbieta posiadającej założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jelenia Góra nr JG1J/00068190/0. Cena oszacowania wynosi: **56.300,00 zł**. Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: **42.225,00 zł**.

Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania, tj. kwotę 5.630,00 zł, **najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację** na konto komornika: BZWBK SA I O/Jelenia Góra **69 1090 1926 0000 0001 0662 7500**.

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję. Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

Burmistrz Miasta Kowary

ogłasza III (trzeci) przetarg ustny nieograniczony na:

Sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 6 położonego w budynku mieszkalnym przy ul. Jeleniogórskiej nr 31 w Kowarach, składającego się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki z wc i kotłowni o łącznej pow. użytkowej 41,1 m² wraz z udziałem wynoszącym 14,6 proc. w częściach wspólnych budynku oraz w prawie własności działki gruntu nr 134/4 (obręb 1) o pow. 0,0429 ha, KW numer JG1J/00065120/8.

Zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Kowary, dla jednostki urbanistycznej Kowary Centrum B, nieruchomość leży w terenie oznaczonym symbolem U/MM tj. tereny usług komercyjnych z zabudową mieszkaniową jednorodzinną i wielorodzinną. Cena wywoławcza: **22.000,00 zł**.

Warunkiem udziału w przetargu jest posiadanie odpowiednich dokumentów oraz wniesienie wadium w wysokości 4.000,00 zł., które należy wnieść w pieniądzu (PLN), na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Kowarach w PKO BP SA Oddział Kowary nr **08 1020 2124 0000 8002 0011 1641 najpóźniej do dnia 5 września 2014r.** Na odwrocie wpłaty należy wpisać nr i położenie nieruchomości.

Przetarg odbędzie się w dniu **12 września 2014r. o godz. 10⁰⁰** w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Kowarach przy ul. 1 Maja 1a.

Bliższe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Gruntami, Geodezji, Rolnictwa i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Kowarach w pokoju nr 3 lub telefonicznie (75) 6439228.

Prezydent Miasta Jeleniej Góry

ogłoszeniem nr 140/2014 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości gruntowych, położonych w Jeleniej Górze:

- ul. Szrenicka** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 267/13 o powierzchni 0.0453 ha, obręb Cieplice VIII, AM 1, KW nr JG1J/00064536
przeznaczenie: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej
cena wywoławcza: **27.500,00 zł** + 23 proc. podatek VAT
wadium: 2.800,00 zł
- ul. Wolności 107** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 197/5 o powierzchni 0.0934 ha, obręb 40, AM 2, KW nr JG1J/00050396/5
przeznaczenie: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej; przeznaczeniem uzupełniającym są tereny zabudowy usługowej
cena wywoławcza: **75.000,00 zł** + 23 proc. podatek VAT
wadium: 7.500,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILENIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr **9711602202000000060115681**, ze wskazanym numerem ewidencyjnym nieruchomości gruntowej - **najpóźniej do dnia 8 września 2014 roku**.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 września 2014 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie nr 140/2014 Prezydenta Miasta z dnia 28 lipca 2014 roku wywieszane jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta nieruchomosci.jeleniagora.pl. Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-304 lub 75/ 75-46-228.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Prezydent Miasta Jeleniej Góry

ogłoszeniem nr 141/2014 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości gruntowych, położonych w Jeleniej Górze:

- ul. Michałowicka** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 260/2 o powierzchni 0.1073 ha, obręb Jagniątków, AM 13, KW nr JG1J/00055841/5
przeznaczenie: tereny usług turystyki, tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, tereny istniejącej zabudowy wielorodzinnej
cena wywoławcza: **81.000,00 zł** + 23 proc. podatek VAT
wadium: 8.100,00 zł
- ul. Łazienkowska** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 485/1 o powierzchni 0.5919 ha, obręb Sobieszów II, AM 19, KW nr JG1J/00084329/2
przeznaczenie: tereny zabudowy usługowej, tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i wielorodzinnej; przeznaczeniem uzupełniającym są tereny obiektów obsługi komunikacji
cena wywoławcza: **294.000,00 zł** + 23 proc. podatek VAT
wadium: 29.400,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILENIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr **9711602202000000060115681**, ze wskazanym numerem ewidencyjnym nieruchomości gruntowej - **najpóźniej do dnia 4 września 2014 roku**.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 września 2014 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie nr 141/2014 Prezydenta Miasta z dnia 28 lipca 2014 roku wywieszane jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta nieruchomosci.jeleniagora.pl. Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-304 lub 75/ 75-46-228.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Dariusz Bijowski zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że dnia **25-08-2014 r. o godz 14:40**, sala nr 110 w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej 18, odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości opisanej jako: prawo użytkowania wieczystego działki gruntu o pow. 524 m kw zabudowanej budynkiem mieszkalnym stanowiącym odrębną nieruchomość położonej w miejscowości **Jelenia Góra** przy **ul. Nadbrzeżnej 58**, stanowiącym własność dłużnika: Rudański Włodzimierz posiadającej założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr JG1J/00005522/8. W budynku mieszkalnym w zabudowie jednorodzinnej znajduje się 5 pokoi, kuchnia, salon z jadalnią oraz dwie łazienki z wc. Budynek jest podpiwniczony. W piwnicy znajdują się 3 pokoje oraz kotłownia. Jak oświadczył dłużnik, budynek ma 168 m kw. a oprócz w/w izb jest jeszcze poddasze, gdzie mieści się suszarnia. Cena oszacowania wynosi: **435.400,00 zł**. Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: **326.550,00 zł**.

Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania, tj. kwotę 43.540,00 zł, **najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację** na konto komornika: BZ WBK S.A. I O/Jelenia Góra **69 1090 1926 0000 0001 0662 7500**.

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję. Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

Prezydent Miasta Jeleniej Góry

ogłoszeniem nr 142/2014 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokali mieszkalnych położonych w Jeleniej Górze wraz z oddaniem użytkownika wieczyste bądź sprzedażą udziałów w gruncie związanych z tymi lokalami.

1. UL. JANA MATEJKI 18.

Lokal mieszkalny nr 8 o ogólnej powierzchni 117,72 m kw., składa się z trzech pokoi, kuchni, łazienki i przedpokoju o powierzchni użytkowej 100,35 m kw. oraz pomieszczenia przynależnego tj. piwnicy o powierzchni 17,37 m kw., położony na trzecim piętrze budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkownika wieczystego gruntu - 7,06 proc.

Działka nr 50/6 o powierzchni 0.0458 ha, obręb 28 NE, AM-57, KW JG1J/00027246/9.

Grunt oddaje się w użytkowanie wieczyste do dnia 03.08.2077r.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: usługi nieuciążliwe - głównie o charakterze centrotwórczym, towarzyszącą funkcją jest zabudowa mieszkaniowa.

Cena wywoławcza nieruchomości: 91.700,00 zł.
Wadium: 9.100,00 zł.

2. UL. OSIEDLE ROBOTNICZE 7.

Lokal mieszkalny nr 2 o ogólnej powierzchni 101,04 m kw., składa się z trzech pokoi, kuchni, łazienki i dwóch przedpokoi o powierzchni użytkowej 92,76 m kw. oraz pomieszczeń przynależnych tj. piwnicy i komórki o łącznej powierzchni 8,28 m kw., położony na parterze budynku.

Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkownika wieczystego gruntu - 11,48 proc.

Działka nr 9/2 o powierzchni 0.0315 ha, obręb Jelenia Góra 1, AM-1, KW JG1J/00052254/2.

Grunt oddaje się w użytkowanie wieczyste do dnia 02.08.2103r.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny, na których preferuje się zabudowę wielorodzinną od 3 do 5 kondygnacji.

Cena wywoławcza nieruchomości: 75.200,00 zł.
Wadium: 7.500,00 zł.

3. UL. OSIEDLE ROBOTNICZE 52.

Lokal mieszkalny nr 7 o ogólnej powierzchni 53,69 m kw., składa się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju i w.c., położony na poddaszu budynku.

Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu wynosi 14,14 proc.

Działka nr 33 o powierzchni 0.0197 ha, obręb Jelenia Góra 2, AM-1, KW JG1J/00033553/9.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: teren, na którym zlokalizowano budynek wielorodzinny zawierający więcej niż dwa mieszkania lub zespół takich budynków.

Cena wywoławcza nieruchomości: 44.200,00 zł.
Wadium: 4.400,00 zł.

4. UL. MICHAŁA DRZYMAŁY 1.

Lokal mieszkalny nr 5 o ogólnej powierzchni 30,49 m kw., składa się z dwóch pokoi, kuchni i przedpokoju o powierzchni użytkowej 24,76m kw. oraz pomieszczeń przynależnych tj. w.c., piwnicy i pomieszczenia gospodarczego o łącznej powierzchni 5,73 m kw., położony na drugim piętrze budynku.

Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu - 7,02 proc.

Działka nr 41/2 o powierzchni 0.0806 ha, obręb Jelenia Góra 2, AM-1, KW JG1J/00081187/3.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: teren, na którym zlokalizowano budynek wielorodzinny zawierający więcej niż dwa mieszkania lub zespół takich budynków, usługi komercyjne oraz usługi sektora publicznego.

Cena wywoławcza nieruchomości: 23.400,00 zł.
Wadium: 2.300,00 zł.

5. UL. WOLNOŚCI 209.

Lokal mieszkalny nr 2 o ogólnej powierzchni 31,75 m kw., składa się z pokoju z aneksem kuchennym, jednego pokoju i łazienki z w.c., położony na parterze budynku.

Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu - 33,41 proc.

Działka nr 2 o powierzchni 0.0466 ha, obręb Cieplice VIII, AM-3, KW JG1J/00079418/5.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej, tereny zabudowy usługowej.

Cena wywoławcza nieruchomości: 28.600,00 zł.
Wadium: 2.800,00 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97116022020000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości - **najpóźniej do dnia 8 września 2014 r.**

Przetarg odbędzie się w dniu 12 września 2014 roku o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie Nr 142/2014 Prezydenta Miasta z dnia 29 lipca 2014 roku wywieszona jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasięj nr 2-3, I piętro pokoju nr 111 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-228, 75/75-46-304 lub 75/75-49-893 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl



EKOTECH
Dom pełen ciepła

EGIS PLUS
KOMPAKTOWY
KOCIOŁ WISZĄCY

elegancki design,
wyświetlacz LCD,
łatwość obsługi

ARISTON

ul. Okrzei 8, Jelenia Góra
tel. 75-75-234-91, tel./fax 75-64-23-250
e-mail: ekotechjg@interia.pl

SERWIS 733 999 770

- wielofunkcyjny wyświetlacz LCD
- wymiennik CWU ze stali nierdzewnej
- powiększone naczynie wzbiorcze
- wbudowany czujnik minimalnego ciśnienia
- przystosowany do podłączenia termostatu pokojowego
- przystosowany do współpracy z systemem solarnym
- punkt analiz spalin dostępny od przodu urządzenia
- system autodiagnostyczny z wyświetlaniem kodów błędów
- funkcja odpowietrzania układu centralnego ogrzewania
- system zapobiegający zamarzaniu, odkładaniu się kamienia i blokowaniu pompy

Stabilna temperatura wody użytkowej

WYKONUJEMY KOMPLEKSOWE USŁUGI HYDRAULICZNE w DOMU i w MIESZKANIU

Prezydent Miasta Jeleniej Góry

informuje, o przeznaczeniu:

- 1) Obwieszczeniem nr 439.2014.VI z dnia 24 lipca 2014 roku do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Jeleniej Górze przy ulicy Krośnieńskiej (działka nr 1/11 i 1/13);
- 2) Obwieszczeniem nr 440.2014.VI z dnia 24 lipca 2014 roku do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego nieruchomości gruntowych niezabudowanych położonych w Jeleniej Górze przy ulicy Cieplickiej/Polnej (działka nr 229/7; działka nr 229/8; działka nr 230/1; działka nr 230/2; działka nr 230/3; działka nr 230/4; działka nr 230/8; działka nr 230/9; działka nr 230/13; działka nr 230/16).

Obwieszczenie podlega ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasięj 2-3.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

MIĘDZYSZKOLNY OŚRODEK SPORTU W JELENIEJ GÓRZE



posiada do wynajęcia

**pomieszczenia biurowe
w budynku basenu miejskiego
przy ul. Sudeckiej 59.**

Szczegóły pod nr 75 769 71 40.

Burmistrz Miasta Kowary

ogłasza I (pierwszy) przetarg ustny nieograniczony, który odbędzie się w dniu **08 września 2014r. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Kowarach:**

1. o godz. 10⁰⁰

Sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 2 położonego w budynku mieszkalno - użytkowym nr 4 przy ul. Słonecznej 2,4 w Kowarach wraz z udziałem wynoszącym 5,60 proc. w częściach wspólnych budynku oraz w prawie własności działki gruntu numer 790/17. Lokal mieszkalny położony jest na pierwszej kondygnacji nadziemnej (parterze budynku) i składa się z 1 pokoju i kuchni o łącznej pow. użytkowej 25,80 m² oraz pomieszczenia przynależnego, a to wc o pow. 1,80 m kw. Lokal w złym stanie technicznym - do remontu kapitalnego.

Cena wywoławcza nieruchomości lokalowej : 21.150,00 zł. Wadium: 3.000,00 zł.

2. o godz. 11³⁰

Sprzedaż nieruchomości będącej własnością Gminy Kowary, oznaczonej działką gruntu numer 163/17 (obręb 1) o pow. 0,0659 ha, zabudowanej budynkiem mieszkalnym położonej w Kowarach przy ul. Jeleniogórskiej 14a opisanej w księdze wieczystej KW nr JG1J/00055949/2. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, nieruchomość leży w terenie oznaczonym symbolem ZP/U3, tj. przeznaczenie podstawowe: tereny zieleni urządzonej i usług komercyjnych.

Cena wywoławcza : 411.690,00 zł (zwolnione z podatku VAT). Wadium : 50.000,00 zł.

3. o godz. 12³⁰

Sprzedaż nieruchomości będącej własnością Gminy Kowary, oznaczonej działką gruntu numer 163/10 (obręb 1) o pow. 0,0650 ha, zabudowanej budynkiem mieszkalnym położonej w Kowarach przy ul. Jeleniogórskiej 14b opisanej w księdze wieczystej KW nr JG1J/00070254/4. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, nieruchomość leży w terenie oznaczonym symbolem ZP/U3 tj. przeznaczenie podstawowe: tereny zieleni urządzonej i usług komercyjnych.

Cena wywoławcza : 601.200,00 zł (zwolnione z podatku VAT). Wadium : 65.000,00 zł.

Warunkiem udziału w przetargach jest : posiadanie odpowiednich dokumentów oraz wniesienie wadium, które należy wpłacić w pieniądzu (PLN), na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Kowarach w PKO BP SA Oddział Kowary nr 08 1020 2124 0000 8002 0011 1641 **najpóźniej do dnia 2 września 2014r.**

Na odwrocie wpłaty należy wpisać adres nieruchomości.

Blizsze informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Gruntami, Geodezji, Rolnictwa i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Kowarach w pokoju nr 3 lub telefonicznie (75) 6439228.

BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMUJEMY DO CZWARTKU DO GODZ. 14.00

LOKALE

DO WYNAJĘCIA kawalerka i 2-pokojowe Karpacz. Tel. 603-622-848. H392-G

WWW.NPREMIUM.PL H473-G

SPRZEDAM nowe mieszkanie 3-pokojowe, 69 m kw., balkon, 255.000 zł. Tel. 509-963-753. H1413-G

WYNAJMĘ gastronomia-kebab- lodziarnia, możliwość zamieszkania, poważnemu firmie (bezpośrednio) Starówka, 794-28-95-48. H1573-G

POKÓJ z aneksem i łazienką do wynajęcia w Cieplicach, 75/75-570-85; 505-789-767. H1611-G

ŚWIERADÓW Zdrój mieszkanie 44 m kw., standard deweloperski, pięknie położone, 107.000,- 722-753-801. H1639-G

NOWE mieszkania do sprzedaży 57 i 61 m kw. wykończone z łazienkami ul. Przeskok przy Parku Kościuszki. Tel. 698-277-034. H1722-G

DO WYNAJĘCIA komfortowy lokal 110 m kw. w atrakcyjnym miejscu z dużym parkingiem na 8 samochodów, 609-736-480. H1749-G

SPRZEDAM 3-pokojowe, Cieplice, Osiedle XX-Lecia, słoneczne, nietypowe, 170 tys. Tel. 600382431. H1766-G

PIECHOWICE lokal użytkowy+ mieszkanie z ogrodem 196 m kw. 140.000 za obydwa, 607-055-801. H1778-G

PILNIE sprzedam mieszkanie 80 m kw. wyremontowane, trzypokojowe Mickiewicza, 692-984-822. H1784-G

DO WYNAJĘCIA lokal biurowy na działalność prawniczą 42 m kw. z małym tarasem, dużą poczekalnią na parterze nieruchomości w Jeleniej Górze ul. Mickiewicza 12 (róg Wojska Polskiego) dostępny duży parking, 75/76-49-500. H1792-G

SPRZEDAM mieszkanie Kowary centrum, 48 m kw., 691-631-082. H1807-G

3-POKOJOWE na Kiepurzy, 175.000,- (bez pośredników), 696-556-813. H1841-G

DO WYNAJĘCIA dwupokojowe mieszkanie umeblowane na Zabobrze. Tel. 75/76-72-571. H1850-G

KOWARY trzypokojowe, słoneczne, wysoki parter, do zamieszkania sprzedam. Tel. 601-340-662. H1871-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka umeblowana na Zabobrze. Tel. 732-549-395. H1887-G

SPRZEDAM mieszkanie do remontu 32 m kw. Osiedle Robotnicze, cena 50.000 zł. Tel. 882-247-279. H1888-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie umeblowane, 661-690-164. H1889-G

SPRZEDAM lokal usługowy 86,33 m kw w Kowarach, 794-716-757, 600-529-740. H1890-G

JANOWICE Wielkie- sprzedam tanio mieszkanie 2-pokojowe+ łazienka 43,40 m kw.+ pomieszczenia gospodarcze, działka ogrodowa. Tel. 785-128-855. H1902-G

SPRZEDAM na Noskowskiego 2-pokojowe mieszkanie 50 m kw., salon z aneksem kuchennym do małego remontu, cena 125.000,- do negocjacji. Tel. 519-179-349. H1908-G

OKAZJA!!! Sprzedam lokal użytkowy 350 m kw. ul. Klonowica, centrum Jeleniej Góry (pod sklepem „Pepco”) 250.000,- netto. Tel. 502-549-418. H1914-G

SPRZEDAM przestronne, rozkładowe, 4-pokojowe mieszkanie częściowo po remoncie. Nowa instalacja elektryczna, kominek, wentylacja z rekuperatorem. Zachowane oryginalne piece, sztukaterie, stolarka. 139 m kw., 278 tys. do negocjacji, tel. 606681445. H1920-G

POKOJE do wynajęcia dla studentów- atrakcyjna lokalizacja. Tel. 607-775-954. H1924-G

PLAC Ratuszowy. Sprzedam mieszkanie 60 m, II piętro, 3 pokoje, garderoba, duża szafa typu Komandor, zabudowa kuchenna ze sprzętem AGD. Cena do uzgodnienia, bez pośredników. Telefon 782-386-308 po godz. 16.00. H1932-G

DO WYNAJĘCIA pokoje centrum, 511-043-209 H1936-G

DO WYNAJĘCIA lub sprzedania 5 lokali użytkowych w atrakcyjnym miejscu J.G od 40 do 160 m kw., 510-124-844. H1937-G

SPRZEDAM mieszkanie 36 m kw.- Osiedle Park Sudecki. Tel. 607400996. H1268-K

SPRZEDAM lub wynajmę ładne mieszkanie w centrum Karpacza w kamienicy tel. 757619628, 697483255. H1332-K

SPRZEDAM mieszkanie do remontu na Zabobrze przy ul. Rożyckiego 27. Mieszkanie 2-pokojowe 37,5 m kw. na parterze. Kuchnia z oknem. Bardzo dobra lokalizacja. Cena 120000 zł. Tel. 0048532121317. H1333-K

SPRZEDAM mieszkanie 2-pokojowe na Zabobrze III 39 m kw., 135000,- 501043757. H1374-K

DO WYNAJĘCIA kawalerka Cieplice 30 m kw., 700 zł plus media (woda, gaz, prąd), tel. 502145722. H1376-K

NowyDOM FIRMA BUDOWLANA
WOJCIECH PIKORZ
ROK ZAŁOŻENIA 1989

KOWARY UL. GÓRNICZA
Osiedle "Słoneczne Wzgórze"



3 OSTATNIE MIESZKANIA
M3: 53m², M2: 34m², M2: 35m²

- prywatny taras
- balkon w każdym mieszkaniu
- garaże i piwnice

tel. 602 556 196; 695 556 196
www.nowydom.jgora.pl nowydom@o2.pl

NowyDOM FIRMA BUDOWLANA
WOJCIECH PIKORZ
ROK ZAŁOŻENIA 1989

Mysłakowice k. Jeleniej Góry



NOWY BUDYNEK JEDNORODZINNY
W ZABUDOWIE BLIŹNIACZEJ
pow. 1 segmentu: 93,30m²

- zamknięte osiedle 14 domków jednorodzinnych
- wspaniały widok na Karkonosze
- pow. działki 1025 m²

tel. 602 556 196; 695 556 196
www.nowydom.jgora.pl nowydom@o2.pl

ZAWSZE
NOWINY
Jeleniogórska
WE WTOREK

LOCUS

Biurowo Sprzedaży Mieszkań
1 Maja 76/ul. 1C
(od ul. Kochanowskiego)
tel. 607 447 099 oraz 601 484 944
e-mail: biuro@locus.wroc.pl
www.locus.wroc.pl

INWESTYCJA w Jeleniej Górze
róg ul. Kochanowskiego/1 Maja



BUDYNEK MIESZKALNY
Z USŁUGAMI NA PARTERZE:

- atrakcyjna lokalizacja,
- doskonale połączenie komunikacyjne
- energooszczędne i nowoczesne technologie
- budynek wyposażony w windy
- miejsca postojowe w garażu podziemnym,

GOTOWE LOKALE
MIESZKALNE I USŁUGOWE



BUDYNEK MIESZKALNY -
niewpowtarzalna lokalizacja

- 1500 m od centrum – z widokiem na Karkonosze i Kotlinę
- mieszkania od 28 m² do 110 m² (dwupoziomowe z antresolą)
- każde z mieszkań posiada balkon i komórkę lokatorską
- miejsca postojowe w garażu podziemnym
- winda przystosowana dla osób niepełnosprawnych
- energooszczędne i nowoczesne technologie
- możliwość indywidualnej aranżacji mieszkań

CENA – od
3500,00
(brutto)



KSJ DEVELOPMENT Sp. z o.o. Spółka Komandytowa
BIURO SPRZEDAŻY MIESZKAN
Jelenia Góra ul. Sobieskiego
– wjazd z ronda za budynek 82 A
(dawna Narzędziówka) teren budowy

KSJ DEVELOPMENT Sp. z o.o. S.K.
Budownictwo mieszkaniowe
tel. 75 6469659 , 509 939 934
www.ksjdevelopment.pl

NAJTAŃSZE
MIESZKANIA
BEZCZYNszOWE

1, 2, 3 - pokojowe
i lokale usługowe w J.G.

Sprzedaj
bez pośredników

Ceny od
1.799
zamiast 2k

Skuteczna pomoc w uzyskaniu kredytu!

510-124-844

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

PROGRES
OKNA DRZWI FARBY Tikkurila
Jelenia Góra-Cieplice, ul. Wolności 208
tel. 75 75 513 12, www.progres.jgora.pl

nowiny
jeleniogorabiznes

NASZE PUNKTY AKWIZYCYJNE

BOLKÓW
Rynek 33, tel. (75)74-13-262
Biuro Usług Turystycznych "Janmar"
KARPACZ
ul. Konstytucji 3 Maja 19,
tel. (75) 7616-552
ul. Konstytucji 3 Maja 39A
tel./fax (75)76-18-660,
Biuro Turystyczne "BAKAR"
LWÓWEK SŁĄSKI
ul. Szkolna Pawilon,
tel. (75)78-233-82
SZKLARSKA PORĘBA
ul. Jedności Narodowej 6
tel. (75) 717-21-23,
tel./fax (75) 717-33-23
Biuro Turystyki "Almar"
PIECHOWICE
ul. Żymierskiego 53A,
tel./fax (75) 761-24-44
Biuro Rachunkowe

BIZNES BIZNES BIZNES BIZNES BIZNES BIZNES

KOWARY szybka pożyczka, 784-051-304. H1811-G

LEASINGI także na start telefon 730135080. H1879-G

POŻYCZKI gotówkowe od ręki, oddłużanie, spłacanie pożyczek, spłaty hipoteki, skup długów. Zalegasz z czynszem, dostałeś odmowę w banku. Nie stać Cię na adwokata, musisz zapłacić ZUS, grożą Ci odłączeniem prądu albo gazu? zadzwoń do nas 791-090-099. H1885-G

BEZPŁATNE porady prawne - każdy wtorek w Jeleniej Górze po wcześniejszej rejestracji telefonicznej 602-46-78-12, ul. Teatralna 1 pok. 311. H1939-G

POTRZEBUJESZ szybko gotówki? Provident Polska S.A., 600-400-288 (taryfa wg opłat operatora). H571-K

OKNA tylko u nas
veka i **GEALAN**
w rewelacyjnej cenie !!!
"LECH-PLAST"
DRZWI, PARAPETY, ZALUŻAJE
POSIADAMY 58-500 Jelenia Góra
ATESTY ul. W. Polskiego 39/2
CERTYFIKATY (75) 75 34 289
601-43-11-61

Fabryka okien PCV
Montaż, serwis, raty.
Okucia WINK-HAUS
Transport GRATIS!
Okna i okna dachowe,
drzwi, rolety, parapety
Jelenia Góra - Łomnica
ul. Kolejowa 18 a /obok GS/
tel./fax (075) 714 14 70

WIŚNIEWSKI
AUTORYZOWANY DEALER
WIDO
NOWOŚĆ!
BRAMY FIRMY
Wiśniowski
PRIME
grubość 60 mm
przenikalność cieplna 0,37 K
Jelenia Góra,
ul. Teatralna 1
tel./fax 75 75 246 96
widojg@op.pl
Zapraszamy

PROFILE 70-90 mm
OKNA DRZWI
PCV
DREWNO
ALUMINIUM
WITRYNY
PARAPETY
SIA PIETRUCHA
ROLETY
OKNA DACHOWE
PPHU "JAREX"
Jelenia Góra,
ul. Przesmyk 3
(kolo Zajezdni MPK)
Telefon: (75)7649-361;
(75)7678-844
jarexokna@gmail.com
RATY
www.jarexokna.pl

TANIE OKNA
P.P.H.U. "Kazak"
Zaluzje, moskitiery
rolety materiałowe
Ceny promocyjne
Serwis okien PCV
Ulga dla rencistów
i emerytów
www.okna.jgora.pl
ul. Cinciwały 9, Jelenia Góra
tel. 75 64 322 82 w godz. 9-16

OKNA DRZWI
NOWOŚĆ - OKNA IGLO ENERGY K-0,8
KMT
STAL
■ STALOWE ■ ALUMINIOWE ■ POKOJOWE ■ WEJŚCIOWE ■ ANTYWLANIOWE ■ P.POŻ
■ ROLETY ZEWNĘTRZNE ■ BRAMY GARAŻOWE
RATY! MAX II s.c. 58-500 Jelenia Góra,
ul. Wolności 26of, tel./fax (75)64-310-17
www.drutex.com.pl

Teraz taniej nawet do 30 %**
Drzwi Roka "3950 zł"
Brama Roka "2690 zł"
ul. Wincentego Pola 8,
58-500 Jelenia Góra
tel./fax 75/75-333-65
tel. kom. 693-399-277
Hormann - Fan Jelenia Góra
e-mail: biuro@fan.jgora.pl Autoryzowany Partner Hormann Polska

składy i okien. drzwi
najwyższa jakość
najniższa cena
IMPOL
Zapraszamy:
Jelenia Góra, ul. Wolności 127
tel. 509 314 384
www.impolsc.pl

Szybki, Tani i Prosty
Kredyt Gotówkowy
i Konsolidacyjny
• nawet do 200 000 zł
• okres kredytowania do 10 lat
• bez zabezpieczeń i poręczycieli
• niskie raty łatwe do spłaty
• decyzja kredytowa w ciągu 1 minuty
• środki nawet w 1 dzień
tel.: 75/ 64 96 010, 75/ 64 31 360

Stolbud Koronea
Ponzo
• PROMOCJE
• MONTAŻ
• TRANSPORT
• RATY
• GWARANCJA JAKOŚCI
*szczegóły u sprzedawcy
NOWOŚĆ W OFERCIE! Wzmocnione okna PVC w klasie A!
Jelenia Góra

okna & drzwi
DREWNO • ALUMINIUM • PVC
TYLKO U NAS! NAJWIĘKSZY WYBÓR DRZWI W JELENIEJ GÓRZE - DOSTĘPNE OD ZARAZ! ZAPRASZAMY!
DRZWI w 7 DNI*
ul. B.Chrobrego 8, tel. 75 644 30 05
ul. Warszawska 28, tel. 75 644 30 04, 75 764 96 23

Kwestionariusz banalny

Imię i nazwisko: **Andrzej Świętek**

Zajęcie: pierwszy zawód - sztygar, drugi zawód - gastronom, trzeci zawód - gospodarz. Czwarty zawód - biomasażysta. Prowadził pensjonat i dom handlowy w Karpaczu, teraz prowadzi agroturystykę w Sosnowcu. Zajmuje się naturoterapią, zbiera zioła. Były zawodnik Górnika Zabrze (lekka atletyka: biegi długie, maraton). Współzałożyciel i przewodniczący Społecznego Komitetu Odbudowy Kaplicy św. Anny w Sosnowcu.

1. Mieszkam tu, bo:

Urodziłem się w Tarnowskich Górach, ale jako młody chłopak przyjechałem w Karkonosze na obóz sportowy i zauroczyły mnie te tereny. W 1979 roku osiedliłem się najpierw w Cieplicach, później zamieszkałem w Sosnowcu. Kocham góry. Karkonosze są wyjątkowym miejscem.

2. Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałem:

Ponieważ źle się sprawowałem, mama wysłała mnie z Tarnowskich Gór do wujka, do Wałbrzycha. Miałem 13 lat. Moje życie się odmieniło. Poznałem nowe środowisko, nowy region. To była dobra decyzja mojej mamy.

3. Ten pierwszy raz:

Na obozie wędrownym koło Puszczy Białowieskiej przysłaliśmy do miejscowości, gdzie nie było przystanku, sklepu, prądu. Wtedy pierwszy raz zobaczyliśmy popa. Kolega krzyknął: „Patrzcie, pop!”. Pop miał dobry słuch. Natychmiast nam odpowiedział: „Jaki pop, jaki pop, ja nie należę do Podstawowej Organizacji Partyjnej”.

4. Przebój życia:

Sport. Jako kibic oglądałem wszystkie dyscypliny sportu. Sam zawodowo trenowałem lekką atletykę. Dla przyjemności biegałem na nartach, grałem w piłkę nożną w A klasie. Od 15 lat jestem morsem: regularnie dwa razy w tygodniu kąpię się w wodospadzie.

5. Wkurza mnie:

Politycy w Polsce i polityka, którą uprawiają.

6. W życiu nie umiem się obejść bez...

Bez wodospadu w Przesiecu.

7. Gdybym dostał 100 tys. zł...

Wybrałbym się w podróż dookoła świata. Resztę rozdałbym biednym.

8. Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłbym...

Dalajlamę. Jest patriotą, mądrym i skromnym człowiekiem.

9. Za późno na...

Na to, aby być uczestnikiem olimpiady.

10. Ulubiona anegdota:

W 2001 roku Społeczny Komitet Odbudowy Kaplicy św. Anny spotkał się z biskupem Stefanem Regmuntem. Opowiadałem o cudownym źródle, gdzie ludziom spełniają się marzenia. Ksiądz biskup zapytał, czy znam takie osoby. Przytaknąłem, że tak, mam znajomych, którzy przez 10 lat po ślubie nie mieli dzieci i dopiero po wypiciu wody z Dobrego Źródła porodzili się im synowie. Biorę karafkę z wodą, nalewam księdzu biskupowi wody do szklanki, zachęcam do spróbowania...

-Oj, nie, nie, nie - szybko podziękował biskup.

MPP



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Brawa i gwizdy

Brawa dla:

Czytelników z Kamiennej Góry, którzy Miejskiej Bibliotece Publicznej podarowali sporo cennych książek, w tym nowości. Na półki księżnicy trafiły wielotomowe sagi „Córka morza”, „Akuszerka”, „Przeznaczenie” i inne oczekiwane tytuły z literatury pięknej oraz wydawnictwa naukowe.

(stob)

Urodzonej w Karpaczu mieszkanki Salzburga, śpiewaczki operowej Małgorzaty Mierczak, pomysłodawczyni, od jedenastu lat organizatora i prowadzącej Festiwal Operowy

„Muzyczny Ogród Liczyrzepy”. Nadal, do 10 sierpnia, na placach, w filharmonii, w muzeum, restauracji i w pałacu w Jeleniej Górze, Kowarach, Karpaczu i Bukowcu, młodych solistów operowych można usłyszeć w ariach, pieśniach i piosenkach kompozytorów z całego świata.

(stob)

Urzędu Miasta Zgorzelec, który został uhonorowany certyfikatem Godła QI 2014 za wysoką jakość świadczonych usług. Najwyższa Jakość QI to największy w Polsce program pro jakościowy organizowany pod patronatem Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości i Klubu Polskie Forum ISO 9000, przez redakcję ForumBinesu.pl

i cykl gospodarczy Forum Biznesu w Dzienniku Gazecie Prawnej. Przyznawane firmom, jednostkom budżetowym i samorządom godło jest potwierdzeniem, że podmioty te stosują najwyższe standardy, gwarantując klientom i konsumentom produkty lub usługi. Gala finałowa, w czasie której laureatom certyfikatów wręczone zostaną statuetki „Najwyższa Jakość QI 2014”, odbędzie się 6 października w Warszawie podczas Ogólnopolskiego Forum Jakości i Innowacyjności.

(mat)

Wsi Spytków w gminie wiejskiej Zgorzelec. Sołectwo zostało uznane najpiękniejszą wsią Dolnego Śląska w 2014 roku w konkursie „Piękna Wieś Dolnośląska”, organizowanym

przez Urząd Marszałkowski. Celem konkursu jest wypromowanie najlepszych, najbardziej innowacyjnych i wzorcowych przykładów aktywności mieszkańców z terenów wiejskich. Sukces Spytkowa jest tym większy, że w 2011 roku wieś ograła już raz całe województwo, zwyciężając w kategorii „Najlepszy Start w Odnowie Wsi”. Tegoroczny zwycięzca dostanie w nagrodę 10 tys. zł! Serdecznie gratulujemy. Tu warto nadmienić, że w tym samym konkursie II miejsce i 6 tys. zł wywalczył Henryków Lubański, a w kategorii „Najlepszy Start w Odnowie Wsi” III miejsce i 4 tys. zł zdobyło sołectwo Jagodzin z gminy Węgliniec.

(mat)

Gwizdy dla...

Kamiennogórze za tworzenie dzikich wysypisk śmieci na nieużytkach. Ostatni dowód wykroczeń można znaleźć przy ulicy Towarowej.

(stob)

Dla portalu Groupon, oferującego m.in. oferty turystyczne. Znalazła się tam ostatnio propozycja wyjazdu do Hotelu Jan, który jest anonsowany jako hotel w Jeleniej Górze. Miejscowi wiedzą, że to nieprawda. Obiekt leży nawet w innej gminie. Kłamstewko niby nieduże, bo z hotelu do Jeleniej Góry rzeczywiście niedaleko, ale wiarygodność oferty spada. Jeśli propozycja jest nieprecyzyjna co do lokalizacji, może być podobnie z opisem standardu, atrakcji na miejscu - może sobie pomyśleć dociekliwy turysta. (sad)

Krzyżówka nr 31

POZIOMO: 1. Przed Pawlakiem, - 5. Trzęsienie związkiem, - 9. Słodki w kostkach, - 10. Mówi i znieważa, - 11. Stan braku, - 14. Miejsce byłego zatrudnionego, - 16. Pierwsze uderzenie, - 17. Siana przez panny, - 18. Zmętnienie na Nilu, - 21. Działanie na składnikach, - 22. Instrument z suwakami, - 23. Ze szczypcami w skorupie, - 25. Przed Bismarckiem, - 28. W próżni nie próżnuje, - 29. Wystawiony do wiatru, - 30. W kostiumie plażowym, - 31. Opania w szpitalu.

PIONOWO: 1. Kawalek koła, - 2. Czepliwy koszyczek, - 3. Niemiecki myśliciel, - 4. Marokańska zniżka, - 5. U boku pana młodego, - 6. Emocje podkreślone psem, - 7. Wydobywa się z budzika, - 8. Wyżej na drabinie, - 12. Biega górskie maratony, - 13. Mafia spod Fudzijamy, - 15. Lewy doptyw Narwi, - 16. Z rodzicami w szkole, - 19. Wpada w kompot, - 20. Kapuśniaczek, - 22. Raj dla diabła, - 24. Willis lub Lee, - 25. Szybszy od delfina, - 26. Siedzi na miedzi, - 27. Kwiat Nilu. (rap)

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.

Odpowiedzi do krzyżówki nr 29

POZIOMO: 1. Bramkarz, - 5. Krakatau, - 9. Oberża, - 10. Niewolnica, - 11. Pestka, - 13. Opis, - 16. Zofia, - 17. Filozofia, - 18. Zabójstwo, - 20. Larwa, - 22. Kino, - 24. Porter, - 27. Saneczkarz, - 28. Miotła, - 29. Szamanka, - 30. Nakładka. **PIONOWO:** Biograf, - 2. Morze, - 3. Amant, - 4. Zenka, - 5. Kreda, - 6. Kalosz, - 7. Triumfator, - 8. Urania, - 11. Pelargonia, - 12. Kaftan, - 14. Pueblo, - 15. Faza, - 19. Obstawa, - 20. Luksus, - 21. Akacja, - 23. Osada, - 24. Puzon, - 25. Rumak, - 26. Epoka.

Rozwiązanie krzyżówki nr 29: BOROWICKIE SPOTKANIA

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 29 nagrodę pieniężną w wysokości 50 zł otrzymuje Sylwia Potaczek z Jeleniej Góry.



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17

KUPON NR 31

JELENIA SALONOWY

Ogólnopolska Turystyczna Giełda Piosenki Studenckiej co roku jest wyjątkowa i co roku z innych powodów. W tym roku, co nas zadziwiło, czas giełdowy zbliżył się do czasu środkowoeuropejskiego. Już wyjaśniamy: jeżeli rozpoczęcie planowane jest o godzinie 20., to nikogo z zebranych na miejscu nie dziwi, jak rozpoczyna się o 20.30 albo i później. I tak było przez lata. W tym roku - o dziwo - rozpoczęło się o 20.03. Analogicznie zakończenie, planowane w niedzielę w południe, rozpoczęło się prawie o czasie. Duża w tym zasługa organizatorów, w tym szefa programu **Mateusza Cabana** (na zdjęciu z synkiem **Olkkiem**). Trochę smuci jego zapowiedź, że po tym roku rezygnuje z pomocy przy organizacji imprezy. Ma to jednak uzasadnienie: zajmował się tym wiele lat, studentem już dawno nie jest, pracy ma dużo, dzieci rosną itd. Ale do następnej giełdy jeszcze sporo czasu i może zmieni zdanie? Jeśli nawet nie, to pewnie i tak przyjdzie na polanę, posłuchać muzyki, spotkać się ze znajomymi. (7)



Do dość nietypowej sytuacji doszło podczas ubiegłotygodniowego święta policji. Prezydent stolicy Karkonoszy, Marcin Zawila, wyróżnił nagrodami pięciu funkcjonariuszy. Nie wiemy, co kryło się w torbach z napisem „Jelenia Góra”, które im wręczał, ale zawartość musiała być cenna. Dlaczego? Bo z pięciu toreb na scenie pojawiły się tylko dwie. A co z trzema pozostałymi, czy w ogóle były przygotowane? Podczas wręczenia nastąpiła chwila konsternacji, wyróżnieni policjanci czekali, widownia zamarta. - Proszę policję o wszczęcie dochodzenia, gdzie podziały się upominki - Marcin Zawila zażartował przez mikrofon, czym przerwał tę niezręczną sytuację. Trzej oczekujący policjanci zostali nagrodzeni później. Żart żartem, ale sprawę warto wyjaśnić. (7)



- Zawsze i wszędzie najlepiej biegać wspólnie z żoną - zapewnił w Śnieżnych Kotłach poznaniak **Arkadiusz Sójka**. W arcytrudnym Maratonie Karkonoskim zajął dalekie, 401 miejsce. Pani **Kasia Szczepanek-Sójka** (lokata 400, w swojej kategorii 15-ta), miała ten sam czas, 7:34,00 godziny, bo razem, trzymając się za ręce, dotarli na metę. Nie byli jedyną maratońską rodziną. Nie o wysoką pozycję w biegu Ultra chodziło, ale o przyjemność biegania w malowniczych Karkonoszach i „ładowanie akumulatorów” na ulubionych górskich szlakach, co oboje podkreślali. Pana Arka nie zniechęciły drobne obtarcia skóry w nowych, markowych butach i kilkuminutowa, przymusowa przerwa. Małżeństwo ze stolicy Wielkopolski łącznie liczy sobie...82 wiosny. Trudno uwierzyć. (5)

Dwukrotny mistrz świata w karate shotokan, tyle samo srebrny medalista i raz „brązowy” **Paweł Piepiora** z Kowar ma już 6 DAN (stopień mistrzowski). Podczas sobotniego egzaminu zaprezentował aż 27 kata (kombinacja określonych ruchów). Kciuki za powodzenie trzymali żona **Dorota** (trzykrotna mistrzyni świata w kumite) i ich trzymiesięczny synek **Jakub**

Mikołaj, który 22 kwietnia powiększył klan Piepiorów. Nie wiadomo, czy pójdzie sportowym śladem utytułowanych rodziców. Póki co, na rękach mamy Kubusia wielokrotnie obserwował treningi zawodniczo - trenerskie tatusia. (5)



Jeleniogórski PiS to chyba nie za bardzo wierzy już nawet nie w samą wygraną, co nawet w przyzwoity wynik w wyborach samorządowych. Najpierw ogłosił, że ma kilku kandydatów na kandydatów na prezydenta. Potem okazało się, że jest ich dwóch - **Tadeusz Lewandowski** (z prawej) i **Rafał Szymański**. Podobno ani szef miejskich struktur PiS-u, Ireneusz Łojek, ani radny Krzysztof Mróz kandydatami być nie chcieli. W głosowaniu miejskich struktur Lewandowski i Szymański zdobyli równe poparcie, a pełnomocnik wyborczy PiS-u na Dolny Śląsk, Adam Lipiński, wskazał na Lewandowskiego. Mówi się, że gdyby wydarzył się cud, to Łojek i Mróz mogą zostać wiceprezydentami. No, to trzeba wymodlić ten cud. Najbliższa okazja - 15 sierpnia w Krzeszowie. (6)



Horoskop

BARAN
21.03 - 20.04

Czasami wystarczy jedno zdanie, aby zmienić cały kontekst wypowiedzi. Jeśli jednak wolisz poddać się biernie całej sytuacji, milcz.

BYK
21.04 - 21.05

Chyba zbyt dużo sobie obiecywałeś po ostatnich kilku tygodniach. Nie miej złudzeń, ale zacznij kolejny zryw - może tym razem zyskasz pełną samodzielność?

BLIŹNIĘTA
22.05 - 21.06

Wiele w tym tygodniu zależy od Twoich ambicji i zdolności podejmowania trafnych decyzji. Nie pozwól się zepchnąć do drugiego rzędu.

RAK
22.06 - 22.07

Drobne nieporozumienie urośnie do rangi wielkiego problemu tylko dlatego, że nie zawsze potrafisz przyznać się do błędów. Więcej samokrytyki, a będzie dobrze.

LEW
23.07 - 22.08

Okoliczności sprawią, że się pogubisz i zaczniesz postępować zupełnie nieracjonalnie. Warto porozmawiać o tym z partnerem, ale na wielkie zrozumienie nie licz.

PANNA
23.08 - 22.09

Nie odrzucaj pochopnie dobrych rad i wyciągniętej do zgody ręki - możesz tym kogoś bardzo urazić. Przed wyjazdem na urlop nie zapomnij o zobowiązaniach.

WAGA
23.09 - 22.10

Najwyższa pora, abyś podjął decyzję - nie możesz ciągle trzymać w szachu osoby, z którą wiążesz pewne plany. Dobre wiadomości dla domu.

SKORPION
23.10 - 22.11

Tydzień bardzo intensywny - dużo pracy i spotkań. Jeśli liczysz na dodatkowe pieniądze, nie możesz teraz poddać się słodkiemu lenistwu, nawet na wakacjach.

STRZELEC
23.11 - 22.12

Szczęście Cię nie opuszcza, szkoda tylko, że tych uśmiechów losu nie dostrzegasz. Najwyższa pora, abyś przestał koncentrować się na sobie.

KOZIOROŻEC
23.12 - 20.01

Nie podejmuj decyzji dotyczących Twojego związku pod wpływem towarzyszących Ci ostatnio emocji. Weź głęboki oddech i przeprowadź rozmowę - od niej wiele zależy.

WODNIK
21.01 - 20.02

Po co chowasz się za plecami innych? Najbliższe dni to bardzo ważny okres dla Twojej kariery - jeśli odpuścisz, ciężko Ci będzie odzyskać autorytet.

RYBY
21.02 - 20.03

Przewodzenie podwójnej gry zawsze niesie ze sobą spore ryzyko, więc zastanów się, czy chcesz ponieść tego konsekwencje. W tym tygodniu okazja na dokonanie zmian w pracy.

(ep)



STWÓRZ SWOJE VOLVO

WYBIERZ DODATKI DO 18 000 ZŁ

Czy to, co doskonałe, może być jeszcze lepsze? Może. Teraz do każdego nowo zamówionego Volvo w prezencie otrzymasz wybrane przez siebie wyposażenie dodatkowe o wartości nawet 18 000 zł. Odwiedź Autoryzowany Salon Volvo i zdecyduj, czy Twój nowy samochód ma być jeszcze bardziej dynamiczny, jeszcze piękniejszy czy jeszcze bardziej komfortowy.



W zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 3,9 do 10,2 l/100 km, emisja CO₂ od 99 do 237 g/km. Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na: www.volvocars.pl

VOLVOCARS.PL

V-Motors Sp. z o.o. Autoryzowany Dealer Volvo

ul. Brücknera 55, 51-411 Wrocław, T.: +48 (71) 7 800 900, www.vmotors.dealervolvo.pl